NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przyszłość Nasza w Pracy Naszej

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 47. SOBOTA, DNIA 24-GO LUTEGO, (SATURDAY, FEBRUARY 24), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WIELKA SENSACJA W SĄDZIE

LITWINI TERORYZUJĄ POLAKÓW.

Francuz Radzi Litwie Przyjęcie Programu Bloku Francuskiego.

Kowno, Litwa, 24. lutego.— Demonstracje antypolskie studentów litewskich w Kownie powtórzyły się wczoraj. „Lietuvos Aidas", półoficjalny organ rządu litewskiego zamieścił podburzający artykuł. Wydarzenia te wskazują, że znajdujące się obecnie w silnem napięciu stosunki polsko - litewskie zostaną silnie nadwyrężone. Studenci litewscy zdemolowali urządzenia biurowe pisma polskiego w Kownie „Dzień Kowieński", powybijali okna w polskiej wyższej szkole i w budynku polskiej organizacji „Pochodnia", jak również w niektórych prywatnych rezydencjach Polaków. Policja ukazała się dopiero po bezczelnych i brutalnych popisach studentów litewskich, którzy zebrali się w auli uniwersytetu kowieńskiego i przyjęli rezolucję domagającą się zamknięcia wszystkich szkół polskich w Litwie i wstrzymania wypłaty polskim właścicielom majątków ziemskich, które zostały skonfiskowane przez rząd litewski.

Dziennikarz francuski, Henri de Chambon, omawiając na łamach Lietuvon Aidas" sytuację polityczną w wschodniej Epropie, twierdzi, że stworzenie trwałego porozumienia między Francją, blokiem państw bałtyckich i Rosją sowiecką jest rzeczą konieczną dla dobra pokoju w Europie. Chambon twierdzi jednak, że stworzenie silnego bloku państw bałtyckich musi poprzedzić podpisanie paktu między Francją, Rosją sowiecką i blokiem państw bałtyckich.

Leopold III, Czwarty Król Belgów Na Tronie.

Monarcha Złożył Przysięgę Na Wierność Konstytucji.

Bruksela, Belgja, 24. lutego. — Punktualnie o godzinie 11:1 wczoraj przed południem Belgja posiadła nowego króla. Jest nim Leopold III, syn zmarłego śmiercią tragiczną króla Alberta, hobatera narodowego Belgów.

Na kilka godzin przed aktem koronacji, a właściwie złożenia przysięgi na wierność konstytucji belgijskiej, w pięknej sali parlamentu belgijskiego zebrali się przedewszystkiem wyfraczeni posłowie obu izb. W specjalnie przeznaczonych miejscach honorowych zasiedli ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, ubrani w swe mundury galowe. Po obu stronach tronu, ustawionego na wzniesieniu ustawili się członkowie rządu belgijskiego, przedstawiciele armji i floty belgijskiej, wybitniejsi dyplomaci belgijscy i uczeni. Wszyscy przywdziali na tę wspaniałą uroczystość fraki, które lśniły się od wszelkiego rodzaju odznaczeń, szarf różnokolorowych. Nawet posłowie komunistyczni stawili się we frakach, choć zawsze zwalczają monarchję. W sali panowała grobowa cisza.

Na kilka minut przed jedenastą otwarły się szerokie podwoje i do sali wszedł Leopold III w otoczeniu swej świty, mając małżonkę przy boku. Nowego króla zaprowadzono wprost do pozłacanego i okrytego w kolory narodowe wysokiego krzesła, na którem 32-letni król usiadł, przyjmując ukłony i owacje zebranych.

Młody monarcha powstał następnie i głosem poważnym powtarzał słowa przysięgi:

— Przysięgam uszanować zasady konstytucji i praw narodu belgijskiego, strzec niepodległości Belgji i bronić jej granic.

Po złożeniu przysięgi, król wygłosił swoje kredo do narodu, zapewniając go, że wchodzi w ślady swojego ojca, i tak, jak on, będzie umiał bronić Belgji przed najazdem nieprzyjaciela. Podkreślił również, że zasady konstytucji belgijskiej są dość szerokie, aby zapewnić wszystkim stronnictwom politycznym ich istnienie, jednocześnie ustawy są dość ściste, aby zapewnić ład i porządek bez konieczności obalania konstytucji.

Na krzesłach bocznych zasiedli inni członkowie rodziny królewskiej z wyjątkiem wdowy po zmarłym królu, która wolała pozostać w pałacu i pogrążyć się w żałobie po stracie męża.

JAPONJA PROPONUJE AMERYCE PODZIELENIE SIĘ PACYFIKIEM.

Tokjo, Japonja, 24. lutego. (Prasa Stow.) — Japoński minister spraw zagranicznych, Koki Hirota, przemawiając wczoraj w wyższej izbie parlamentu japońskiego, zaproponował Stanom Zjednoczonym podzielenie między Japonję i Amerykę oceanu Spokojnego.

Baron Tosziatsu Sakamoto, wiceadmirał w stanie spoczynku, podnosząc myśl ministra spraw zagranicznych, zapytał:

— Dlaczego Japonja nie może uznać wpływów Stanów Zjednoczonych na wschodniej połowie Pacyfiku w zamian za uznanie przez Amerykę supremacji japońskiej nad zachodnią częścią tego oceanu?

Na to pytanie Hirota odpowiedział:

— Jeżeli Ameryka zgodzi się na tego rodzaju umowę, nie widzę żadnej trudności ze strony Japonji w zrealizowaniu tego planu."

GENERAŁ WEYGAND PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.

Paryż, 24. lutego. — Jak donoszą pisma paryskie, dotychczasowy generalissimus francuski gen. Weygand ma niebawem przejść na emeryturę z powodu osiągnięcia granicy wieku. Jako następcę gen. Weyganda wymieniają gen. Gamelina.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Złożony w legislaturze w Springfield projekt oderwania powiatu Cook od reszty stanu Illinois i sformowanie z tego terytorjum oddzielnego stanu przemawia widocznie i do miasta Detroit, gdzie jeden z radnych zaproponował stworzenie „stanu Detroit" dowodząc, że i miasto i reszta stanu Michigan skorzystałyby na tej zmianie. — Kto wie, może się jeszcze doczekamy zamiast 48 — 96-ciu stanów.

W Amarillo, Texas, wybitne koła obywatelskie urządzają Dzień ku czci Teściowych. Datę tego niezwykłego święta wyznaczono na 5 marca. Wszystkie teściowe, opisane wierszem i prozą, uwiecznione w opowiadaniach pełnych żółci, zjadliwości i uszczypliwości — dostaną w ten sposób satysfakcję. Zarząd nowozorganizowanego Klubu Teściowych wydał odezwę, w której stwierdza że teściowe to kobiety, które za długo cierpiały docinki, za długo były przedmiotem narzekań i ośmieszania i dlatego czas, by urządzić dzień ku czci tych niewinnie cierpiących matek naszych żon.

* * *

W Niemczech karze się więzieniem tych, którzy podnoszą ceny na towarze, lecz nie podwyższają pensyj. U nas, w Ameryce, podwyższanie cen bez podwyższania pensyj jest jeszcze „rzeczą zupełnie naturalną". Przyjdzie może czas, że i w Ameryce zaprowadzony będzie lepszy porządek. Czekajmy tylko cierpliwie.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 24-go lutego: — Św. Macieja, Apostoła (Suchedni).

*

Jutro, niedziela, 25-go lutego: — Św. Cezarego, M.
Niedziela Sucha.
Ewangelja: „O Przemienieniu Pańskiem".

*

Pojutrze, poniedziałek, 26go lutego: — Św. Wiktora b. m. i św. Małgorzaty.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:33.
Zachód słońca o godz. 5:34.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda. W niedzielę wzmagające się zachmurzenie; w dalszym ciągu zimno. Łagodny, zmienny wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 14 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 7 stopni powyżej zera.

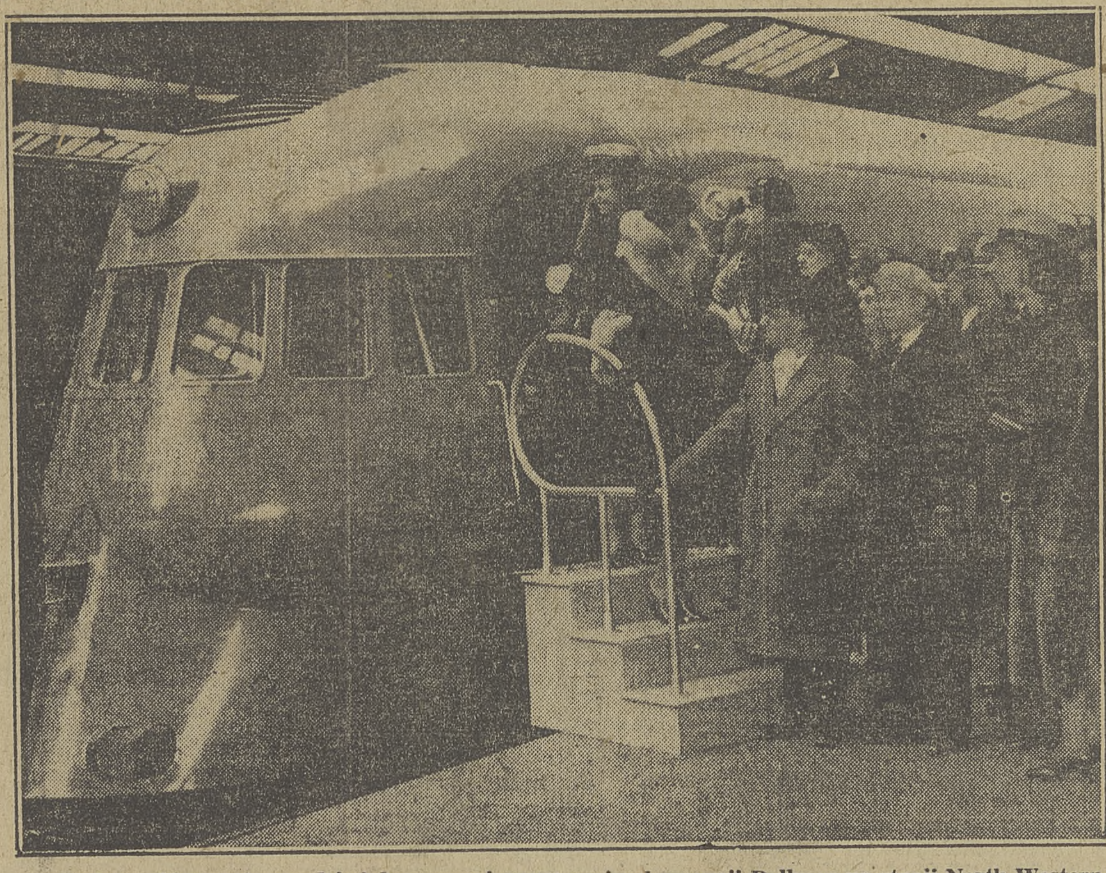
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 19 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $79.87 i pół centa; bondy 7-proc. $96.50; bondy 6-proc. $67.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

CUDO NOWOCZESNEJ TECHNIKI.



Tysiące chicagowian podziwiało wczoraj nowy pociąg kompanji Pullman na stacji North Western, kiedy to prawdziwe cudo nowoczesnej techniki kolejowej otwarto dla inspekcji publiczności. Nowy pociąg może robić 110 mil na godzinę.

Prace Przygotowawcze do Otwarcia Wystawy Ruszają z Miejsca.

Ford Rozpoczyna Budowę Pawilonu.

Funkcjonarjusze Wystawy Stulecia Postępu, wystawcy i koncesjonarjusze oraz chicagoscy kupcy i przem., rozpoczęli wczoraj intensywną kampanję konstrukcji i reklamy w przygotowaniu do Wystawy Światowej w 1934, której otwarcie nastąpi 1go czerwca. Kampanja potrwa aż do dnia otwarcia wystawy.

Czynności rozpoczęto wczoraj na trzech frontach. Roboty budowlane na gruntach wystawy wstrzymywane do chwili przeprowadzenia stosownego ustawodawstwa w legislaturze, ruszyły z miejsca. Urzędnicy i wydział parków południowych wzięli pod rozwagę administracyjne szczegóły nowej wystawy. Chicagoscy kupcy i przemysłowcy, koleje i hotele zaczęły reklamować wystawę i przyjmować rezerwacje na letnie konwencje.

Przemysł automobilowy pierwszy.

Roboty rozpoczęły się przy budowie pawilonu komp, motorowej Forda. Dwudziestu ludzi kopało wielkie rowy pod fundamenta i w paru dniach stalowa konstrukcja pawilonu zacznie rość w górę. Pawilon Forda stanie na miejscu dawnego Camp Whistler i, wraz z ogrodem, pokryje obszar 11 akrów.

Urzędnicy General Motors kompanji ogłosili wczoraj szczegóły nowych eksponatów, przygotowywanych przez ową korporację na ten rok kosztem $3,000,000. Budynek General Motors z zeszłego roku będzie odnowiony i uzupełniony eksponatem historycznym pokazującym szczegółowo rozwój przemysłu automobilowego w laboratorjach kompanji.

Urzędnicy podkreślili, że tak dalece, jak tylko będzie możliwem, robotnicy chicagoscy będą zatrudnieni przy odnowieniu, prowadzeniu i utrzymaniu pawilonu. Większa część $500,000, które mają być wydane natychmiast, pójdzie na materjały i płace robotników w Chicago.

Wielka sprzedaż biletów.

Poza zainteresowaniem okazywanem przez koncesjonarjuszy i wystawców, urzędnicy wystawy mają jeszcze inną, stanowczą wskazówkę, że tegoroczna wystawa obiecuje być sukcesem. Zarząd wystawy sprzedał do tej pory już 650,000 biletów wstępu, a otrzymane już zamówienia podnoszą tę cyfrę do miljona. W zeszłym roku, od stycznia do czerwca sprzedano naprzód 2,250,000 biletów wstępu, a tegoroczna sprzedaż wyprzedziła daleko zeszłoroczną.

Zarząd wystawy wprowadza jedną zmianę w sprzedaży biletów. W blokach po 25,000, bilety są sprzedawane po 40 centów. W zeszłym roku, bilety były sprzedawane w książeczkach po 10, przyczem każdy bilet upoważniał do wolnego wstępu do jednej lub dwu koncesyj. W tym roku, książeczki zawierają po 5 biletów, z których każdy uprawnia do wolnego wstępu do jakiejś innej koncesji. Książeczki sprzedaje się po $2.50, a reprezentują one wartość $3.75.

Kompanja Stowarzyszenia Handlowego.

Stowarzyszenie Handlowe zapoczątkowało wczoraj kampanję mającą na celu nakłonienie każdego przedsiębiorstwa w Chicago do używania własnej reklamy, własnych sprzedawaczy i innych udogodnień do ożywienia zainteresowania wystawą. Manażerowie tej kampanji podkreślili, że dziewięć miljonów gości zamiejscowych, którzy zwiedzili wystawę w 1933, przyniosło do Chicago nowego „byznesu" na $40,000,000 i dało zatrudnienie więcej niż 130,000 chicagowian.

Koleje zaczynają już ogłaszać specjalne, ulgowe opłaty za przejazd do Chicago, a hotele układają specjalne raty i atrakcje na lato.

Sąd Nakazuje Wypłatę Zaległej Pensji Sędziom.

Stanowy sąd najwyższy wydał wczoraj wyrok, nakazujący zarządowi powiatu Cook wypłatę zaległej pensji sędziom z sądu wyższego i okręgowego. W latach 1932 i 1933 zarząd powiatu Cook przeprowadził uchwałę, na podstawie której— dla celów oszczędnościowych — obcięto pensje wszystkim pracownikom powiatowym o 15 procent, a w 1931 roku, również dla celów oszczędnościowych, wszyscy pracownicy powiatowi nie otrzymali pensji za dwa tygodnie. W zatargu z sędziami idzie właśnie o te zniżki. Najwyższy sąd w Illinois nakazuje władzom pow. Cook uregulowanie tej sprawy przez wypłacenie sędziom pełnej sumy, jaka się im należała, gdyby nie przyjmowano programu oszczędnościowego.

W sądach tych zasiada razem 47 sędziów, którym należy się razem $112,377. Każdy z nich ma otrzymać $2,391, o ile polecenie sądu stanowego będzie wykonane przez zarząd powiatu Cook.

Sędziowie w sądach wyższych i okręgowych pobierają po $15,00 rocznej pensji każdy. Powiat płaci każdemu sędziemu $8,000 rocznie, a stan $7,000. Zniżka dotyczyła jedynie pensji jaką sędziowie pobierają z powiatu, czyli $8,000.

Zarząd powiatu wątpi, czy wniesiona będzie apelacja w tej sprawie. Zaległe pensje sędziom będą prawdopodobnie wypłacone wkrótce.

Zniżkę pensji taką samą, jaką przyjęli w latach ubiegłych sędziowie, przeprowadzono dla wszystkich pracowników powiatowych, którzy nie upominają się dotychczas o wyrównanie zaległości. Jedynie sędziowie uparli się przy swojem i twierdzą, że kiedy proponowano im zniżkę powiedziano wtenczas, że zniżka ta jest tylko chwilowa i, że gdy tylko więcej pieniędzy znajdzie się w skarbie powiatu, zaległości będą im natychmiast wypłacone.

Platyna jest 21.5 razy cięższa od wody.

NIELEGALNE WYBIERANIE WIELKOPRZYSIĘGŁYCH.

Decyzja Najw. Sądu Zachwiała Setki Spraw Karnych.

W opublikowanej wczoraj decyzji, najwyższy sąd w Illinois orzekł, że metoda wybierania Ław wielkoprzysięgłych (Grand Jury) w powiecie Cook jest nielegalna, zaczem akty oskarżenia wydane przez te Ławy są nieważne.

Według opinji prawników, orzeczenie, wydane w pospolitej sprawie o rabunek, ustanawia precedens prawny, który, o ile się utrzyma — literalnie wtrąci sądy kryminalne w powiecie Cook w chaos. Orzeczenie rzuca wątpliwość na prawomocność 700 bieżących aktów oskarżenia przeciwko 1,000 podsądnych i władze obawiają się ,że może ono dać podstawę do uwolnienia całego szeregu kryminalistów. Obliczono, że nowe rozprawy i ponowne akty oskarżenia kosztowałyby podatników ponad $1,000,000.

Pierwszą sprawą, jaka przyjdzie pod nowe orzeczenie, będzie sprawa Rogera Touhy'ego, Alberta Katora i Gusa Schaefera, uznanych onegdaj winnymi porwania Johna Factora. — Przysięgli określili ich karę na 99 lat więzienia. Adwokat W. S. Stewart, który reprezentował gangsterów, oznajmił wczoraj wieczór, że skorzysta z orzeczenia najwyższego sądu w Springfield i zażąda nowej rozprawy. Miał on z tym wnioskiem wystąpić dzisiaj rano w sądzie sędziego Feinberga, kiedy trzej gangsterzy mieli być formalnie zasądzeni.

Prócz sprawy Touhy'ego i wspólników, decyzja może wywrócić kompletnie sprawy Baina o oszustwa bankowe, akty oskarżenia przeciw Samuelowi i Martinowi Insullom, sprawę oszustwa w Illinois Life Ins. Co., sprawy rakieterskie TNT, proces Wynekoop'owej i tuziny innych.

Ważność decyzji najw. sądu leży w fakcie, że metoda wybierania Ław wielkoprzysięgłych była atakowana niemal w każdym ważniejszym procesie kryminalnym w ostatnich dwóch latach.

Najw. sąd orzekł, że Ława wielkoprzysięgłych musi być złożona z pierwszych 23 ludzi, których nazwiska są wylosowane z listy przysięgłych. Praktyką w pow. Cook było losowanie przez komisarzy przysięgłych od 60 do 100 nazwisk z listy i przedstawianie ich prezydentowi sądu karnego, który wybiera Ławę z większej grupy nazwisk.

Podniesiono, że obecna metoda usuwa element przypadkowości w wyborze aŁwy i robi możliwem „dobranie" Ławy, z pogwałceniem konstytucyjnych zasad sprawiedliwości amerykańskiej.

Wojskowa Poczta Lotnicza Porwała Szóstą Ofiarę.

Samolot z 8 Osobami Zaginął Podczas Śnieżycy.

New York, 24. lutego. — Ocean porwał wczoraj jedną więcej ofiarę z obsługi wojskowej poczty lotniczej — szóstą od czasu, kiedy Washington unieważnił wszystkie kontrakty prywatne i powierzył armji przewożenie poczty aeroplanami.

Por. G. F. McDermott z lotniska Mitchell, przydzielony do wojskowej służby pocztowej, zginął w oceanie na wysokości Rockaway Point.

McDermott, z dwoma innymi pilotami, leciał z lotniska Bennett na lotnisko Langley, aby tam wziąć samoloty pocztowe. Jego towarzyszy, por. Rothrocka, który kierował aeroplanem i por. Pococka, wyratował torpedowiec „Bernandou" w odległości pięciu mil od brzegu, po pięciu godzinach prób uratowania obezwładnionego wodnopłatowca i załogi.

Był to tylko jeden z licznych wypadków, jakie zdarzyły się wczoraj przy przewożeniu poczty lotniczej. Inne, na szczęście, nie miały tak tragicznego zakończenia.

Rock Springs, Wyo., 24. lutego. — Samolot kompanji United Air Lines, z ośmiu osobami na pokładzie, zaginął wczoraj bez wieści podczas szalonej zawiei śnieżnej. Prócz załogi, złożonej z 3 osób, samolot wiózł pięciu pasażerów z Salt Lake City do Cheyenne.

PREZYDENT ODSUWA POLITYKIERÓW OD KONTRAKTÓW RZĄDOWYCH.

Zakaz Godzi w Krajowych Komitymanów Partji.

Washington, 24. lutego. — Prezydent Roosevelt wykonał wczoraj jedno więcej posunięcie mające na celu oczyszczenie partji demokratycznej z wysokich urzędników, którzy używają swojej pozycji dla osobistych zysków.

Ta ostatnia klasa politykierów, która ściągnęła na siebie gniew Prezydenta, jest złożona z krajowych komitymanów uczestniczących w składaniu ofert na kontrakty obejmujące fundusze rządowe.

Wczorajsza akcja przyszła po niedawnem zganieniu komitymanów krajowych, którzy stawali jako prawnicy przed departamentami rządowemi lub zabiegali w kongresie o to lub owe ustawodawstwo na korzyść płacących im za to firm prywatnych.

To pierwsze wystąpienie administracji spowodowało liczne rezygnacje, a obserwatorzy widzą możliwość, że inne wpływowe figury polityczne zrzekną się swoich tytułów po wczorajszem stanowczem wypowiedzeniu się Prezydenta.

Zapytany o specyficzną sprawę, która spowodowała deklarację, Prezydent powiedział, że nie chce wymieniać nazwisk, że jednak jest stanowczo przeciwny konkurencji komitymanów w składaniu ofert na kontrakty finansowe z funduszów rządowych przeciwko osobom prywatnym, nie posiadającym stanowisk ni wpływów politycznych.

Kawa z Cykorją Franck'a Jest Smaczniejsza

Uczcie Swe Córki, Jak Przyrządzać Dobrą Kawę.

Kto pragnie mieć naprawdę dobrą kawę, ten przyrządza ją zawsze z domieszką cykorji Francka. Wiedzą o tem dobrze szefowie najlepszych restauracyj i hoteli, w których też cykorja jest nieodzownym dodatkiem do kawy.

Oddawna jest rzeczą wiadomą, że wysuszony korzeń rośliny zwanej cykorją, posiada pewien specyficzny aromat wzmacniający przyrodzone właściwości kawy. Kawa z domieszką cykorji nabiera głębszego koloru, przyjemnej gęstości i dłużej zatrzymuje swój zapach, a co za tem idzie, smakuje bez porównania lepiej. To też trudno wyobrazić sobie dobrą kawę bez Cykorji Francka.

Cykorja, która jak wiadomo, ułatwia trawienie, zaaprobowana jest przez American Medical Association.

Właściwości cykorji są tak powszechnie znane w Europie, że żadna tamtejsza gospodyni lub kucharka nie wyobraża sobie kawy bez tej domieszki. Również i w południowych Stanach naszego kraju, gdzie zachowały się tradycje naprawdę dobrej kuchni, cykorja jest w powszechnym użytku. Miasto Nowy Orlean ze swą francuską kuchnią, konsumuje więcej cykorji, niż jakiekolwiek inne miasto Unji.

Spróbujcie dodać Cykorji Francka w proszku lub tabliczce do kawnika lub perkolatora, a przekonacie się co to jest kawa doskonała. Pouczcie Wasze córki, jak używać cykorji, bez której w Starym Kraju niema dobrej kawy.

Cykorja Francka jest do nabycia w groserniach i składach kawy. Może być w proszku, tabletkach lub pałeczkach. Paczka za 10c starcza na miesiąc i dłużej. Kupcie zaraz, jeszcze dzisiaj! Jeśli cykorji tej nie możecie nabyć w najbliższej okolicy, piszcie do nas, załączając za 10c marek pocztowych, a otrzymacie żądaną paczkę natychmiast. Zwracajcie się do **Heinr. Franck and Sons**, Flushing, N. Y. (Ogł.)

Z KAZIMIERZOWA

Długoletni obywatel kazimierzowski, typ prawdziwego wiarusa, Józef Paprocki, zacny ojciec znanych i wielce poważanych aptekarzy na Kazimierzowie, panów Jana i Ignacego Paprockich, mieszkający pnr. 1926 So. Albany ave. obchodzi dzisiaj 73cią rocznicę swoich urodzin. Dzisiejszy Solenizant mimo swego poważnego wieku cieszy się czerstwem zdrowiem. Niezawodnie obsypany zostaś dziś serdecznemi życzeniami przez tych, którzy mu są najbliżsemi sercu, tudzież osłodą i pociechą na stare lata, a temi są jego dzieci, wnukowie i wnuczki.

*

W przyszłą środę o godzinie 8:30 wieczorem, w sali Juljusza Kudla, przy 23ej i So. Sacramento ave., odbędzie się posiedzenie Stow. Kupców i Przemysłowców oraz profesjonalistów p. n. „South West Business Men's Association". Przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Jutro w kościele św. Kazimierza zbierana będzie doroczna kolekta kopertkowa na misje. Niechże kazimierzowianie nie szczędzą grosza na utrzymanie misjonarzy, którzy niosą światło wiary tam, gdzie ciemność pogaństwa panuje.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej przystąpią jutro towarzystwa następujące: Tow. św. Jana Chrzciciela na Mszy św. o godzinie 7ej; Tow. św. Anny na Mszy św. o 8ej i Dziewice Różańcowe na Mszy św. o 9ej rano. Do spowiedzi św. przyjdą dzisiaj.

*

Posiedzenie Korpusu Pomocniczego, nr. 33 S.W.A.P. odbędzie się we wtorek, dnia 27go lutego, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność członkiń jest pożądana. Prezeską jest p. Palczewska, a sekretarką A. Ludera.

*

Jutro po południu w sali parafjalnej pod nową szkołą odbędzie się wiec agitacyjny Towarzystw Unji Polskiej z siedzibą w Buffalo, N. Y. Na ten wiec przybędzie kapelan tej organizacji X. prałat Fr. Kasprzak. Wszyscy proszeni.

*

Kółko Dramatyczne św. Kazimierza odbędzie swe posiedzenie w nadchodzący poniedziałek wieczorem, w sali zwykłej. W poniedziałek wieczorem zbierze się na posiedzenie Oddział Matki Boskiej Królowej Pokoju, Macierzy Polskiej.

*

Młodzież z Katolickiej Organizacji C.Y.O. odbędzie posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Wobec ważnych spraw jakie są na porządku dziennym do załatwienia, obecność wszystkich członków jest stanowczo pożądaną.

*

Za staraniem Komitetu Dzielnicowego Połączonych Towarzystw i Placówki No. 14 W. A. P. A. został zorganizowany komitet względem gościnnego przyjęcia Generała Józefa Hallera, dowódcy naszej armji błękitnej w czasie wojny światowej, który odwiedza polskie dzielnice w Stanach Zjednoczonych a który ma gościć u nas 5go kwietnia, w parafjach św. Kazimierza, św. Romana i Dobrego Pasterza. Po zagajeniu przez p. Jana A. Kornaka prezesa Komitetu Dzielnicowego, przystąpiono do wyboru administracji, w skład której wchodzą: Honorowi prezesi: X. Prałat Antoni Hałgas, X. Dr. Jan Kozłowski i X. Franciszek Wojciechowski, kapelan X. Teodor Kaczorowski; prezes, Jan A. Kornak; wiceprezeska J. Fałkowska; 2gi wiceprezes, Fr. Skibicki; 3ci wiceprezes, Sz. Sendziak; 4ty wiceprezeska P. Kukielska; sekretrz, J. Strasiński; kasjer, W. J. Pijanowski.

Komitet funduszu: W. Byczyńska, L. Gardzielewska, M. Chorzempa, R. Chołewa, M. Sierecka, H. Wasilewska, J. Cieszyński, M. Grabiec, M. Drzewicki, J. Fałkowski, T. Strojny i M. Moskal.

Komitet Programu: J. Kleszcz, J. Palcowska, W. Kubiszewski, J. Póżniak, J. Cendrowski, K. Fruzyna i J. Białas.

Komitet Prasy: J. Strasiński, J. Póżniak i Anna Ludera.

Komitet Recepcyjny: J. Herynek, W. Groszek, J. Litwa, J. Banek, J. Paprocki, A. Furmanek, W. Janiak, A. Jeleń, M. Kuflewska, L. Śliwa, A. Gaj, S. Krawczyk, T. Kuraś, J. Juszczyk, S. Białek, Fr. Szafraniec, J. Jarząb, Fr. Kubiszewski, P. Szymański, A. Benkowski, J. Noga, M. Smuda, J. Kowal, J. Pawłowski, W. Malec, K. Komarek, M. Machała, Z. Kraśniewska, A. Fluder, J. Kuraś, S. Wachowski, L. Trębacz i J. Zelman.

Cały zespół komitetów zabrał się do pracy wzorowo więc przy pomocy trzech parafij praca przyniesie owoc korzystny dla celu P. Generała J. Hallera czyli inwalidów. Posiedzenia wspólne odbywać się będą w 1szy i 3ci czwartek miesiąca w klasie przy So. Whipple ulicy o godzinie 7:30 wieczorem. Następne posiedzenie w czwartek 1go marca.

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Następne zebranie dnia 25go lutego, po południu w sali Nr. 4 na Stanisławowie, na które zaprasza się wszystkich członków. Sprawa przeniesienia zwłok żołnierzy w koło pomnika na cmentarzu św. Wojciecha jest na ukończeniu i na tem zebraniu będzie przedstawiona forma programu na tą uroczystość. Sprawozdanie z przyjęcia gen. Hallera jak i inne nadchodzące będą omawiane. — Ks. Franciszek Kuliński i Ks. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Albert Menkicki, sekr.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Wincentego a Paulo, nr. 221 Zjedn. P. R. K. będzie miało spowiedź dziś a jutro rano przystąpi do Komunji św.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Mohammedan name for the Supreme Being is Mark			
2. Benjamin Franklin is credited with the saying "We must all hang together, or assuredly we will all hang separately"			
3. July was named after the Greek god "Jus"			
4. Florence Nightingale was an English philanthropist, especially celebrated as a hospital nurse during the Crimean war			
5. The longest river in Alaska is the Nome			
6. A "statute of limitation" is one prescribing the period after which a legal action cannot be brought			
7. Irving Berlin wrote "Auld Lang Syne"			
8. Cerberus was the three-headed dog which guarded the entrance to Hades			
9. Standard time was adopted in the United States in 1903			
10. Wilhelm Richard Wagner composed "Lohengrin"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Jutro Program Muzyczno-Wokalno-Literacki.

Rrzadko się zdarza, że trzy kluby urządzają jedną wspolną imprezę. Tą rządką lecz nadzwyczaj piękną i zajmującą imprezą będzie program muzyczno-wokalno-literacki w najbliższą niedzielę, dnia 25go lutego, w sali gimnastycznej im. X. Franciszka Gordona, przy Haddon tuż przy Milwaukee ave. Urządzeniem tego programu zajmują się trzy kluby istniejące i skupiające się przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera (Weber High School), a mianowicie: Klub Orkiestralny, którego dyrygentem jest p. Bittner; Klub Śpiewaczy, którego dyrygentem jest p. Stanisław Skibiński, organista z parafji św. Stanisława Kostki i Klub Literacki, na czele którego stoi X. J. Bednowicz, C.R. Do Klubu tego należą uczniowie uczęszczający do Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Ci właśnie uczniowie program jutrzejszy wykonają i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż podobać się będzie wszystkim, którzy na ten program przybędą. Początek o godz. 3ej po południu.



Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

W przyszłym tygodniu odbędą się misje św. w parafjach następujących: Od 24go lutego do11go marca, w parafji św. Jacka, gdzie proboszczem jest ks. Szczepan Kowalczyk, C. R. pod kierownictwem OO. Jezuitów. Od 25go lutego do 11go marca, w parafji św. Wacława, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Cząstka, pod kierownictwem OO. Franciszkanów. Pozatem w parafjach następujących: św. Agnieszki, św. Anzelma, św. Bonawentury, św. Elżbiety, św. Franciszka Ksawerego, św. Jerzego, śś. Aniołów Stróżów, Matki Boskiej Pompejskiej, św. Rafała, św. Antoniego i św. Cyprjana.

Uczennice Żeńskiej Uczelni Andrews.



Amerykańska uczelnia Andrews mieszcząca się w Willoughby, O., jest jedyną uczelnią przyjmującą dziewczęta od lat 12tu, która je przygotowuje na samodzielne kobiety tego kraju. Uczelnia ta obejmująca 300-akrową przestrzeń, jest przepełniona dziewczętami z Panama oraz najdalszych części Kanady i w dodatku znajduje się tam jeszcze długa lista nowych nazwisk oczekujących na przyjęcie. Specjalizują się tam one w dziedzinie handlowej, kupieckiej oraz pobierają kursa kucharskie i krawieckie.

Na ilustracji powyższej widzimy na lewo, Betty Jordan z Shawnee, Okla.; w środku, Margaret Atwood z Christobal, Canal Zone; na prawo, Shirley Skudder z Preston Springs, Ontorio, Kanada.

Czterdziestogodzinne Nabożeństwo w Szpitalu Matki Bożej z Nazaretu.

Jutro, dnia 25go lutego, rozpocznie się w kaplicy szpitala Matki Bożej z Nazaretu czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku czci Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Suma jutrzejsza odbędzie się o godzinie 8:30 rano. Suma zaś w następne dwa dni, tj. w poniedziałek i wtorek, 26 i 27go lutego, odbędzie się o godzinie 9ej rano. Nabożeństwo wieczorne z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem odbywać się będzie każdego dnia poczawszy o godz. 7:30. Na zakończenie tej trzydniowej uroczystości we wtorek wieczorem odbędzie się uroczysta procesja ku zbudowaniu wiernych. Czcigodne SS. Nazaretanki zapraszają wszystkich do współudziału w tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej. Idźmy więc do Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, a znajdziemy u stóp Jego odpoczynel dla serca naszego.

Z Irving Park.

Z PARAFJI NIEPOKALANEGO SERCA MARJI.

Jutro, o godz. 7-ej wieczorem dwa największe zespoły męskie, mianowicie: Kluby Mikołaja Kopernika i św. Rajmunda, urządzają „Karnawał".

Jest to nader przyjemna zabawa w której wszyscy, młodzi i starsi mogą brać udział. Premje są liczne i wartościowe. — Kluby powyżej wspomniane istnieją przeszło dwadzieścia lat przy parafji i jak poprzednio tak i w tej imprezie, sprawią miłą niespodziankę publiczności. Jest jedna premja t. zw. „Door Prize". Każdy będzie miał sposobność do wykorzystania za biletem wstępu.

Afera odbędzie się w sali parafjalnej. Komitet zaprasza szanowną publiczność o jak najliczniejsze poparcie.

Z Wyższej Szkoły Św. Trójcy.

Studenci uczczą swoich rodziców programem muzyczno-literackim w niedzielę po południu, dnia 4-go marca, o godzinie 2:30 w auditorium wyższej szkoły. Życzeniem jest Nauczycieli, ażeby rodzice nie wahali się przyjąć zaproszenia swych synów uczęszczających do Wyższej Szkoły św. Trójcy, ale niech raczą obecnością swoją zaszczycić tak zarząd wyższej szkoły jak i swych synów-studentów. Dzień 4-go marca, uroczystość zaszczytnego młodzieńca polskiego, św. Kazimierza, jest dniem nadzwyczaj stosownym do okazania tej czci rodzicom. Jestto święto młodzieńców Polaków. Od tego królewicza niech się młodzież polska uczy przedewszystkiem czci i szacunku dla swych rodziców. Po programie będzie skromne przyjęcie w kafeterji.

Brat Teofil, C. S. C.

SEZ YOU Answers

1. False. Allah. 2. True. 3. False. Caius Julius Caesar. 4. True. 5. False. The Yukon. 6. True. 7. False. Robert Burns. 8. True. 9. False. 1883. 10. True.

TAK ZMIENIONY.

— Co? Ogoliłeś wąsy? Bardzo się zmieniłeś.

— Właśnie i ja tak uważam. Gdym spojrzał w lustro, poznałem siebie tylko po głosie.

Z Jadwigowa.

Tow. św. Wojciecha B. i M. odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 25go lutego, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłej. — Józef Gasikowski, prezes; A. Szymkowski, sekr.

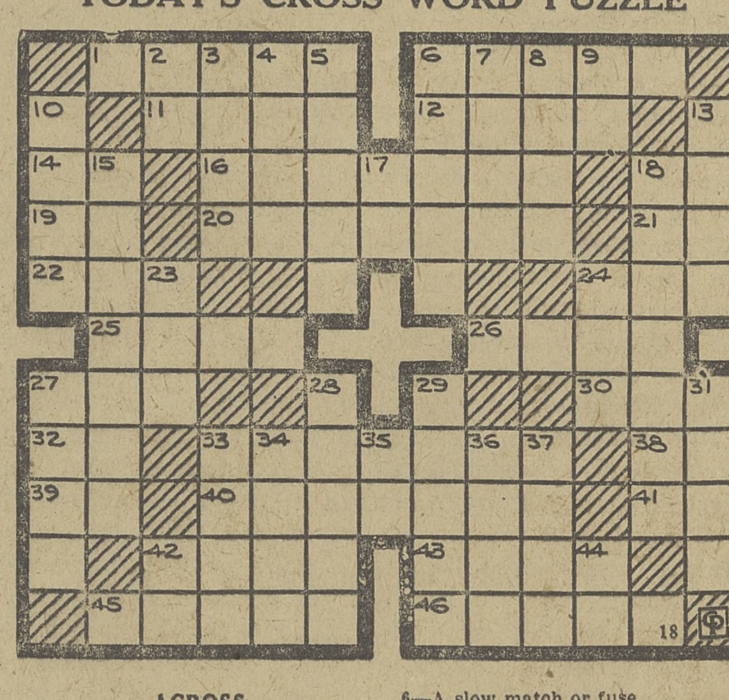
Tow. Polek św. Jadwigi przystąpi do wielkanocnej Komunji św. w niedzielę, dnia 25go lutego, o godz. 7:30 rano. Do spowiedzi przyjdzie w sobotę.

Zasadnicza różnica.

— Czy Dziunia ma jakie nieprzyjaciółki?

— Nie, żadnej — ale wszystkie jej przyjaciółki ją nienawidzą...

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



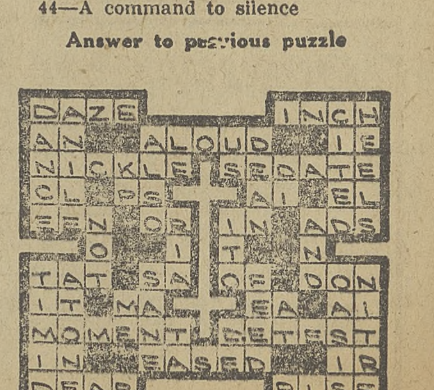
ACROSS

1—Pertaining to the pope
6—Direct the course of
11—Not any
12—Plant growing on decayed wood
14—Near
16—The inking pad of the lithographic printer
18—Negative reply
19—Pronoun
20—Short, audible drawing of breath
21—A diminutive suffix
22—Et cetera
24—A hint
25—Part of arm
26—A positive command
27—Obtain
30—Free from moisture
32—Land measure
33—A public speech
38—One (Scot.)
39—Island (abbr).
40—A mounted sentinel
41—Musical note
42—A servant (P. I.)
43—An Eskimo settlement
45—Town in Massachusetts
46—Part of a dynamo

DOWN

2—Indefinite article
3—Kitchen utensils
4—Soon
5—Small nocturnal animal
6—A slow match or fuse (mining)
7—Implement
8—Hireling or serf
9—Suffix used to form the plural
10—Domesticate
13—Memorandum
15—Ropes for confining animals
17—Piu forte (abbr.)
18—Unbiased
23—Domesticated animal
24—Uncouth fellow
27—Profit
28—Complimentary title
29—Nitrate of potash
31—Period of time
33—Shaped like an egg
34—Network
35—Telurium (symbol)
36—Man's name
37—Trim
42—A degree
44—A command to silence

Answer to previous puzzle



Z TOWN OF LAKE

UROCZYSTOŚĆ 35-CIOLECIA SOKOLIC GN. 100 Z. S. P.

Rychło rano, bo o godzinie 9ej, zaczęła się zbierać drużyna Sokola z Gniazda 100 i 37go, jak mrówki się krzątać w dekoracji sali, w podejmowaniu gości pozamiejscowych, w dniu dla nich tak uroczystym, 35-lecia gn. 100. Było to w niedzielę, dnia 11go lutego, z której to okazji odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa poprzedzone wymarszem z sali im. Jul. Słowackiego, ze sztandarami Gn. 37 i Okręgu 2go, doboszami i zarządem Okręgu 2go, dziatwą, członkami i członkiniami Gn. 100 i 37, zarazem gości pozamiejscowych jak druhny wiceprezeski Sok. Pol. w Am. druhny M. Korpanty, druha W. Bojewicz, prez. Okręgu 6go, druhny Tyl, wiceprezeski i J. Śniadeckiego, sekr. Okręgu 6go z So. Bend, Ind., zarazem gości z poszczególnych Gniazd. Kazanie wygłosił ks. P. Witmański. — Po sumie udano się do sali na smaczny obiad, podany dla wszystkich kosztem Gniazda 100, gdzie wzięło udział przeszło dwieście osób zarazem dziatwy Sokolej, której nie można zapominać lub pominąć, gdyż to jest nasza przyszłość utrzymania tego Ducha Sokolego i tej idei tak długo wpojanej w nas od samego dzieciństwa, gdzie wyjeszka powinna w naszych Gniazdach tak samo od samej młodości już była w szeregach ćwiczących Sokolstwa. Po obiedzie odbył się program. Na przewodniczącego powołała prezeska komitetu druhna M. Lewandowska, dh. W. Kościańskiego, prezesa Gniazda 37. Do przemówienia powołani byli: druhna M. Korpanty, druhna A. Rutkowska, wiceprezeska Okr. 2go, druhna A. Wlodarska, dyrektorka Wydz. ..., druh W. Bojewicz; druhna A. Tyl; druh dr. M. Badzmierowski, lekarz Gniazda 100, zarazem naczelny lekarz Zjednoczenia; druh S. Hejna; druhna K. Drzewicka, była wiceprez. Okręgu 2go; druhna M. Pawełkiewicz, założycielka Gn. 100. Program upiększony był deklamacją sokolątki L. Łacnej i rosyjski taniec przez starszą sokolicę Gn.a 100. Po obiedzie goście i druhny rozeszli się do domów i powrócili na salę do przystąpienia do dalszego programu, a to jest bankietu.

O godzinie 6-ej wieczorem, zaczął się schodzić goście i zapełniać salę pięknie przystrojoną w kosze, lampy, palmy — i zdawało się, że człowiek znajduje się w jednym z hoteli w śródmieściu. Za to się należy uznanie komitetowi, który się postarał, aby każdy gość znalazł się w najmilszem otoczeniu i jesteśmy pewni, iż obecnym, scena, towarzystwo, zabawa i cały program, pozostaną na zawsze w pamięci. Wiemy z przekonania i doświadczenia, gdy druhny gn. 100 coś postanowią, mogą cudów dokonać, czego byliśmy świadkami. Program bankietu otworzyła przew. M. Lewandowska, powołując na mistrzynią toastów prezeskę gn. 100, M. Łopacińską, a na sekretarkę L. Jagiełło. Druhna Łopacińska otworzyła program sokolem Czołem, zarazem posząc orkiestę L. Zarembskiego do odegrania hymnu amerykańskiego, polskiego i sokolego, podczas tak poważnej chwili, ponad głowami przesuwały się sztandary amerykański i polski, którymi się zajęli dh. F. Zieleziński, J. Górski L. Jagiełło, K. Łopacińska i kurtyna podnosi się i przedstawia się obecnym cudnie udekorowana scena w sztuczne kosze kwiatów, przybrana w elektryczne lampy, w godło gniazda sokolego, zarazem numer 35, który tak, jakby wychodził z poza chmur.

Następnie odbyła deklamacja 35-lecia gniazda, druhna H. Wróbel. Numer „Solo Skrzypce," L. Zarembskiego, był ponownie powołany do wystąpienia. Taniec klasyczny przez dh. R. Majewską. Śpiew, duet dh. K. Krakowskiej i H. Bobko. W nieobecności prez. Okr. 2 przemawiał i składał życzenia dh. S. Sikora, kasjer Okręgu, zarówno wychwalając gniazdo a przeważnie klasę starszych sokolic z dh. M. Maniak na czele. Taniec klasyczny wykonały starsze sokolice gn. 100, które otrzymały przydomek „tańczące gniazdo," w baletowych kostjumach. Śpiew dh. L. Mager, wypadł doskonale.

Za 25-letnią pracę, położoną dla rozwoju Sokolstwa, udekorowała srebrnym krzyżem Legji Honorowej, gniazdo 100, dh. M. Rosentretter, członkini kapituły Legji Honorowej. Następnie powołana dh. M. Korpanty, wice-prez. Sokołów, w skróceniu przechodzi działalność i historję Sokolstwa, zarazem podkreśla fakt, iż gn. 100 jest pierwszem gniazdem żeńskiem nietylko w Stanach Zjednoczonych lecz i w Polsce. Za pracę położoną dla gniazda 100 i wytrwałość. — Złotą Gwiazdą zasługi i dyplomem zostały udekorowane następujące druhny: M. Łopacińska, W. Orłowska, W. Wróbel, A. Krop, M. Lewandowska, E. Rudecka, K. Siwińska, P. Brzezińska, K. Drzewiecka, J. Applet, urzędniczki gniazda i komitet pięciolenti zabaw i dziatwy otrzymały szpileczki z godłem sokolim druhny: F. Kościelniak, W. Wróbel, E. Knaflewska, M. Pawełkiewicz, L. Jagiełło, A. Zarembska, M. Lewandowska, A. Krop; pierścienie godła sokolego otrzymała druhna M. Łopacińska. Walizę podróżną ofiarowano nauczycielce M. Maniak, na przyszły wyjazd do Polski. Za gościnność dh. M. Łopacińskiej przez lata przeszłe, dh. M. Korpanty wręczyła jej szpileczkę przywiezioną z Polski, za co rozrzewniona dh. Łopacińska serdecznie dziękowała. Bardzo malowany portret mistrza Paderewskiego, wręcza dh. M. Korpantej przewodn. dh. Lewandowska, jako pamiątkę gn. 100.

Następujące towarzystwa i gniazda wzięły udział i złożyły życzenia: Gn. 1, 2; filja 2, 3, 37, Tow. Polek Opeka, Z. N. P., Gm. 143, Z. N. P., Tow. B. Chrobrego, Tow. św. Józefa, Z. N. P., Tow. Jedność, Z. N. P., Tow. Niepodległość, Z. N. P., Biblioteka im. J. Słowackiego, Oddziały Związku Młodzieży Polskiej, 18, 64, 65, 67, Tow. Majowa jutrzenka, Z. P., Tow. Gwiazda Zwycięstwa, Z. P., Tow. Głos Polek, Z. P., Tow. Polek św. Anny, Plac. Hallerczyków, No. 2, Tow. Polek N. M. P., Z. P. R. K. i pani K. Dziubak.

Przy głównym stole zasiedli M. Lewandowska, M. Łopacińska, M. Korpanty, M. Rosentretter, W. Bojewicz, A. Rutkowska, E. Knaflewska, A. Olejniczak, A. Tyl, A. Lenard, honorowa wice-prez. Okr. 2-go M. Pawełkiewicz, J. Śniadecki, A. Krop, W. Orłowska, L. Jagiełło, K. Łopaciński, A. Zarembska, R. Kościelniak, F. Zieleziński, W. Wróbel, W. Kościański, E. Rudecka, S. Sikora, M. Maniak, K. Drzewiecka, W. Włodarska, F. Frankiewicz z Okr. 16, J. Murzyn, J. Kościański. Były reprezentacje z poszczególnych gniazd z Chicago, zarówno z Kensington, Whiting i Chic. Heights.

Pugilares jest to rodzaj teczki z kieszonkami na banknoty i papiery.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z KANTOWO.

Tow. Bratnej Pomocy Młodzieńców św. Kazimierza Królewicza gr. 728 Z.P.R.K. przystąpi do spowiedzi wielkanocnej dzisiaj, a jutro rano o godzinie 7ej do Komunji św.

Jan Paprocki, prezes;
Józef Bąk, sekr.

*

Tow. Polskich Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, gr. 278 Z.P.R.K. przystąpi do spowiedzi wielkanocnej dzisiaj a jutro rano o godzinie 7ej do Komunji św.

Jan Fyrcha, prezes.

*

Posiedzenie Oddziału I. Sanitarjuszek Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Oaza, dawniej Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave. G. Osinska, prezeska; C. Lewandowska, sekr. prot.

*

Posiedzenie North-West Side Tax Assn., odbędzie się w niedzielę, dnia 25go lutego, o godz. 2-ej po południu, w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. Obecność wszystkich członków wymagana. — T. Sypniewski, prezes; J. Łasiński, sekr.

*

Z klubu par. Straszęcin.

Miesięczne posiedzenie klubu odbędzie się w niedzielę, 25 lutego, w sali Stankiewicza, Noble i Emma ul., o godzine 3-ej po południu. Uprasza się wszystkich członków o obecność.— J. S. Cwik, prezes; T. Zator, sekr.

*

Klub Avondale Improvement Club, odbędzie ragularne posiedzenie w niedzielę, 25 lutego, w sali parafjalnej św. Jacka, o godzinie 2-ej po południu. — Każdy członek obowiązany jest być obecnym, bowiem są ważne sprawy do załatwienia. Komitet także zda raport w sprawie moratorjum. — A. Kayser, prez.; A. S. Tworek, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Macierz Polska, Oddział 12, św. Kingi, odbędzie miesięczne posiedzenie w poniedziałek, 26 lutego, o godzinie 8 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. — B. Bassenhurst, prez.; L. M. Mucha, sekr.

Z Romanowa.

Piękny obraz filmowy treści na wskroś religijnej, doskonale nadający się na czas Wielkiego Postu, będzie jutro wyświetlany w sali parafjalnej, po południu dla dzieci a wieczorem o 7:30 dla starszych. Obraz ten osnuty jest na tle prawdziwego zdarzenia. Dochód na korzyść parafji.

*

Do Komunji św. wielkanocnej przystąpią jutro Tercjarze i Apostolstwo Modlitwy. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

*

Jutro o godzinie 2giej po południu, w salach zwykłych zebrań, odbędą swe posiedzenia: Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Tow. Dzielne Polki i Apostolstwo Modlitwy.

*

Niedawno powołanemu do życia klubowi p. n. „Chess and Checker Club" sprzyjało szczęście. Bowiem w konteście w szachy i warcaby z klubem Armour Institute klub romanowski odniósł zwycięstwo punktami 7 do 5. Brawo, go to it boys!....

*

W przyszły piątek, jako pierwszy miesiąca, poświęcony szczególnej czci Najsłod. Serca Pana Jezusa, wieczorem o godzinie 7:30, w kościele św. Romana, odbędzie się Godzina Święta z kazaniem pasyjnem. W dniu tym będzie Wystawienie Najśw. Sakramentu przez cały dzień.

*

W niedzielę, dnia 11go marca, w sali parafjalnej wyświetlany będzie obraz filmowy zajmujący i ciekawy p. t. „Bluźnierca", a w niedzielę, dnia 25go marca, wyświetlany będzie obraz p. t. „Wiara". Zamiast popierać obce teatrzyki migawkowe często demoralizujące, stokroć warto przyjść do swojej własnej sali parafjalnej i zobaczyć przedstawienie, z którego wyniesie się prawdziwą naukę moralną.

*

Chór Mężatek odbędzie swe regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, po skończonej lekcji śpiewu.

*

Tow. Niewiast Różańcowych urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 11 marca, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety są do nabycia na plebanji.

*

Staraniem Kółka Mazowieckiego odbędzie się przedstawienie w niedzielę, dnia 25-go marca, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Na Służbie".

*

Nauka dla dzieci ze szkoły parafjalnej i ze szkoły publicznej zaczęła się na dobre. Są to instrukcje przygotowawcze dzieci, które mają w tym roku przystąpić do pierwszej Komunji św.

WIĘCEJ ŚWIATŁA.

W czasie egzaminu dojrzałości pyta profesor ucznia:

— Co Goethe miał na myśli, wołając przy zgonie: „Więcej światła!"?

— Elektrownię miejską.

Smutny Koniec Nowicjusza w Zbrodni.



Charles Mayo (z prawej), porywacz-nowicjusz, który powiesił się w celi na stacji policyjnej Marquette. Z lewej, policjant zdejmuje szalik, który posłużył Mayowi za pętlę. James Lacy, wspólnik Mayo'a, przyznał się do uknucia nieudałego zamachu na E. P. Adlera, wydawcę i bankiera z Iowa.

Budżet Rady Parków Na Zachodniej Stronie Miasta Wynosi $1,756,000.

Komisarze parków na zachodniej stronie miasta, na ostatniem swojem zebraniu uchwalili i zatwierdzili budżet na r. 1934 w sumie $1,756,298. Rok fiskalny tejże Rady rozpocznie się dnia 1-go marca. Za dawnych administracyj budżety systemu parków na zachodniej stronie miasta wynosił każdego roku około $3,200,000.

Prezes Hieronim Joseph powiada, że Rada starać się będzie prowadzić system parkowy tak, aby przy końcu roku bieżącego wykazać zaoszczędzenie około 10 procent budżetu. Kontroler Edward N. Heinz powiadomił panów komisarzy, że gdy w lipcu wyasygnowano z kasy parkowej $1,800,000 na pokrycie wydatków w następnych ośmiu miesiącach, obecna Rada parkowa wydała tylko $25,000 więcej, aniżeli wyasygnowano na czas wyżej podany.

Wartość posiadłości realnej w dystrykcie parków na zachodniej stronie miasta, zniżono do 533 miljonów dolarów, orzekł kontroler Heinz, dodając, że Radzie parkowej zezwolono kolektować tylko po 33c od każdych $100 wartości. Dlatego obliczono, że podatek w roku 1934 wynosić będzie nie mniej ni więcej jak $1,758,900.

Obliczając, że kolekta podatku w roku 1934 wyniesie nie więcej jak 90 procent sumy obliczonej, Rada parkowa przeznaczyła sumę $158,561 z zastrzeżeniem, aby ani cząstka tej sumy nie była użyta na pokrycie wydatków.

Obliczono, że Rada parków na zachodniej stronie miasta w roku 1934 wyda następujące sumy:

Wydział administ..	$ 105,647
Służba cywilna ...	19,330
Dział prawniczy ...	9,435
Policja	421,280
Prowadzenie dept. technicznego	633,321
Wydział ogrodn. ..	199,139
Wydział zabaw	209,585
Razem....	$1,597,737

Z budżetu na rok 1934 spodziewanem jest, że Rada parkowa potrafi oszczędzić nie mniej jak $84,000 przez rzetelną administrację, korzystną dla obywatelstwa.

3,000 NA STRAJKU W WARSZTATACH W TOLEDO.

Toledo, O., 24. lutego. — Trzy tysiące robotników zatrudnionych w czterech zakładach wyrabiających części automobilowe wyszło wczoraj na strajk żądając podwyżki płac i uznania ich unji.

Robotnicy zażądali minimum 65 do 70 centów płacy na godzinę w porównaniu do obecnych 40 do 46 centów, prawa posiadania własnej zamiast kompanijnej unji, wypłaty w każdą sobotę, zamiast co drugą sobotę i innych mniejszych zmian w warunkach pracy.

Podróż Do Polski Przez Francję.

Od czasu odzyskania niepodległości — powiada p. Matuszczak — Polacy z Ameryki coraz częściej odwiedzają macierzysty kraj, spędzając wakacje w ojczystych stronach, oraz zwiedzają zaprzyjaźniony z Polską kraj, Francję, gdzie również spotykają się z ziomkami, którzy po wojnie setkami tysięcy wyemigrowali do Francji i tam się osiedlili.

Ci, którzy pojadą z wycieczką urządzaną przez moje biuro — przez biuro R. Matuszczak & Co., 959 Milwaukee ave., — mówi p. Matuszczak, — będą mieli sposobność zwiedzenia Paryża, a w nim bogate muzea, pałace sztuk pięknych, bulwary, itd. Wycieczka odjedzie z New Yorku dnia 5 maja, luksusowym i pospiesznym okrętem „Ile de France."

SZCZĄTKI ZDRUZGOTANEGO AUTOMOBILU.



Pociąg towarowy na torze przy 59ej ulicy i Cicero avenue najechał na wyżej podany automobil. Gilbert Caswick, lat 3, został zabity a jego ojciec, Franciszek i czterech braci Gilbert'a zostało okaleczonych. Pani Cacwick, matka, była świadkiem strasznego wypadku, gdyż jechała w drugim automobilu. Wracali oni z pogrzebu.

Z Marjanowa.

Doniesiono nam, że chodzi po domach parafjan jakiś człowiek zbierający ofiary na naszą czy jakąś inną parafję. Podajemy zatem do wiadomości, że X. proboszcz Edward S. Brzeziński, C. R. nie dał nikomu żadnego upoważnienia czynić to. Jeżeli więc ktokolwiek się zgłosi do nas z prośbą o ofiarę na nasz lub inny kościół, twierdząc, że ma pozwolenie od X. Proboszcza, radzimy wam go wypędzić, albo co lepiej, zawołać policję.

*

Jutro rano o godz. 7:30 przystąpią do wspólnej Komunji św. Wielkanocnej Dziewice Bractwa Różańca św. Do spowiedzi św. przyjdą dzisiaj, w sobotę.

*

W liście uczestników na balu pączkowym pominięto nazwisko X. Władysława Okulczyka, C.R.

*

W niedzielę, dnia 4go marca, odbędzie się przedstawienie urządzone staraniem Kółka Dramatycznego i Klubów Parafjalnych. Dochód na korzyść parafji. Bilety nabyć można od członków i członkiń Kółka, Klubów i w biurze parafjalnem.

*

Siostry Nauczycielki urządzają jednodniowy Bazar na korzyść parafji, w niedzielę, dnia 11go marca. Otrzymano już dużo premji na ten bazar, za które składa się ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać, i zarazem prosi się o dalsze ofiary, które składać można albo u Sióstr w budynku szkolnym, albo w biurze parafjalnem.

*

Bilety na Koncert Kościelny, urządzony staraniem Chóru Parafjalnego na korzyść parafji, już nabyć można od członków i członkiń Chóru oraz w biurze padafjalnem. Koncert odbędzie się dnia 15go kwietnia, w kościele.

*

W czwartek, o godz. 10ej rano, odbył się pogrzeb śp. Marjanny Danz.

*

W poniedziałek, o godz. 10ej rano, odbędzie się pogrzeb śp. Andrzeja Kościelnego.

*

Następuje Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — W poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. Oddział Starszy Apostolstwa Serca Jezusowego. We wtorek Osada Zjednoczenia, nr. 122 i o 7:30 Oddział Młodszy Apostolstwa Serca Jezusowego. W czwartek Dwór św. Antoniego, ZKL. i Tow. św. Anny. W piątek Oddział św. Florjana, MP.

*

Jutro po nabożeństwie pasyjnem Drogi Krzyżowej na Marjanowie, przy No. Hermitage ave. i Cortland ul. pod kościołem, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco", z której cały dochód przeznaczony na Sierociniec Polski św. Józefa, w Woodbridge, New Jersey, którym zarządzają Siostry Służebniczki p. o. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Panna Leokadja Kuich przy pomocy pani Franciszki Różek, Janiny Kuich i Bronisławy Żurawskiej zajmuje się urządzeniem tej zabawy kostkowej. Pozatem panna Leokadja Kuich dostarcza na tę zabawę wszystkie premje, których będzie cały stos. Warto przyjść i spróbować szczęścia.

*

Posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Ochronką Siόstr Zmartwychawstania Pańskiego, odbędzie się jutro w Domu Sióstr, p. nr. 1849 No. Hermitage ave. o godzinie 2:30 po południu. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeską jest pani Antonina Helwig, a sekretarką Bronisława Żurawska.

*

Premjowanie na nakrycie na łóżko ofiarowane przez panią Helenę Drews, okazało się szczęśliwym trafem dla pani Eleonory Deka, wiceprezeski Macierzy Polskiej, która to nakrycie zdobyła. Natomiast tonnę węgla ofiarowaną przez Drews Express Co., dostało się pani Katarzynie Ciężadło.

New York myśli o loterji.

New York. — Alderman E. Jacobs przedstawił mayorowi La Guardji plan urządzenia loterji miejskiej na poratowanie finansów New Yorku.

Co Słychać Na Polonji

Staraniem Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom odbędzie się zabawa karciana i kostkowa dnia 4go marca, o godzinie 2:30 w sali parafjalnej św. Wjatora, przy Addison i Kedvale ulicy. Dochód przeznaczony na utrzymanie nowicjatu. Bilety można nabyć od członkiń towarzystwa, w domu Sióstr lub na sali.

*

Legjon Polek, dawniejszy Oddział 1-szy Legjonu Pań urządza zabawę kostkową i karcianą w niedzielę po południu, dnia 11go marca, w sali dolnej Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Początek o godzinie 2-ej po południu.

*

Jutro, w kościołach katolickich archidiecezji chicagoskiej, odbędzie się doroczna kolekta na misje. Niechże wierni nie szczędzą ofiar na utrzymanie misjonarzy, niosących światło wiary tam, gdzie ciemność pogańska panuje. Urządzeniem tej kolekty zajmuje się corocznie Stow. Rozkrzewiania Wiary św.

*

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Korpusów Pomocniczych, po zdaniu sprawozdania przez prezeskę z pogrzebu weterana śp. J. Leśniaka, uchwalono wyrazić uznanie następującym osobom, za datki złożone na jego pogrzeb: p. Kamińskiemu, Legjonowi Polek, p. Michalskiemu, pani S. Chmielińskiej za kwity, również Korpusom za złożenie potrzebnej sumy.

*

Sokolice Gniazda No. 2, urządzają zabawę (bingo), w niedzielę, dnia 4 marca, o godzinie 3 po południu, w Sokolni 1062 N. Ashland ave. Piękne fanty dla gości.

UMOWA PRASOWA WCHODZI W ŻYCIE 12. MARCA.

Washington, 24. lutego. — Gen. Johnson, administrator NRA, ogłosił wczoraj, że Prezydent Roosevelt zgodził się odłożyć datę wprowadzenia w życie umowy prasowej do 12. marca. Akcję podjęto na prośbę komitetu Stowarzyszenia Wydawców Amerykańskich, który opracował umowę.

Gen. Konarzewski na pogrzebie króla Alberta.

Bruksela, Belgja. — Generał armji i inspektor generalny Konarzewski reprezentował Prezydenta Rzpltej Polskiej, Rząd i Armję na pogrzebie zmarłego tragicznie króla belgijskiego Alberta I.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Echo Przemówienia Ks. Coughlina.

Kilka tygodni temu przemawiał w Washingtonie detroicki ks. Coughlin, znany w kraju kaznodzieja radjowy. Ks. Coughlin mówił o niebezpieczeństwie sankcjonowania kontroli urodzin, albowiem komisja kongresowa rozpatrywała wniosek prawny, przewidujący taką kontrolę.

Zrobione wówczas uwagi ks. Coughlina o ludności polskiego pochodzenia wywołały szereg protestów w prasie, gdyż te uwagi wydały się wszystkim obrażające.

Obecnie „Rekord Codzienny" w Detroit, Mich., podaje dokładny tekst wypowiedzenia się ks. Coghlina, wzięty z urzędowego raportu komisji. Według urzędowego sprawozdania, wypowiedzenie się ks. Coughlina po angielsku brzmiało następująco:

„I happen to be of Anglo-Saxon extraction myself, and most of you gentlemen are all Celtic. From what I know of the figures that are published, we are on our way out. There is no question of it. We who boast of our English, Irish, Scotch, and Irish-Celtic-origin we are going to be boasters after a while of ancient history and not of modern practice.

„It is our race, the Anglo-Saxon and Celtic, I believe, more than others, who are practicing birth control today. Negroes are not practicing it like we are; the Polish people are not practising it as we are; the Italians are not practising it as we are. One hundred years from today Washington will be Washingtonski, in the minds of the children to be born. We are being degenerated, and here we are advocating ways and means to uncriminalize the use of contra-conceptives and to help America forget its Anglo-Saxon origin".

Powyższe w wolnem przekładzie polskim brzmi następująco:

„Tak się złożyło, że jestem pochodzenia anglosaskiego a i wy, Panowie w ogromnej większości jesteście wszyscy Celtami. Z tego co wiem ze statystyki opublikowanej, przekonuję się, że jesteśmy na drodze do zaniku i co do tego niema wątpliwości. My co chełpimy się angielskiem, irlandzkiem, szkockiem i irlandzko-celtyckiem pochodzeniem, będziemy się chełpili niezadługo ale już tylko w przeszłości, a nie w teraźniejszości, nie dzisiaj, bo właśnie nasza rasa anglosaska i celtycka praktykuje bardziej jak inne rasy kontrolę urodzin. Murzyni nie praktykują jej tak, jak my. Polacy nie praktykują jej tak jak i my i Włosi także nie praktykują jej tak jak my. Przyszłe pokolenia za sto lat będą nazywały Washington Waszyngtoński. My się wyradzamy, obniżamy się rasowo, zalecając uprawnienie środków zapobiegawczych i niejako pomagamy, aby Ameryka zapomniała o swem anglosaskiem pochodzeniu".

Rekord Codziennny donosi, że to powiedzenie jest urzędowe, to znaczy tak ono brzmi zapisane przez stenografistę w protokółach komisji kongresowej, a jeżeli tak, w takim razie protesty z polskiej strony były przedwczesne, gdyż oparte były najwidoczniej na przesłankach reporterskich, za które ks. Coughlin nie może być odpowiedzialny. Jeżeli protestować, to należało protestować przeciwko nieścisłemu sprawozdaniu w prasie i do tej prasy należało słać protesty.

Bo czemże ubliżył ks. Coughlin Polakom? Czy tem, że powiedział, iż wśród siebie nie praktykują kontroli tak, jak to czynią anglosasi? Czy tem, że to samo powiedział o innych narodowościach? Czy tem wreszcie, że przyszłe pokolenia mają nazywać stolicę kraju Waszyngtoński, a nie Washington? Czy nam to ubliża?

A daj Boże, żeby się tak stało!

Dzisiaj powiadamy, że klasą rządzącą są tu przedewszystkiem obywatele irlandzkiego pochodzenia. Gdy ks. Coughlin mówi, że za sto lat dzisiejszy Washington będzie się nazywał Waszyngtoński, to mówi on przez to, że nasza rasa, nasi mazurzy, poznaniacy, kujawianie, kielczanie, małopolanie i wielkopolanie będą tutaj dominowali.

Czy za taką przepowiednię trzeba się gniewać?
A daj Boże żeby się ona spełniła jak najrychlej!
Choćby za dziesięć lat!

99 Lat Więzienia za Porwanie.

Niedawno kreśliliśmy uwagi na tem miejscu o pladze porywania ludzi dla okupu i zaznaczaliśmy, że to zwyczaj rozbójników chińskich, przeflancowany na grunt amerykański, i że trzeba go tępić z całą bezwzględnością, jak tępi się go w Chinach, Mandżurji i Korei. To też społeczeństwo z ulgą dzisiaj przyjmuje wiadomość, że Touhy ze swoimi dwoma wspólnikami został skazany na 99 lat więzienia, co w praktyce równa się unieszkodliwieniu tej bandy rozbójników na zawsze, ponieważ w najlepszym razie mogliby korzystać kiedyś z prawa ułaskawienia ale dopiero po odsiedzeniu w więzieniu jednej trzeciej kary. Będą to już starcy — jeśli do tego czasu dożyją — a jako starcy zniedołężniali — przestaną być niebezpieczni dla otoczenia.

Czy ta kara będzie nauczką dla innych bandytów? Czy ich przerazi i odbierze chęć zdobywania dochodów przy pomocy porywania obywateli dla okupu?

Na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć w sposób zdecydowany dlatego, że nie dawniej przecież, jak w ubiegły wtorek dokonano niezmiernie zuchwałego napadu w hotelu na zamieszkałego tam chwilowo bogatego wydawcę, którego usiłowano uprowadzić właśnie dla okupu. Plan cały był widocznie zbyt amatorski, a ofiara napastników zbyt silna, więc sie projekt nie udał. Nietylko się nie udał ale jeden z zuchwalców już się ukarał, gdyż się powiesił w celi więziennej, a drugi czeka rozprawy w sądzie.

Gdy się to działo w hotelu w sądzie składano resztę zeznań w procesie Touhy'ego i jego kolegów. Wszystko mówiło, że banda Touhy'ego zostanie ukarana, niewiadomo tylko było, jak surową będzie kara. Jednakże nikt się nie spodziewał kary łagodnej. Tem bardziej zuchwałym musi się wydać napad w hotelu, gdzie rozbójnicy nic sobie nie robili z odbywającego się procesu i, jak widać, wcale się nie przejmowali jego ewentualnym wynikiem.

Czy więc wobec tego surowy wyrok na bandę Touhy'ego będzie w stanie zasiać grozę wśród rozbójników w stanie naszym? Czy odbierze im chęć zarobkowania przez porywanie ludzi dla okupu?

Osobiście sądzimy, że tak, ale jednego wyroku za mało. Tu trzeba szeregu takich wyroków, żeby żaden z tych zbrodniarzy obecnych i przyszłych nie przypuszczał, że wyrok był przypadkiem. Nie, wyroki takie muszą być zasadą we wszystkich podobnych sprawach a wtedy dopiero będziemy mogli stwierdzić, że sytuację opanowaliśmy, że nikomu z obywateli nie grozi uprowadzenie w biały dzień.

Czem Zastąpić Złoto?

„Rynki światowe nie będą mogły ożyć i waluty nie będą mogły być utrzymane w stałym stosunku do siebie, dopóki kraje wierzycielskie nie będą przyjmowały od krajów dłużniczych zapłaty w towarach i usługach."

Myślałby ktoś, że taka uchwała została powzięta, naprzykład w Polsce, która ma dosyć argumentów, by nie tylko takie zasady głosić, ale już oddawna zrobić z nich wytyczną dla swej zagranicznej polityki handlowej i finansowej, albo w którymś z innych państw powalanych do życia po wojnie światowej.

Gdzież tam. Jest to najświeższa enuncjacja związku brytyjskich izb handlowych, z którą zwraca się on do swojego rządu.

Trzeba było dziesięciu lat strzyżenia przez kraje zasobne w złoty kruszec nożyczkami drogiego pieniądza ludności państw zniszczonych wojną, by... na cudzej skórze zobaczyć, iż wełna już nie odrasta.

Złote nożyczki się wyszczerbiły. Na „nowym poziomie" ustalają się ostrza, już innym językiem chcą przemawiać nożyczki.

Nowy poziom wyszczerbionych walut przekreśla jednak piękne słowa przytoczonej deklaracji. Stwarza bowiem sam przez się nowe przeszkody dla „przyjmowania zapłaty w towarach i usługach." Po niższym dolarze i funcie towar polski drożeje dla amerykańskiego czy angielskiego odbiorcy, a jednocześnie depesze donoszą o wzmożeniu od grudnia zeszłego roku w szeregu państw zarządzeń ograniczających przywóz towarów.

Gdyby przed laty zastosowano na świecie zasady dziś odkryte przez związek brytyjskich izb handlowych mogłoby to dać najlepsze rezultaty. Wprowadzenie ich wtedy w życie mogło nawet się przyczynić do znacznego złagodzenia przebiegu światowego kryzysu.

Dziś wymagania świata dłużniczego już są inne. Zdobyte doświadczenie każe mu nowych długów nie zaciągać, starych inaczej, jak towarami i usługami nie potrafi spłacić, a rynkiem światowym nie będzie, bo ludność jego nie ma za co towarów zagranicznych kupować. Trzeba czekać, by i na świat dłużniczy przyszedł okres „prosperity."

WOŁANIE.

Druhowie moi serdeczni
Hej, gdzież wy teraz jesteście,
Że tak się czuję samotny,
Choć mieszkam w rodzinnem mieście?

Jako te liście jesienne
Wiatr was rozprószył po świecie
Ja was odszukać nie mogę
Lecz wy mnie łatwo znajdziecie.

Bo wrosłem w miasto rodzinne
Każdym korzeniem mej duszy
I z tego ziemi kawałka
Już żadna moc mię nie ruszy.

Więc, gdy będziecie w tych stronach
Kochanych niegdyś ogromnie,
Gdy ja was znaleźć nie mogę
Wy pierwsi zgłoście się do mnie.

A wszystko sobie powiemy
Co odtąd kryło się w mroczy
I popatrzymy jak dawniej
W swe jasne i dobre oczy.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIEDOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 14.-II.—

Z Winnipegu, w Kanadzie, dowiadujemy się, że pierwszym publicznym występem Koła Akademików Polskich, organizacji młodzieży uniwersyteckiej, powstałej przed paru miesiącami, był wykład o Adamie Mickiewiczu, urządzony w tamtejszym Domu Polskim. Wykład ten wygłosił w języku angielskim prof. Watson Kirkconnell, z zamiłowaniem oddający się studjom języka i literatury polskiej, a znany już bliżej tamtejszej polonji ze świetnej prelekcji o Sobieskim, jaką miał w tej samej sali podczas akademji Stowarzyszenia Polaków w Manitobie, urządzonej we wrześniu zeszłego roku ku uczczeniu 250 rocznicy Odsieczy Wiednia.

Wykład profesora Kirkconell'a o naszym wieszczu Adamie był świetnie ujęty i przykuwał uwagę obecnych. Szan. prelegenta słuchano z prawdziwem zainteresowaniem.

W toku interesującej prelekcji, prof. Kirkconell odczytał szereg wyjątków z dzieł wieszcza Adama, które przełożył sam na język angielski.

Tak więc szerzy się na świecie znajomość Polski, Jej kultury i Jej zasług dla cywilizacji ogólno-ludzkiej.

Polonizowanie Ameryki.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Można było nam, Polakom, żyć w tym kraju i umierać od drugiej połowy wieku dziewiętnastego, ale dotychczas nie wiedzieć o tem, że jesteśmy na drodze do spolonizowania całych Stanów Zjednoczonych." Jest to odkrycie epokowe, odkrycie naprawdę oszałamiające w swych rozmiarach. Oto leży przed nami okres, w którym Washington nazywać się będzie „Waszyngtoneński," a Polacy przepełniać będą wszystkie urzędy i nawet na fotelu prezydenta Stanów Zjednoczonych zasiadać będzie Polak.

Wszystko to możemy osiągnąć nie drogą zmieniania nazw miastom, czy ulicom z amerykańskich na polskie, ale zwyczajnie tylko swoją zdolnością narodowościowego rozmnażania się. Niby to zgodnie z hasłem Chrystusowem „crescite et mutiplicamini" (rośnijcie i rozmnażajcie się). Wystarczy, abyśmy zawierali czysto polskie małżeństwa i doczekiwali się najliczniejszego potomstwa, a rzecz ta zupełnie naturalną drogą zostanie dokonana. Konkurencję robiliby nam tylko Murzyni, — którzy jednak ze względu na swą czarną płeć, łatwo daliby się utrzymać na dalszym planie.

Takie oto rzeczy powiedział w Washingtonie głośny ze swych kazań radjowych ksiądz Coughlin. Rzucił on ostrzeżenie pod adresem rządu amerykańskiego, że jeśli rząd popierać będzie ideę ograniczania potomstwa, to Polacy opanują całą Amerykę. Stwierdza on, że wśród Anglo-Sasów rozwija się coraz bardziej tendencja do posiadania jak najmniejszych rodzin, bodajże jednego tylko dziecka w każdem małżeńskie, podczas kiedy Polacy ciągle jeszcze nie wierzą w kontrolę urodzin i mają od 6 do 12 dzieci w każdej rodzinie.

Natura prowadziła polską ofensywę w Ameryce, a myśmy o tem nawet nie wiedzieli. Dopiero ksiądz Coughlin odkrył, w jaki sposób Polacy dążyli do zdobycia dla Polski kolonji w Ameryce. Tego nie spodziewaliśmy się po księdzu Coughlinie.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

REKLAMA RADJOWA I JAKI Z TEGO POŻYTEK.

Szanowno Redakcjo Dziennika Chicagoskiego.

Proszę przyjąć moje uwagi i zamieścić takowe w waszem poczytnem piśmie w dziale Wolnych głosów.

Odczuwając tak samo, jak i setki innych naszych rodaków potrzebę pisma polskiego, postanowiłem i ja w tej sprawie zabrać głos.

Uwagi moje odnoszą się szczególnie do polskich kupców i polskich zrzeszeń. Słuchamy godzin radjowych naturalnie przeważnie polskich a w nich do znudzenia wszelkiego rodzaju ogłoszeń. Przychodzimy jednak do wniosku, że ogłoszenia na radjo nie przynoszą rezultatów takich, jakich się spodziewają, ci co się na radjo ogłaszają. Gdyby ci sami panowie, którzy ogłaszają się na radjo poświęcili chociażby połowę tych pieniędzy na ogłoszenia w pismach polskich, to zaręczam, że rezultat byłby bez porównania większy i bardziej odpowiedzialny hasłu kupców **„popierajcie swoich i tylko swoich".** Lecz dzieje się wprost przeciwnie, bo ci panowie popierają tylko obcych. Setki tysięcy dolarów rocznie poświęcają obcym nieraz nawet nam wrogo usposobionym ludziom. Lecz ci panowie, którzy ogłaszają się na radjo tego nie chcą zrozumieć. A teraz drugie: Mamy tu wiele polskich organizacyj które również idą w ślady niektórych tutejszych kupców i też ogłaszają przez radjo swoje przedsięwzięcia, jak bale i inne afery. Na to mają pieniądze, ale od gazet żądają tych ogłoszeń za darmo. Gdzie logika? Ja uważam, że jeżeli organizacje mogą płacić za ogłoszenia na radjo, powinni płacić za ogłoszenia w pismach.

Wierzę, że tu potrzeba tylko dobrej chęci i zrozumienia a można będzie to jeszcze naprawić. Sądzę, iż kupcy polscy powinni ogłaszać się zbiorowo, w gazetach polskich, prócz tego zdobywać obce firmy, które prowadzą interesa z naszemi kupcami polskiemi, a napewno będą się z wami lepiej liczyli. Organizacje polskie tak większe jak i mniejsze, powinny uchwalać tak zwany budżet prasowy, przynajmniej już kilka dolarów rocznie. Wtenczas będzie obopólne zadowolenie, jak również i pożytek dla całego społeczeństwa. Rozumiemy wszyscy dobrze, że pisma polskie to pokarm duchowy polskiego wychodźtwa. Bez polskiej prasy nie moglibyśmy swobodnie oddychać, tak jak przy świeżego powietrza gdy ono jest nam potrzebne.

J. S. Chmielewski.

NIE SIEJCIE NIENAWIŚCI!

Jeszcze jedna godzina polska na radjo tak zwana "Ludowa", która nietylko razi ucho poczciwego polskiego słuchacza, ale w dodatku próbuje wzniecić nienawiść partyjną między Polonją, na gruncie amerykańskim.

Panowie aranżerzy z polskiej godziny „Ludowej" na radjo, porównują tak wielkich bohaterów i patrjotów, jakim był Tadeusz Kościuszko i Bartosz Głowacki, z Wincentym Witosem, byłym posłem do sejmu polskiego.

Tadeusz Kościuszko nietylko walczył za wolność Ojczyzny polskiej, ale także starał się walczyć o wolność innego narodu. Bartosz Głowacki, polski kmiotek, który nietylko umiał kochać Polskę i walczyć za nią, ale umiał pociągnąć swoich współbraci do walki o wolność Ojczyzny polskiej. O panu Wincentym Witosie tego powiedzieć nie można i nie da się.

Radziłbym tym panom z polskiej godziny „Ludowej" na radjo, ażeby się starali siać zgodę i jedność między Polonją amerykańską a nie nienawiść partyjną, bo tej zgody nam bardzo potrzeba. Dalej radziłbym tym panom pozostawić Polskę w spokoju, która od ośmiu lat stale kroczy naprzód i potężnieje jako państwo mocarstwowe.

K. J. Białkowski.

W KLUBIE.

— A gdzie to nasi kochani wodzowie?

— Cicho, sza! Pojechali do Berlina, gdzie dają sobie zaszczepić hitleryzm na tutejszy użytek.

Lakmus jest to barwnik niebieski, otrzymany z niektórych porostów. Papier napojony roztworem lakmusu zamienia swą barwę błękitną na czerwoną po zanurzeniu go w kwasie a odzyskuje kolor błękitny po zamaczaniu go zasadą (alkalją).

HISTORJA PRAWDZIWA

Józef Ignacy Kraszewski

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Dokończenie)

— Powracaj do mnie!—szepnęła jej do ucha,—wracaj gołąbko moja, źle ci nie będzie!

A tu już do wozów i koni naglono, kniehini na swoim siedziała, przywołując córkę niecierpliwie do siebie.

I jak stała w progu stara Jaksowa, tak wkuta, nieprzytomna, zapatrzona, została długo, zapomniawszy o Bożym świecie. Z oczów łzy ocierała.

O synu wiedziała, że przy Petrku pozostał, któremu jak rodzonemu służył ojcu, jako dziecko własne ukochany. Nie mógł przybyć ze Swiatosławem razem, bo jeden z nich przy nawpół oślepłym zostawać musiał.

Powrót palatyna do dworu pod Sobótkę tak uroczystym był, jak okrutne z niego porwanie. Gdy się o zbliżającym dowiedzieli starzy druhowie, jechał naprzód starosta Roger z ziemiany o mil dziesięć, aby go poczestnie wprowadzili na dworzec, już na przyjęcie jego przysposobiony. A gdy miał do domu wjeżdżać, zaszli mu drogę OO. Benedyktyni z opatem na czele i mieszczanie, wyjechał ks. Janik z archidjakonem Robertem, zebrał się wszelakiego ludu tłum ogromny, uderzono we dzwony w kościele.

I była chwila uroczysta, która ludziom z oczów łzy wyciskała, gdy go ujrzeli z oczyma chustą białą zawiązanemi, pieszo naprzód idącego do kościoła, na podziękowanie Bogu. Kościół cały światłem płonął, pieśniami się rozlegał. Tu kląkłszy, u ołtarza, Petrek upadł na twarz, a ludzie płakali, a mnisi śpiewali.

Do kruchty choć go popychano i odpędzano, wcisnął się odarty, straszny, z głową kudłatą Jarmucha. Szedł, a krył się, bał się, aby go nie poznano, a choć uczynił co mógł, lękał się, aby się na nim za krew nie mszczono. Widzieć chciał Petrka, choć zbliżyć się doń nie śmiał. Smiał się, drżał, popłakiwał, do słupa tulił, a gdy napowrót lud wypływał z kościoła, jakaś nieznana siła nade drogę go popchnęła.

Ujrzał Petrka, jako teraz szedł chustę z oczów zrzuciwszy przed ołtarzem, jedną źrenicą całą, drugą krwawą, patrzącego wesoło na świat Boży.

Gdy tak szedł palatyn a spoglądał dokoła, zobaczył Jarmuchę, który się za czyjeś plecy chował — i stanął.

Ponieważ ręką skinął ku niemu, wnet czeladź rzuciła się na obszarpanego biedaka, precz go chcąc odegnać, ale Petrek stał, wołał go ku sobie i przykazał, aby go za nim do dworu wiedziono.

Tu go przeobleczono w suknie nowe i dano mu izbę przy straży, aby we dworze mieszkał.

Na dworcu swym, choć mu go druhowie przystroili, nie zastał palatyn wspaniałości dawnej, ale w tych izbach, które zajmował sam, gdzie nie było co odzierać, powitał ławy swe i ogniska, i stół, i wszystko, co tu zostawił, a to go najwięcej rozradowało.

Zapełnił się dwór znowu biesiadnikami, gośćmi i wrzawą jak za dobrych czasów. Petrek na żonę i córkę czekał dni rachując, Jaksę pytając — kiedy przybędą?

Rachowali dnie oba.

Aż jednego ranka dano znać, że jedzie Marja; wyszedł Petrek naprzeciw, a wstyd mu było prawie stawić się przed piękną niewiastą z krwawemi oczyma, twarzą wybladłą i zestarzałą.

Gdy wóz się zatoczył przed dwór, Petrkowa spojrzała na męża, krzyknęła i zakryła swe piękne oczy. Puszczono ją i wiedziono do domu. Biedna niewiasta szła, ręce łamiąc izbami, których nie poznawała, za nią córka wiodąc ojca, łzawemi oczyma wpatrzonego w młodą jej twarzyczkę przekwitłą niedolą, zwiędłą od smutku, co się uśmiechać musiała.

I Jaksa szedł za niemi nie spuszczając z niej wzroku, nie wiedząc, czy się cieszyć, czy smucić że wracała, że cień jej widział tylko.

Nim się biedna Petrkowa oswoiła z nową dolą swoją, z mężem kaleką, z życiem, z ludźmi, których brakło wielu i nim wylała żale i bóle, powtarzane każdemu z kolei, trochę upłynęło czasu; Jaksie już dawno Petrek, powiedział ściskając go:

— Córkę ci dam, choćby mimo woli macierzy, bom ci dłużen wiele, a no, bądź cierpliwy, kwiatek to nierozwity.

Nierychło, raz wieczorem siedzieli we dwoje, Petrek na ławie w kącie, pani na wezgłowiach, i jak zwykle, rozwodziła żale, jako jej w Komorowie było, iż w więzieniu nie mogło być gorzej.

— A toć będzie gniazdo naszej córki! — odezwał się Petrek.

Rzuciła się Kniehini.

— Ja, dać córkę moją? Na to wygnanie i pustynię? Tej niewieście za dziecko, która prostą chłopką jest!

— Nie jej, ale Jaksie ją dam, bo mi on drugim synem był — odezwał się Petrek — i miłuje mnie i ją, a naszym będzie.

W płaczu długo utulić się nie mogła Petrkowa, nie chcąc córki wydać, męża starając odwieść, w końcu nie zdoławszy tego uczynić, aby go przekonać, wpadła w gniew wielki. Nie pomogło nic. Jechały swaty, przyjął Petrek Jaksę za zięcia.

Gdy księżna Agnieszka uciekać potem musiała z Krakowa z Niemcami swymi, a Bolko objął stolicę i w kraju na czas ucichło, bo Niemcy się tylko zdala odgrażali i burczeli, — sprawiono wesele wielkie, jakiego Wrocław nie widział jeszcze.

Szła panna młoda do ołtarza, że się ludzie dziwili, czy niewiastą była żywą, czy cieniem a duchem, bo w niej już krwi nie stało na rumieniec, i siły do uśmiechu.

Potem jechali młodzi do Komorowa i Swiatosław, jako brat ich przeprowadził, a przyjmowała matka stara i gromady na zamku okrzykiwały, jakby gniazdo słali na długie szczęście i życie.

Było to jesienią.

Na wiosnę z zamku szedł pochód wielki, przed nim w kapie czarnej ks. Marcin, który im ślub dawał, za trumną mąż w rozdartych szatach, i brat i ojciec. Matki nie było.

— Zabili mi ją! — mówiła płacząc.

A kto ją zabił, Bóg osądzi.

Jaksa w strapieniu wielkiem po żonie, gdy książę Henryk szedł do Ziemi Swiętej, walcząc o odzyskanie Grobu Chrystusowego, pociągnął z nim razem, chcąc zginąć, aby nie dźwigać życia, które srodze ciężyło tęsknotą.

Nie wzięła go przecie ani strzała, ani miecz niewiernych, i wrócił cały do starej matki do Komorowa. I on to był, co mnichów Stróżów Grobu Chrystusowego przywiózłszy z sobą, pierwszy zakon ich na ziemi polskiej w Miechowie osadził.

KONIEC.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SKLEROZA I OTOSKLEROZA.

W długim łańcuchu chorób ustroju ludzkiego i zwierzęcego, niektóre są nie zwykle rzadkie i dlatego mało znane, inne bardzo często i popularne, a jeszcze inne, tak zwane „modne", zwracają uwagę ogółu przez to, że są przedmiotem badań i spostrzeżeń, których wyniki przedastają się do wiadomości szerszej publiczności. Za czasów rzymskich i greckich chorobę „modną" wzbudzającą powszechne przerażenie i odrazę był trąd, czyli lepra. O trądzie, który panował epidemicznie w całym ówczesnym cywilizowanym świecie (Egipt Północne pobrzeże Afryki, Arabja, Palestyna, Grecja, Rzym, Persja i t. d.) wspomina wielokrotnie Biblja. W środniowieczu ukazał się „mór" dżuma, a w końcu XV wieku syfilis, inaczej nazywany chorobą francuską „Morbus Gallicus". O syfilisie u nas kiłą zwany, wkrótce głośno było w całej Europie a również w ówczesnej Polsce.

Słowem niemal każda epoka posiadała swe choroby, będące tematem powszechnego zainteresowania. Fakt ten posiadał prócz stron ujęmnych niewątpliwie strony dodatnie i wywierał znaczny wpływ na postęp wiedzy lekarskiej.

W obecnym wieku dwudziestym gdy tajemnica dwóch klęskowych groźnych dla całej ludzkości chorób, a mianowicie gruźlicy i syfilisu, została rozwiązana, zainteresowanie ogółu skerowane zostało ku dwóm chorobom, oczekującym na wykrycie ich istoty. Są to: 1) rak i 2) skleroza czyli stwardnienie, właściwie mówiąc starzenie się tkanek i całego organizmu.

Starzenie się tkanek i całego organizmu było tematem rozważań wielu najtęższych umysłów poczynając od najbardziej zamierzchłej starożytności. Bystry i przenikliwy umysł Greków i Rzymian zauważył i ocenił zmiany starcze zachodzące w organizmie ludzkim lecz wytłómaczyć ich nie mógł dla braku niezbędnych wiadomości z anatomji oraz patologji. Najsłynniejsi lekarze Grecji i Rzymu, Hippokrates i Galenus nigdy nie robili sekcji ciała ludzkiego, Galenus wykonywał sekcje małp i dlatego jego anatomia zawiera dużo błędów), nie mogli więc widzieć tych zmian, które tylko pod czas sekcji są widzialne. Jedną z widocznych wczesnych oznak starzenia się organizmu ludzkiego jest siwienie włosów na skroniach oraz wężykowate wypuklenie i uwidocznienie przebiegającej w tem miejscu małej tętnicy zwanej skroniową. Otóż kość skroniową rzymscy lekarze nazywali „kością czasu", „os temporum" — albo „os temporale" — („Tempus" — czas) aby upamiętnić przebieg czasu, który wszystko zmienia i któremu wszystko co żyjące podlegać musi. Nazwa ta, jak wiele innych, pozostała w anatomji do dnia dzisiejszego i wskazuje na duży zmysł obserwacyjny naszych starorzymskich kolegów. Nie znając ani istoty, ani przebiegu starzenia się tkanek i całego organizmu, liczni szarlatani starożytni, średniowieczni, a również nowocześni przygotowali i sprzedawali różne eliksiry młodości, składające się z różnych niekiedy wprost straszliwych ingredjencji. W najnowszych czasach zamiast „eliksirów młodości" występują rożne, wątpliwej wartości, kuracje i operacje odmiadzające i, co najciekawsze że zarówno średniowieczne „eliksiry" jak i najnowsze kuracje i operacje z początku zawsze „pomagały" ale po pewnym czasie przestawały pomagać i ginęły w otchłani zapomnienia.

Dr. Aleksander Żebrowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Bolski, otwierając list trzęsącą się ręką, mówił niechętnie:

— Wyjeżdżałem, niedaleko... wczoraj wróciłem...

—Aa! to czegoż ten bałwan Stroński opowiada, że cię widział i wczoraj i przedwczoraj. Powiedz sam, czy to może być dobry malarz, który widzi to, czego niema? A może ja przeszkadzam?...

— Wcale nie, każ podać wino! Owszem, proszę...

W tej chwili począł czytać list, a twarz zmieniła mu się tak, że Szok spojrzał zaniepokojony.

Na twarzy Bolskiego, zbladłej nagle, wytrysnął rumieniec, znowu zginął i znowu wrócił; na czole widać było krople potu, oczy zaszły mu mgłą, wreszcie, kiedy kończył czytanie, uczyniły się wilgotne. Siedział, jakby zupełnie osłabły i ciężko oddychał; zwilgotniałemi oczyma patrzył gdzieś w przestrzeń, aż mu wreszcie drgnęły kąciki ust i ukazał się na nich dobry, dziwny uśmiech.

— Czy co złego? — spytał cicho Szok.

Bolski, jakby sobie nagle przypomniał o jego obecności.

— Ależ nie, wcale nie! — rzekł.

— W takim razie nie każesz cofnąć zamówienia?

— Jakiego zamówienia?

— No wino!

Bolski się uśmiechnął.

— Słuchaj, Szok, — rzekł, — za to, żeś ten list przyniósł, przebaczam ci nawet twoje istnienie. To wiele. Jutro się już może nie zobaczymy, więc dziś pij. Wszystko zresztą jedno, co ma być jutro, ciebie jutro i tak nigdy nie obchodzi. Teraz zaś, jeśli możesz, gadaj mało, pij wiele i nie udawaj mojego przyjaciela. Dobrze, Szok?

Szok zmrużył oczy, a po twarzy przemknął mu żółty cień.

— Ty jesteś dzisiaj bardzo uprzejmy!

Bolski uczynił się poważny.

— Przestańmy! Jestem dziś tak uprzejmy, że sam tą uprzejmością jestem zdumiony. Nie róbmy rachunków, bo są powikłane, powikłane i plugawe. Zostaw mnie... Jestem w tej chwili uradowany i gotów jestem przebaczać... Mógłbym przebaczyć największemu złoczyńcy... Pij, Szok!

Szok stał się niespokojny; myslał szybko i pilnie rozważał. Przeczuwał, że tam na wsi musiało się stać coć bardzo dziwnego, potem widząc niepokoje i lęki Bolskiego, uradował się cicho, że się stało coś, czego Bolski nawet słowem jednem dotknąć się boi. Teraz ten list coś wyjaśnia i coś uczynił z Bolskim, który nigdy do niego nie przemawiał tak, jak przemawia dzisiaj, słowami, które ze skrzywionym uśmiechem grożą. Nienawiść mała, tchórzliwa i głucha, schowana głęboko w sercu Szoka, syknęła i poczęła patrzeć przez zakisłe oczy, gdzie uciąć żądłem niepostrzeżenie i podstępnie. Czuł, że mu się ten polski świetny żaczek wymyka z rąk. Coś mu się tam stało w głupiej, szlacheckiej duszy, bo najpierw uciekł od niego, co można było pojąć i wytłumaczyć rozstrojem nerwów, teraz jednak mówi do niego podniesionym głosem, jak pan do lokaja, który kradnie wino i podsłuchuje pod drzwiami. Nie wiedział, co mu należy uczynić, więc się miał na baczności i mówił półsłówkami rzeczy obojętne.

Bolski odpowiadał, albo się też nagle zamyślał i nie zważał na rozmowę. Potem uśmiechał się sam do siebie, raz zaś ujął szklankę i miło się uśmiechnąwszy, przepił do kogoś na sali. Szok obejrzał się zdumiony i ujrzał biedne dziewczynisko, uśmiechające się, jak można tylko najpiękniej w ich stronę.

— Znasz ją? — spytał.

— Nie znam. Uśmiechnąłem się, bo to jakieś biedactwo.

W Szoku nagle zabulgotała plugawa nadzieja i szepnął niepewnym głosem:

— Może ją przyprowadzić, będzie weselej!

Bolski spojrzał na niego tak dziwnie, że ten spuścił oczy.

— Myślałem, — rzekł, cóżby się stało?

— Nicby się nie stało, ale ty siedź cicho, kiedy ci dobrze.

Sytuacja była niewyraźna i ciężyła Bolskiemu; w pierwszej chwili postanowił uczynić krzyż nad tem bydlęciem i rozejść się bez skandalu, w imię tej dobrej radości, która go spotkała, przebaczyć mu wszystkie łotrowstwa, w których i tak sam brał udział, potem odejść, pożegnawszy się dobitnie. Teraz zaczynał żałować, że nie odszedł natychmiast, odebrawszy list. Przez przeciąg tych kilku dni wyrobił w sobie nieodparty do Szoka wstręt, kłamany dotąd przez obłudę kawiarnianej i literackiej przyjaźni. Teraz, kiedy mu duszę owiał zdrowy powiew, kiedy szczery, ludzki ból zmył z niego marne naloty kiepskiego cynizmu i oduczył go idjotycznych póz, odezwał się w nim naturalny wstręt uczciwej duszy do bagna i błota; wstręt duchowego szlachectwa do zgnilizny, żyjącej ochłapem ulicznej filozofji, przemyślnej i nienawidzącej, odezwała się w nim obraza, która zdrowym instynktem wyczuwa w obleśnej, najpodlejszej, korzącej się obłudzie swojego wieczystego wroga, co nie mogąc zabić sączy powolnie działającą truciznę na każdym kroku i o każdej porze. Odkryty wróg taki pluje nienawiścią. Szok przeczuwał, że go Bolski pojął.

Bolski przestał wreszcie zwracać na niego uwagę, od czasu do czasu udając, że słucha jego gadania; wreszcie wydobył list i z wielką uwagą odczytywał go powtórnie, Szok zaś rozpatrywał w milczeniu ludzkie fizjognomje, wędzące się w dymie nocnego lokalu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



— KALIFORNJA —



Aerial view of San Francisco.

Springtime in Santa Clara valley.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Największym stanem po Texas jest Kalifornja. Obszar jej wynosi 158,297 kwadratowych mil; jest ona około 770 mil długa a około 230 mil szeroka. Ludności jest około 6,700,000; stolicą jest miasto Sacramento.

W roku 1542 Juan Cabrillo zwiedził wyspy oraz wybrzeże obecnej Kalifornji w okolicy Santa Barbara. W roku 1577 Sir Francis Drake zawitał do brzegów i nadał ziemi tej nazwę Nowy Albion; w roku 1602 Sebastjan Viscayno również dotarł do brzegów Kalifornji.

Pierwszymi kolonistami w roku 1769 byli Ojcowie franciszkanie z Ojcem Junipero Serr na czele, którzy wówczas dotarli z Meksyku przez górzyste a miejscami niedostępne pustynie Kalifornji do Indjan, aby im głosić wiarę w Chrystusa i równocześnie pouczyć ich życia cywilizowanego.

W piętnastu latach O. Serra zdołał założyć dziewięć misyj, począwszy od San Diego aż do San Francisco. Pierwsze osady były misjami i dlatego dziś tyle miejsc nad wybrzeżem w Kalifornji nosi hiszpańskie nazwy świętych.

Franciszkanom zawdzięczali Indjanie zapoznanie się z uprawą roli, z ogrodnictwem i uprawą sadów. Oni to sprowadzili do Kalifornji z Meksyku: pomarańcze, cytryny, figi, oliwki, winogrona, bydło, owce, konie, przyrządy rolnicze i wszelkie wówczas znane nasienia jarzyn i drzew owocowych.

Franciszkanie nauczyli tubylców wyrabiać wapno, cement, cegły, kafle, ciosać kamienie, kowalstwa i t. d. Kościoły przez nich zbudowane były wzorami architektury.

W roku 1822, gdy Hiszpanją straciła kontrolę nad Kalifornją, to ona ogłosiła swą przynależność do Meksyku. Immigracja z Meksyku postępowała coraz szybszym krokiem.

W roku 1844 wyprawa Fremont'a na Zachód dotarła do północnej Kalifornji i rozpuściła wieść w Stanach Zjednoczonych o tej nowej bogatej ziemi, co spowodowało wielki napływ Amerykanów, żądających potem przyłączenia do Stanów Zjednoczonych.

Wkrótce potem, po rozpoczęciu wojny amerykańsko - meksykańskiej, flota amerykańska zajęła najlepsze porty a oddziały wojskowe zatknęły flagę amerykańską na lądzie. W roku 1848 Meksyk zrzekł się swych praw do Kalifornji na korzyść Stanów Zjednoczonych. Rozpoczął się szybki napływ zewsząd Amerykanów, gdyż odkryto złoto w Kalifornji. Już w roku 1850 Kalifornja została zaliczona w poczet stanów amerykańskich.

Kalifornja jest górzysta; na wschodzie leży pasmo gór, zwane Sierra Nevada (śnieżne pasmo), nad oceanem Spokojnym, Pasmo Nadbrzeżne. Pomiędzy temi pasmami leży ogromna nadzwyczajnie żyzna dolina, 500 mil długa o około 55 mil szeroka.

Na zachodniej stronie Sierra Nevada jest urocza dolina Yosemite i olbrzymie czerwone drzewa.

W południowo - wschodniej części leży niska, sucha dolina Śmierci, oraz pustynie Mohave i Kolorado. Północna część jest górzysta i zalesiona.

Najwyższy szczyt gór w Stanach Zjednoczonych leży w Kalifornji, góra Whitney, 14,501 stóp wysoka; najgłębsza depresja w dolinie Śmierci, leżąca 270 stóp poniżej poziomu morza.

Chociaż ziemia jest urodzajna, potrzebuje ona sztucznego nawodnienia, by dać się wykorzystać w zupełności.

Klimat najrozmaitszy. W górach, na północy, ostry i dużo deszczu; nad północnem wybrzeżu chłodny, wilgotny i mglisty; nad południowem wybrzeżem i w dolinie środkowej, łagodny i miły. Łagodna zima sprowadza dużo Amerykanów do Kalifornji podczas pory zimowej.

W Los Angeles jest przyjemnie; w San Francisco temperatura cały rok pozostaje około 55 stopni, jest więc nieco chłodno w cieniu a przytem rano mglisto, gdyż otoczone jest wodą, jak można na mapie zauważyć.

Chociaż Kalifornja ma ogromne wybrzeże morskie, ma ona mało odpowiednich portów, gdyż brzegi są skaliste i niedostępne po większej części. Najlepszy port ma San Francisco, potem San Diego; Los Angeles ma sztuczny wielki port, oddalony o dwadzieścia mil od miasta w San Pedro dla floty wojennej, a w Wilmington dla floty handlowej.

W Hollywood jest centrum wytwórni filmowych, gdyż powietrze jest tu zwykle suche i pogodne.

Z powodu wielkiej głębokości morza nad brzegiem i wysokich gór na lądzie, rozmaite pokłady ziemi podlegają nieraz posuwaniom się, powodującym straty materjalne i grożącym niebezpieczeństwem dla jej mieszkańcom.

Kalifornja słynie ze złota, miedzi, srebra, ołowiu, cynku, rtęci, tungstenu i innych cennych metali i minerałów. W Kalifornji są największe pokłady ropy skalnej.

W Kalifornji rosną wszystkie rośliny strefy umiarkowanej i podzwrotnikowej, a przedewszystkiem Kalifornja jest słynna z pomarańcz, cytryn, oliwek, daktyli, fig, jabłek, brzoskwiń, gruszek, orzechów i winogron.

Pszenica, kukurydza, jęczmień, owies, chmiel, ryż doskonale się obradzają.

Wełny dużo otrzymuje się z owiec. Stada strusi dostarczają cennych piór. Pióra jednego strusia, samca, przedstawiają wartość stu dolarów.

Rybołówstwo, preparowanie konserw, stalownie, bydłobójnie i handel z drzewem dają intratne zatrudnienie poważnej liczbie osób.

Do portów San Francisco i Los Angeles przybywają parowce z wszystkich mórz a koleje żelazne znowu dają połączenie z resztą Stanów Zjednoczonych i doskonały środek transportu towarów.

PIERWSZA OFIARA WOJSKOWEJ POCZTY LOTNICZEJ.



Szczątki samolotu wojskowego, który rozbił się w Ohio powodując śmierć por. D. O. Lowry'ego, wiozącego pocztę z Chicago do Cleveland. Lowry był pierwszym pilotem wojskowym, który zginął od czasu przejęcia przez armję poczty lotniczej po unieważnieniu wszystkich prywatnych kontraktów pocztowych przez rząd.

Post, Czas Umartwienia.

Czas postu — czas pokuty, czas umartwienia! Pokuta... umartwienie. Wielu jest dziś ludzi, którzy tych wyrazów znieść nie mogą. Wydają się one im zbyt szorstkimi i niesmacznymi. Nie chcą o nich ani słyszeć, bo zamącają ich spokój grzeszny. Świat jest ich szczęściem, ich religją. Trzymają się oni go, jakby byli pozbawieni zmysłów. Serca ich pochłonięte w wirach życia, i bijące w takt szalonemu pędowi cywilizacji dzisiejszej, wiodą życie wolne od wszelkiej odpowiedzialności. Ubiegają się jedynie o wygody doczesne, aby życia ich nie zaćmiła żadna chmurka. Myśl zaś o rzeczach przyszłych, o karze za grzech, odrzucają daleko, stronią od niej, bo jest im niewygodną, arcyniesmaczną, jak piołun gorzką. My jednak pomni na słowa Chrystusa Pana: „jeśli pokutować nie będziecie, zginiecie". W ślady ich wstępować nie możemy. Myśmy wszyscy zgrzeszyli, a więc wszyscy pokutować musimy. W zastosowaniu praktycznem, pokuta jest umartwieniem. To umartwienie może być wewnętrzne, albo zewnętrzne.

Umartwienie wewnętrzne ma za przedmiot serce i jego namiętności, duszę i jej władzę. Nasze namiętności są źródłem naszych grzechów — powinniśmy więc walczyć przeciwko nim. Każdy powinien najpierw poznać, a potem wystąpić przeciwko swej głównej namiętności. Trzeba także umartwiać władzę duszy naszej, wypędzając z naszej wyobraźni i pamięci, obrazy i myśli płoche, niepożyteczne, niebezpieczne, grzeszne. Upodobania szkodliwe trzeba uwięzić, skłonność i wybryki natury naszej zepsutej trzymać wodzy. Umartwienie zewnętrzne ma za swój przedmiot ciało i jego zmysły. Musimy ciało nasze karcić i poddawać w niewolę, niech odpokutuje za grzechy, których ono stało się narzędziem; zmysły nasze opanować i niedostarczyć im ani jednej przyjemności niedozwolonej, albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swe krzyżują. Św. Piotr z Alkantary zawarł z swem ciałem przymierze, odmawiając mu w tem życiu wszelkiej przyjemności, aby wzamian uczynić je szczęśliwem w życiu przyszłem. Jedno i drugie umartwienie jest nam potrzebne. Musimy umartwiać się na duszy i na ciele, bo jedno i drugie są czynnikami naszych grzechów. Idźmy w ślady Zbawiciela! Ileż On wycierpiał od żłóbka do Kalwarji? Całe Jego życie było drogą krzyża, drogą cierpienia. Cierpiał ubóstwo, cierpliwie znosił obelgi Nań rzucane, stał się jako robak na pośmiewisko ludu. A czyż uczeń jest ponad mistrza? A tu uczeń grzeszny, a mistrz bez zmazy, nieskalany. Zaiste ten tylko zasługuje na miano chrześcijanina, który upodabnia się Chrystusowi, i formuje życie swe według Jego zbawiennej nauki. Czas postu jest czasem umartwienia. Kościół zawsze je nam zaleca, ale jeśli kiedy, to właśnie w tym czasie powinniśmy je zastosować do życia naszego. Przejdzie Post, przyjdzie Wielkanoc, i jak natura nowem będzie tętniła życiem, tak i my, po tej kąpieli umartwień, do nowego zbudzimy się życia, zmartwychwstaniemy razem z Chrystusem, a Alleluja, które będziemy śpiewali nietylko będzie wychodziło z ust naszych, ale z serca przepełnionego prawdziwem przedsmakiem radości niebieskiej. Wszystko ziemskie przeminie; jedynie dusza ludzka wiecznie trwać będzie — Bóg ją uczynił nieśmiertelną. Skoro więc na nic zdadzą się dobra doczesne, napomina nas Zbawiciel nasz: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi; gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie; gdzie ani rdza, ani mól nie psują i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje".

$10,000 za kopnięcie muła.

Boise, Idaho. — Muł wojskowy kosztował rząd federalny $10,000. Taką sumę przyznał sąd federalny F. Evansowi, weteranowi wojny światowej. Muł kopnął Evansa podczas jego służby we Francji, oślepiając go na prawe oko, ogłuszając na prawe ucho i nabawiając go stałego bólu, co wszystko razem wzięte sąd uznał za równoznaczne ze stałem i całkowitem uniezdolnieniem do pracy.

Fatalna eksplozja w teatrze.

Yonkers, N. Y. — Eksplozja w piwnicy teatru Proctor zabiła dwóch ludzi i pokaleczyła ciężko dwanaście osób. Jednym z zabitych był patrolowy, który spalił się żywcem usiłując ratować elektrotechników pracujących w piwnicy. Teatr był zamknięty, kiedy nastąpiła eksplozja.

„Kościuszko" przywiózł 240 pasażerów.

New York. — Statek „Kościuszko", linji Gdynia-Ameryka zawinął do tutejszego portu przywożąc 240 pasażerów, pocztę i towary.

Placówka Hallerczyków w obozie rządowym.

Warszawa. — Częstochowska placówka Związku Hallerczyków w liczbie 60 członków zgłosiła akces do obozu Piłsudskiego, w imię solidarności narodowej wstępując do Stow. Armji Polskiej we Francji, należącego do Federacji Obrońców Ojczyzny.

Debiut Paulówney z Symfoniczną Orkiestrą.

Już jutro, o godz. 3:30, w Orchestra Hall, pnr. 220 S. Michigan ave., jako solistka symfonicznej orkiestry, pod nazwą Civic Orchestra of Chicago, wystąpi znakomita polska pianistka panna Wanda Paul, która zagra z akompaniamentem orkiestry „Symfoniczne Warjacje" C. Franck'a. Oprócz tego będzie wykonany cały szereg pięknych, melodyjnych utworów, jak: uwertura „Wiosna" Goldmarka, „Don Juan" R. Straussa, „Espana" Chabrier; „Tramping Tune" Lowerby, „Kołysanka finska" Palmgren'a i „Rienzi" Wagnera. Porządanem jest, żeby było na tem ciekawem popularnem koncercie jak najwięcej Polaków, bo dyrygent orkiestry pan De Lamarter obiecał współpracować z Polakami i postara się w następnych koncertach umieszczać polską muzykę, czego z powodu niezależnych od niego okoliczności, wcześniej nie mógł tego czynić.



ODPOWIEDNI FASON DLA MATRON.

Anne Adams Modełko 1773.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji, ¼ jarda 13 calowej koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

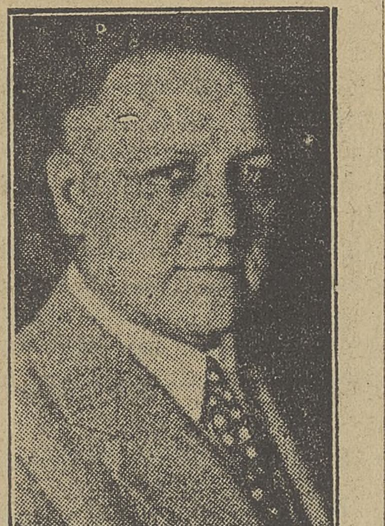
....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Zabawa Karciana Stow. Opieki Społecznej.



AUGUST J. KOWALSKI.

Pan August J. Kowalski, znany ze swej pracy na niwie społeczno-humanitarnej od samego założenia Stow. Opieki Społecznej spełniał godnie swe obowiązki, tak i teraz jako przewodniczący zabiega o donacje od poszczególnych osób, które to pieniądze mają być użyte na zakupienie premji na zabawę karcianą mającą się odbyć dnia 4go kwietnia w sali balowej Stevens Hotelu przy Michigan ave. i 8-ej ulicy. Przewodniczącą głównego komitetu jest p. Felicja M. Walkowicz.

Działalność Stow. Opieki Społecznej dla Polonji chicagoskiej przynosi bardzo wiele dobrego, przeto zasługuje ono na szczere poparcie. Stowarzyszenie to pomaga tym, którzy pomocy najbardziej potrzebują, broni jednocześnie honoru imienia polskiego, upośledzonych moralnie i materjalnie. Chroni tych, którzy częstokroć z przyczyn od nich niezależnych, przekroczyli obowiązujące w Ameryce prawo i stanęli przed odpowiedzialnością sądową.

Ta ostatnia czynność należy do najważniejszych spraw, dla których organizacja ta siły swe poświęca.

Stow. Społeczne pracuje dla dobra Polaków, staje w obronie pokrzywdzonych, a w szczególności małoletnich, zasługuje na uznanie jak i poparcie całej Polonji amerykańskiej.

To też komitet usilnie prosi, ażeby organizacje, towarzystwa i wielkie zespoły nie urządzały w tym dniu żadnych afer ale pośpieszyły z pomocą temu stowarzyszeniu przez przybycie na zabawę karcianą.

Srebrne Gody Państwa Skoniecznych.

Państwo Ignacy i Franciszka Skonieczni zamieszkali p. nr. 8122 South Shore Drive, obchodzili w zeszłą niedzielę, dnia 18go lutego, 1934 roku, 25-cio lecie wspólnego pożycia małżeńskiego. Na intencję tą została odprawioną w tym dniu uroczysta wotywa, w kościele parafji św. Michała Archanioła przez Ks. Niecia. Związek małżeński pp. Skoniecznych został pobłogosławiony synem Edwardem i córkami: Ferminą i Delfiną. Po uroczystości kościelnej odbyło się przyjęcie gości w rezydencji jubilatów pod powyższym adresem, podczas którego obecnymi byli, składając gratulację pp. W. A. Nasażewscy, pp. C. H. Kowalscy, pp. J. W. Tomaszewscy, pp. G. A. Stefanowscy, pp. J. K. Czajkowscy i pp. J. J. Kaliszewscy.

A. Kobrzycka parolowana.

Lansing, Mich. — Stanowa Komisja Ułaskawień i Parolów darowała resztę kary Antoninie Kobrzyckiej, skazanej w 1926 na długoletnie więzienie za współudział w zamordowaniu męża. Dobre sprawowanie się Kobrzyckiej w więzieniu wyjednało jej darowanie kary.

Obiad Na Jutro.

Zupa Kalafjorowa.
Bitki w Śmietanie.
Kartofle Smażone.
Zielona Fasola z Selerą.
Budyń z Kartofli i Marchwi.
Herbata.

Bitki w Śmietanie.

Dwa funty chudej wołowiny usiekać na maszynce, dodać soli i pieprzu do smaku, oraz jedną namoczoną w mleku i wyciśniętą bułkę; przesiekać jeszcze raz, wbić dwa żółtka, łyżkę masła i białka ubite na pianę. Po wymieszaniu robić okrągłe płaskie kotlety, których ma być z dwóch funtów mięsa dziewięć, utarzać w mące i usmażyć w maśle na wolnym ogniu nie rumieniąc ich bardzo. Dużą filiżankę kwaśnej śmietany rozmieszać z połową łyżki mąki, podlać bitki na patelni gdy już są prawie gotowe i smażyć wraz ze śmietaną kilka minut.

Zielona Fasola z Selera.

Wziąć jedną puszkę zielonej fasoli puszkowanej lub świeżo ugotowanej i jedną łodygę selery. Fasolę puszkowaną gotować tak długo aż wszystek smak się wygotuje. Tymczasem pokrajać drobno selerę i ugotować w niedużej ilości osolonej wody do miękkości około 10 minut. Następnie zmieszać selerę z fasolą, dodając jedną czwartą garnuszka śmietany, soli i pieprzu do smaku i podawać do stołu.

Budyń z Kartofli i Marchwi.

1 garnuszek bronzowego cukru, 1 garnuszek mielonej marchwi surowej, 1 garnuszek mielonych kartofli surowych, 1 garnuszek mąki, 1½ garnuszka siekanych rodzynków lub daktyli, ½ garnuszka masła, topionego, 1 łyżeczka gałki muszkatołowej, 1 łyżeczka cynamonu, 1 łyżeczka soli, ¾ łyżeczki sody, ½ łyżeczki proszku do pieczenia. — Wszystkie te składniki dodawać w porządku wyżej podanym, doskonale wymieszać, włożyć do naczynia odpowiedniego i gotować w parze przez dwie i pół godziny. Podawać do stołu z białym sosem lub bitą śmietaną. Budyń ten jest wyśmienity.

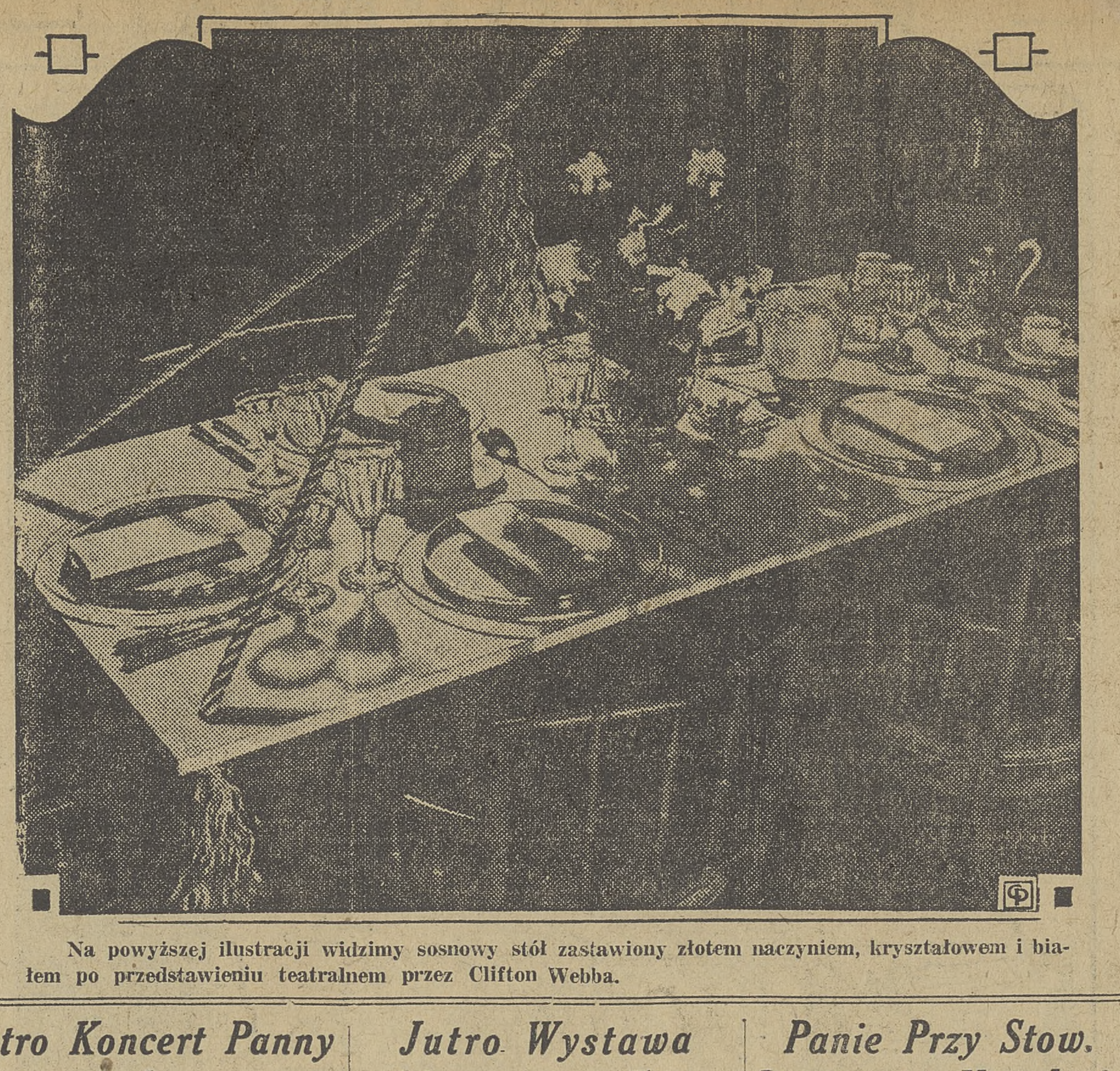
Zacierki oznacza potrawę z drobnych klusek, gotowanych na wodzie lub mleku.

RADA PRAKTYCZNA.



Sałata z kurzego mięsa pokropiona sokiem cytrynowym jest o wiele smaczniejszą. Tak samo można postąpić ze sałatami z kombinacją mięsa rybiego lub zwykłego albo nawet z sałatami owocowemi.

ZASTAWA STOŁOWA.



Na powyższej ilustracji widzimy sosnowy stół zastawiony złotem naczyniem, kryształowem i białem po przedstawieniu teatralnem przez Clifton Webba.

Jutro Koncert Panny Balun.



EMILJA BALUN.

Młoda i czynna pianistka, panna Emilja Balun, znana jest w kołach muzycznych jako nauczycielka muzyki, koncertowa pianistka i akompanistka. Od bardzo młodych lat panna Balun występowała na scenie koncertowej i znowu da publiczności sposobność się usłyszeć w koncercie w niedzielę, dnia 4go marca w sali Lyon and Healy o 3ciej po południu. Występować będą także — Genowefa Turek, sopran i smyczkowy kwartet „Chopin String Quartet" pod dyrekcją pana Eugenjusza Kozłowskiego. Panna Balun zaprasza Polonję na ten koncert ponieważ zawsze chętnie popierała wszystko co Polskie i nawet teraz szczerze pracuje w sprawach Polskich.

Naszywka jest to tasiemka albo galonik na rękawie u żołnierzy jako odznaka.

Jutro Wystawa Obrazów w Fine Arts Guild.

Siostra Stanisława z Academy of Our Lady zaprasza wszystkich miłośników sztuk pięknych aby łaskawie zwiedzili jutro piątą doroczną wystawę obrazów połączoną z przyjęciem i pięknym programem, która się odbędzie w Fine Arts Guild mieszczącym się przy Longwood, Troop i 95tej ulicy. Wystawa ta będzie otwarta od godziny 3ciej do 9tej wieczorem. Bliższe informacje można otrzymać telefonując Beverly 0315.

Katolog Mód.

Szanowne czytelniczki zgłaszajcie się po wiosenny katalog mód, a otrzymacie załączając tylko 10 centów. Katalog ten zawiera w sobie wiele pouczających wskazówek o piękności najnowszych strojów tak bardzo łatwych do zrobienia. Zauważyć tam można piękne suknie obiadowe, elegancką bieliznę spodnią i wiele innych ciekawych i pouczających rzeczy.

Zamawiając katalog ten adresujcie, załączając 10-cio centową monetę, do Departamentu Mód Dziennika Chicagoskiego. 1455 West Division Str., Chicago, Ill.

Drobiazgi Kosmetyczne.

Alabastrowa białość rąk, uzyskuje się rozumną pielęgnacją. Ręce zaniedbane można poprawić, stosując rano i wieczorem mycie w wodzie o temperaturze pokojowej mydłem przetłuszczonem.

Po każdem umyciu w wilgotne jeszcze ręce wcierać mieszaninę **wody kolońskiej z gliceryną i cytryną w proporcji:** 1 łyżeczka gliceryny, 2 łyżeczki wody kolońskiej, lub wódki i 1 łyżeczka soku cytrynowego.

Raz na tydzień posmarować ręce papką z żółtka z benzoesem i gliceryną. Posmarować ręce na 1 godzinę, następnie umyć w wodzie ciepłej i dokładnie osuszyć.

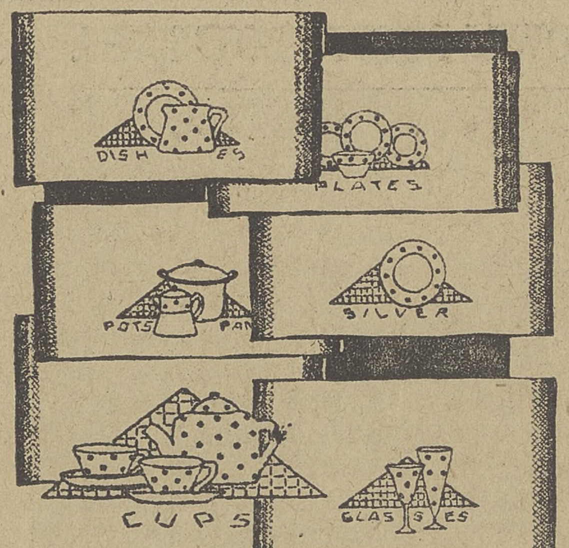
Łupież nie jest szkodliwy; gdy jednak występuje w większej ilości, a włosy przytem tracą swój naturalny połysk, są tłuste i poklejone, należy zacząć racjonalną kurację i postępować tak:

Myć włosy raz na 10 dni **mydłem dziegciowem, dziegciowo-siarkowem lub siarkowem.** Po dwukrotnem umyciu włosów i bardzo dokładnem ich opłókaniu należy jeszcze raz opłókać je wodą z sokiem z **jednej cytryny.** Woda do mycia powinna być miękka, lub zmiękczona boraksem. Dwa do trzech razy w tygodniu należy przecierać skórę głowy konjakiem z salolem 1 proc.

Rozszerzone pory dają się usunąć. Przyczyny ich są różne. Na kurację składa się zazwyczaj masaż i stosowanie różnych papek i galaretek, których zadaniem jest ściąganie porów. Na osiągnięcie zadowalających rezultatów trzeba nieraz czekać kilka miesięcy.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks



Make a Kitchen Gay With Embroidery

Pattern 5027

OZDÓBCIE WASZĄ KUCHNIĘ ŁADNEMI RĘCZNIKAMI.

W modełku 5027 znajdziecie wzór do 6ciu ręczniczków, jak na powyższej ilustracji (wzory są około 5x9 calowe) i wszelkie instrukcje do wyszycia tych ręczników. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Panie Przy Stow. Dentystów Urządzają Zabawę.

Dnia 21-go marca odbędzie się zabawa kostkowo-karciana Pom. Tow. Pań przy Stow. Dentystów w pięknej sali Congress hotelu zwanej „Florentine Room", podczas której będą podawane smaczne przekąski. Na zabawę tę zostały przeznaczone bardzo piękne i cenne premje do każdego stolika oraz sporo nagród zwanych „door prizes". Główną atrakcją zabawy tej będzie coś niezwykłego co zostanie do czasu zabawy zachowane w ścisłej tajemnicy. Bilety można nabyć od pań w komitecie zabawy po bardzo przystępnej cenie telefonując Avenue 3636 do panny Marji Biedke lub Brunswick 4010 do panny Katarzyny Śmiałek. W skład komitetu wchodzą następujące panie: E. Biedke i W. Gogolińska; oraz panny: Helena Skudnig, Katarzyna Śmiałek i Marja Biedke. Komitet powyższy złożony z energicznych pań zaprasza szanowną publiczność o jak najliczniejsze poparcie tej zabawy bardzo pięknie się zapowiadającej.

Z Artystycznego Wieczorku w Fauntleroy Klubie.

Wczoraj wieczorem odbył się piękny wieczorek Polskiego Klubu Artystycznego przy Pierce ave., wykonany przez doborowe siły artystyczne.

W wieczorku tym wystąpiła najpierw panna Jadwiga Furmaniak, która pięknie odśpiewała szereg pieśni jak: dwie preludje do słów Tetmajera przez Opieńskiego, „Mówił mi Jasienko" — Wieniawskiego, dwie pieśni Karłowicza i „O mio babbino caro" wyjątek z opery Pucciniego przy akompanjamencie panny Heleny Hinkelmanówej. Następnie wystąpiła panna Wanda Paul, utalentowana pianistka polska ze swym bratem grającym na wiolonczeli i p. E. Kilińskim, wielce utalentowanym polskim skrzypkiem. Ta trójka zdolnych artystów odegrała po mistrzowsku trio No. 27 Haydna, trio No. 9 Bethovena i Minuet z trio No. 26 również Haydna. Występ ten był prawdziwie artystyczny, przez który młodzież nasza dowiodła, że jest utalentowaną i ochoczą do pracy.

Pozatem p. Czarnowski objaśnił licznie zgromadzonych członków P. K. A. o szkicach litograficznych p. Zygmunta Króla, artysty malarza z Akademji Krakowskiej, które są obecnie w posiadaniu Polskiego Klubu Artystycznego. Następnie przemawiała dr. M. Król, ciesząc się z szybkiego rozwoju i postępu Klubu, nadmieniając przy tej sposobności o polskich malarzach. Poczem nastąpiła herbatka towarzyska, podczas której obecni zawierali nowe znajomości, spędzając na wesołej pogawędce wieczór cały.

Klimkowska ofiarą oszustów.

Bridgeport, Conn. — Ofiarą własnej łatwowierności padła Józefina Klimkowska, lat 46, która dała się wziąć na piękne słówka oszustów obiecujących jej grube zyski i powierzyła im parę tysięcy ciężko uskładanych dolarów. Oszuści zniknęli jak kamfora, a Klimkowska została na koszu z ostatkiem grosiwa w sumie $81.50.

Maca jest to placek u Żydów z ciasta przaśnego, niekiszonego.

PIĘKNE SZKŁA UPIĘKSZAJĄ MIESZKANIE.



U góry widzimy kryształowe świeczniki i miskę, w środku figurki, misa i owoce; niżej na lewo, rogowe wazy; na prawo, białe wazony; niżej kryształowe naczynie spiralne i ufnalowe naczynie.

Jutro Koncert Beka i Kalmusa.

Wśród falangi utalentowanych muzyków polskich, urodzonych w Ameryce, jaśnieją nazwiska Antoniego Beka, — skrzypka i Jerzego Kalmusa, pianisty, których zdolności Polonja chicagoska już miała sposobność podziwiać. Okazja usłyszenia tych dwóch znanych muzyków, znowu się nadarza, gdyż w niedzielę, 25 lutego, o godzinie 4:30 po południu — występują oni w koncercie, urządzonym staraniem Departamentu Muzycznego Uniwersytetu Central YMCA, 19 S. La Salle ul. Obydwaj panowie są na fakultecie departamentu muzycznego uniwersytetu.

Koncert zawierać będzie same perły literatury muzycznej, zatem spodziewanem jest, iż publiczność jak zwykle, dopisze swą obecnością.

Neurastenik jest to osoba cierpiąca na nadczułość nerwów.



ŁADNY 2 SZTUKOWY KOSTJUM.

Modełko 467.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji na spodniczkę, także 1⅞ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres; Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Z GŁÓWNEGO KOMITETU PRZYJĘCIA GEN. BRONI JÓZEFA HALLERA W CHICAGO.

Chwila przyjazdu do Chicago gen. Józefa Hallera się zbliża, a jednocześnie potęguje się praca komitetu przyjęcia wybitnego i drogiego nam gościa. Poszczególne komitety pracują ze zdwojoną siłą; w kwaterze mieszczącej się pnr. 1668 West Division ulica praca wre i kipi. Nietylko w Chicago, ale i w miastach pobliskich tak samo funkcjonują komitety, a wszędzie przejawia się intensywna działalność.

Wieści idą z South Bend, gdzie prezesem komitetu przyjęcia jest adw. Jan Buczkowski, że przygotowania do przyjęcia gen. J. Hallera idą raźno. Akcja na rzecz przyjęcia generała przyczyniła się nawet do tego, że w Michigan City zorganizowała się placówka weteranów. Z otrzymanych w kwaterze korespondencji okazuje się, że w miejscowości Mishawaka, Rada Miejska, przyjęła przedłożoną przez weteranów rezolucję, polecającą burmistrzowi proklamowanie dnia 25 marca — świętem z okazji wizyty gen. J. Hallera. Na wszystkich budynkach mają być wywieszone flagi, jak również czynione są starania ażeby burmistrz pozwolił na sprzedaż znaczków w ten dzień. Rada Miejska w Mishawaka przyjęła przedstawioną przez weteranów rezolucję jednogłośnie. Weterani w South Bend tak samo mają przedłożyć Radzie Miejskiej podobną rezolucję. Z okazji pobytu gen. J. Hallera w South Bend odbędzie się wielka parada przy współudziale słynnej kapeli z Notre Dame.

*

W dzielnicach chicagoskich tak samo praca przygotowawcza i organizacyjna postępuje raźno naprzód. Komitety wszędzie działają sprawnie. W Kensington następne ogólne posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 9-go marca. W South Chicago, również przejawia się energiczna akcja. Niema już dziś dzielnicy, w której by nie powołano komitetu przyjęcia gen. J. Hallera.

*

Wczoraj wieczorem kwaterę odwiedzili pp. Jan Bochnowski, Franc. Kmak, i Józef Łukaszewski z East Chicago, którzy zakomunikowali, że Polonja w East Chicago, Whiting, Indiana Harbor i Calumet jest już gotowa do przyjęcia gen. J. Hallera.

*

Sprzedaż biletów na bankiet, który odbędzie się w Drake hotelu w Chicago, dnia 18go marca, w niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem, postępuje szybko. Rezerwacje na ten bankiet nadchodzą ze wszystkich stron, — z Gary, East Chicago, Cicero, Rockford i t. d. — idą zamówienia na bilety.

*

Do komitetu honorowego przyjęcia generała broni Józefa Hallera wchodzą: konsul generalny R. P. dr. Tytus Zbyszewski, ks. Biskup Paweł Rhode, ks. Prałat Tomasz Bona, ks. Bronisław Celichowski kapelan Zjednoczenia P. R. K., X. Tadeusz Ligman, Delegat Zgrom. XX. Zmartwychwstańców, Emilja Napieralska, prezeska Zw. Polek, Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia P. R. K., Jan Romaszkiewicz prezes Związku N. P., Wojciech Soska, prezes Macierzy Polskiej, Franciszek X. Świetlik Cenzor Związku N. P. i ks. Franciszek Wojtalewicz, prezes gr. I Zjedn. Kapłanów.

*

Do komitetu wykonawczego powołani zostali: Stanisław Krygowski, prezes Okręgu Igo S. W. A. P. — przewodniczący; Witold Trawiński, prezes Związku b. Oficerów rezerwy W. P. — wice-przewodniczący; Bolesław F. Kalisz, prezes Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich — wice-przewodniczący; Wacław Hetman prezes Związku Am. Oficerów Rez. Pol. Pochodzenia — wiceprzewodniczący; Agnieszka Wisła prezeska Połączonych Korpusów Okręgu Igo S. W. A. P. — wice-przewodnicząca; Anna Drużela prezeska Legjonu Pań wice-przewodnicząca; Jan Stanek, komendant stanowy L. P. W. A. — wice-przewodniczący; Szczepan Obrzut b. prezes II. Okręgu Z. S. P. — wiceprzewodniczący; Jan Burzawa sekretarz i Jan Czerwiński, skarbnik, — dwaj ostatni są urzędnikami Okręgu I. S. W. A. P.

Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Klub Kobylanka będzie miał posiedzenie w niedzielę, 28-go lutego, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu. — M. Buliński, prez. E. Szurek, sekr.

*

Klub Jasło odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 25 lutego, w sali pn. 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 2:30 po południu. — W. Czekaj, sekr.

*

Klub Wojnicz zbierze się w niedzielę 25-go lutego, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po poł.— P. Gdowski, sekr.

*

Centrala Związku Klubów Małopolskich odbędzie posiedzenie w środę, 28 lutego, w sali Stefanika, Noble i Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Na posiedzeniu tem będzie wybranych siedem komitetów z chętnych do pracy, a każdy komitet będzie się składał z pięciu członków, a mianowicie: komitet oświatowy, komitet zabaw, komitet polityczno-propagandowy, komitet rozwoju, komitet finansowy, komitet obchodów narodowych, komitet próśb, skarg i zażaleń. Prócz stałych delegacyj, zapraszamy wszystkich prezesów, wiceprezesów, sekretarzy poszczególnych klubów do pracy, gdyż znajdzie się pole działania dla każdego we właściwym kierunku. Z. K. M. zbiera materja od wszystkich klubów do wydania pamiętnika w roku bieżącym. — Sekretarjat Z. K. M.

THE TUTTS — By Crawford Young



SIGNS OF SPRING



Z TRÓJCOWA

Ubiegłej niedzieli wieczorem na Trójcowie w kościele dolnym odbyła się podwójna uroczystość. Poświęcono nowe organy oraz nowe Stacje Drogi Krzyżowej. Ceremonji poświęcenia organów dokonał X. Roman Marciniak, superior miejscowych księży. Poczem wstąpił na ambonę O. Izydor Ćwikliński z Sturtevant, Wis. Wytłumaczył znaczenie nabożeństwa Drogi Krzyżowej i wykazał zbawienne skutki rozpamiętywania Męki Pańskiej. Po kazaniu tenże Ojciec Franciszkanin poświęcił stacje w asystencji X. proboszcza K. Sztuczki i X. Zygmunta Jankowskiego. Udział gremjalny w tej uroczystości wzięły wszystkie chóry Trójcowa, tudzież Tercjarze i Tercjarki oraz Stowarzyszenie św. Antoniego.

*

W tę niedzielę do Wielkanocnej Komunji św. wspólnie przystąpią następujące towarzystwa: Tow. Dzieci Marji, Tow. Dziewcząt św. Tereni, Tow. M. B. Szkaplerznej, Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. Jedność Polaków, (gr. Zjedn.), Tow. Arc. Cieplaka (gr. Zjedn.), Tow. Korony Polskiej po. św. Kunegundy (gr. U.P.) i Dwór Foresterów św. Stanisława Kostki.

*

W tych dniach bawi na Trójcowie X. Jakób Burns, C.S.C., prowincjał Zgromadzenia św. Krzyża. Przyjechał tu z Notre Dame, Indiana w celu odbycia swej dorocznej urzędowej wizyty.

*

Od ubiegłej niedzieli spoczywa w szpitalu św. Marji z Nazaretu senjor księży trójcowskich X. Antoni Zubowicz. Nie choruje poważnie; można więc się spodziewać, że w kilku dniach ujrzymy go znowu krzątającego się przy pracy w kościele.

*

W dniach 2go i 4go marca Trójcowo uczci swego księdza proboszcza z okazji jego imienin. W piątek wieczorem dnia 2go marca towarzystwa miejscowe urządzają wieczorek rozmaitości. Dziatwa szkolna zaś złoży swe życzenia na wspaniałym popisie w niedzielę wieczorem dnia 4go marca. Tak wieczorek towarzystw jak występ dziatwy pod dyrekcją Sióstr nauczycielek zapowiada się bardzo dobrze.

*

Po serdecznym apelu wystosowanym do wszystkich wiernych w tutejszej arcydiecezji przez J. E. X. Kardynała zbierana będzie w tę niedzielę kolekta na misje katolickie. Składać ją należy w kopertach rozdanych zeszłej niedzieli. Każdy prawowierny katolik poczytuje sobie za zaszczyt i obowiązek złożyć co może tą drogą na rozkrzewienie Wiary św.

*

Wyszedł w tych dniach z druku wykaz ofiar złożonych przez parafjan w roku ubiegłym. Obejmuje wszystkie ofiary imiennie złożone na rzecz parafji św. Trójcy w zeszłym roku. Każdy parafjanin otrzymać może kopję tegoż zgłaszając się na plebanję.

*

Sympatyczne Towarzystwo Dziewcząt św. Tereni urządza w tę niedzielę po południu o godzinie 3:30 zabawę kostkową zwaną Bunco. Wstęp bardzo tani; premje zaś będą bardzo wartościowe. Zarząd z prezeską panną Rozalją Grejczyk na czele obiecuje wszystkich gości należycie ubawić.

*

Już za dwa tygodnie ujrzymy na scenie trójcowskiej wspaniały dramat Męki Chrystusa Pana. Przedstawienie to w opracowaniu niezwykłem odbędzie się w ostatnie trzy niedziele Wielkiego Postu tj. 11, 18 i 25 marca. Bilety można teraz nabywać.

*

Za inicjatywą X. Zygmunta Jankowskiego, zorganizowało się nowe towarzystwo dla młodzieży. Znane będzie jako „Kółko Dramatyczne."

Rabusie Pobili Policjanta.

Jeden rabuś został zastrzelony, a kolega jego raniony kulami rewolwerowemi, gdy zaś policjant Józef Shayne, z Woodlawn stacji, odniósł okaleczenia w walce stoczonej z rabusiami na drugiem piętrze w budynku pn. 401 E. 61-sza ulica, dzisiaj rychło nad ranem. Maurycy Weiss, młody drukarz, zam. pn. 407 E. 61sza ulica, był bohaterem.

Rabusie włamali się do budynku tego w celu obrabowania apteki Service Drug Store, znajdującej się na pierwszem piętrze. — Obudzili oni psa w mieszkaniu stróża, Piotra Poliwicha, który wezwał do pomocy drukarza Weissa. Policjant Shayne, Ralph O'Dell i Daniel Leahy, odpowiedzieli na wezwanie telefoniczne i zjawili się na miejscu. Leahy pozostał w automobilu policyjnym według przepisów. Shayne i Weiss wgramolili się na dach budynku, szukając rabusiów. Pozostawiając Weissa z rewolwerem w ręku, policjant Shayne oknem dostał się do wnętrza budynku i tam stoczył walkę z rabusiami. Po napadzie na policjanta, jeden z rabusiów chciał ratować się ucieczką i gdy oknem starał się wyskoczyć z budynku, strzelił do niego Weiss i położył go trupem. Podczas bójki policjant postrzelił dwukrotnie drugiego rabusia. Gdy policjanci Leahy i O'Dell weszli do budynku — znaleźli tam policjanta Shayne i rabusia obok siebie leżących na podłodze.

Shayne przewieziony był przez kolegów do szpitala Woodlawn. Postrzelony rabuś w szpitalu Physicians and Surgeons podał, iż nazywa się Jakób Moran, liczy lat 26 i zamieszkuje pn. 6456 Ingleside ave. Zastrzelonym przez drukarza rabusiem ma być niejaki „Lefty Paul."

Kastanjety są to wklęsłe drewniane klekotki, które, przyczepione do palców, służą tancerkom hiszpańskim do wybijania taktu w tańcu.

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, w sobotę, dnia 24go lutego, do Spowiedzi św. wielkanocnej, przystąpią członkinie Bractwa Niewiast Różańca św., a do wspólnej Komunji św. w niedzielę, na Mszy św. o 7:15 rano.

*

W przyszłą sobotę dnia 3go marca, do Spowiedzi św. wielkanocnej przystąpią członkinie Bractwa Dzieci Marji.

*

Dnia 23go lutego pp. Jan i Marjanna Turała, 5306 Newport ave., obchodzili 15tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny. Pan Turała jest członkiem marszałków przy kościele św. Władysława, a pani Marjanna kasjerką Bractwa Niewiast Różańcowych.

*

W przyszły czwrtek, dnia 1. marca, w kościele św. Władysława, o godz. 7ej wieczorem słuchana będzie spowiedź św. z okazji przypadającego pierwszego piątku miesiąca. W piątek zaś o godz. 8ej rano odprawione będzie zwyczajne nabożeństwo pierwszopiątkowe na cześć Najsł. Serca P. J.

*

W domu pp. Henryka i Adeli (z domu Babiasz) Rybów, 4931 Henderson ulica, panuje wielka radość z narodzin pięknej i zdrowej córeczki. Chrzest odbył się w niedzielę, dnia 18go bm. w kościele św. Władysława. Dziecku imiona dano: Karolina, Franciszka. Rodzicami chrzestnymi byli p. Roman Ryba i pani Anna Grenda.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 25go lutego, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się miesięczne posiedzenie Klubu Obyw. św. Władysława. Ponieważ pod obrady pójdą nader ważne sprawy, obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana.

*

W środę, dnia 21go lutego, dom rodzicielski opuścił p. Edward Bratko, syn pp. Józefa i Marjanny Bratko, 3135 North Lockwood ulica, by wstąpić do Nowicjatu Ojców Zmartwychwstańców. Pan Edward jest członkiem Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Zachęceni wielkim powodzeniem przedstawień z dnia 7 i 14go stycznia i dnia 1go lutego roku bieżącego, Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) Oddz. Mł. i Oddz. St. w połączeniu z Oddz. St. Tow Najśw. Imienia Jezus, postanowili urządzić przedstawienie, ale na większą skalę na budowę kościoła i szkoły św. Władysława. Impreza ta odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, róg ulic Division i Cleaver. Odegrane będą dwie pierwszorzędne sztuki teatoralne: znana powszechnie krotochwila „Ciotka Karola" w 3ch aktach i nad wyraz piękna operetka w jednym akcie pt. „The Gypsy's Secret" (Tajemnica Cyganki). Energiczne próby w toku. Bliższe szczegóły poda się później.

*

W ten wtorek, dnia 27go lutego, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się regularne posiedzenie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Po posiedzeniu, wykonany będzie program specjalnie na tę okaję przygotowany. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich członków.

*

W przyszły piątek, dnia 2go marca, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się miesięczne posiedzenie Chóru św. Cecylji. Początek zaraz pa nabożeństwie. Po posiedzeniu nastąpi wieczorek towarzyski, cel którego będzie zapoznać się bliżej członków i członkiń. Dyrygentem tego popularnego zespołu śpiewaczego jest p. Franciszek Pawłowski, Jr. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie i członków.

*

W tę środę, dnia 28go bm., na drugim piętrze szkoły św. Władysława (zachodni budynek) odbędzie się zwyczajna miesięczna zabawa kostkowa Bunco Party, dla członkiń Starszego i Młodszego Oddziału Bractnwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Początek zaraz po nabożeństwie wieczornem. Komitet nagotował dużo pięknych niespodzianek. Cel zabawy jest zacieśnić węzły koleżeńskie pomiędzy członkiniami obu oddziałów. Wstęp wyłącznie dla członkiń. Wszystkie członkinie powinny skorzystać z tej okazj.i

---

Marka pierwotnie oznaczała ciężarek, używany w Niemczech do ważenia pieniędzy z wyciśniętym znakiem czyli marką; dziś oznacza sam pieniądz.

Generał Haller Pracowicie Spędza Czas w Detroit.

Wszyscy Chcą Go Widzieć i Gościć, a Wódz Armji Błękitnej Ma Czas Dla Wszystkich.—Datki Na Fundusz Inwalidzki Płyną.

Detroit, Mich., 24. lutego. — Polonja w Detroit i okolicy podejmuje hucznie i z prawdziwą polską gościnnością generała Józefa Hallera, który w swoim objeździe osiedli polskich zatrzymał się na dłuższy czas w tym grodzie automobilowym.

Generał Haller bawi tu już tydzień spędzając pracowicie czas na odwiedzaniu parafij i organizacyj pragnących choć na chwilę mieć u siebie Dostojnego Gościa. A generał zdaje się być niestrudzonym. Od rana do późnego wieczora, z towarzyszącym mu „sztabem" z księży wybitnych obywateli i, najbliższych mu, weteranów, Wódz Armji Błękitnej jest na nogach chcąc wszystkich widizeć, z wszystkimi pomówić i sprawę, dla której przyjechał do Ameryki, sprawę Funduszu Inwalidzkiego pchnąć naprzód.

I datki na ten fundusz płyną. Może nie tak szczodrze, jakby sobie można życzyć, ale płyną mimo trudnych warunków, w jakich większa część Wychodźtwa znalazła się wskutek długich lat kryzysu ekonomicznego. Zbiórka przed kościołami przyniosła ponad $500, na Akademji w Domu Polskim przy Junction zebrano $230, kolekta w pierwszym dniu pobytu gen. Hallera, na bankiecie w Domu Polskim przy ul. Chene, dała przeszło $800, na przyjęciu w sali parafjalnej ŚŚ. Piotra i Pawła w Warrendale zebrano $447, a przy innych okazjach wpływają większe lub mniejsze sumy, które, zliczone razem, utworzą dość pokaźny fundusz. Nie szczędzą datków poszczególne parafje i organizacje, księża i zamożniejsi obywatele, przedsiębiorstwa polskie i można się spodziewać, że przyjazd generała Hallera do Ameryki w celu dopomożenia inwalidom Armji Polskiej, będzie uwieńczony pomyślnym skutkiem.

Onegdaj wieczorem, gen. Haller był gościem Seminarjum Polskiego w Orchard Lake.

Od Komitetu Depozytorów Banku Northwestern Trust And Savings

Zabiegi o uzyskanie pożyczki od rządu Stanów Zjednoczonych dla depozytorów zamkniętego North-Western Trust and Savings banku, dały do tego czasu pomyślne wyniki. Od paru tygodni eksperci rządowej instytucji Reconstruction Finace Corp., oraz urzędnicy z biura audytora stanowego. pracują w banku North-Western i po ukończeniu ich pracy dowiemy się, jaką wartość przedstawia pozostały majątek banku. Według wartości tego majątku ma być udzielona pożyczka z funduszu, wyznaczonego na pomoc dla zamkniętych banków w 1931 r.

Ponieważ bank North-Western zamknięty został w 1931 r.,, zatem nie mógł spodziewać się zapomogi już teraz, lecz dopiero, gdy banki zamknięte w latach 1933 i 1932 otrzymają swoje pożyczki. — Zresztą fundusz, jaki jest obecnie na ten cel przeznaczony, prawdopodobnie nie wystarczyłby dla wszystkich banków. Trzeba było poczynić kroki, aby nasi depozytorzy otrzymali zapomogę już teraz.

Ponieważ p. Dewey uzyskał prawo od odpowiednich władz rządowych na zorganizowanie nowego Banku Narodowego (National Bank), komitet depozytorów przyłączył się do akcji p. Dewey i przyjął udział w organizacji byłych depozytorów banku North-Western. Komitetowi naszemu chodzi głównie o to, aby uzyskać jak największą pomoc dla depozytorów teraz. Pozatem komitet nasz widzi możliwość przejęcia majątku dawnego banku celem normalnego zlikwidowania go w nowym banku., co prawdopodobnie zostałoby polecone nowemu bankowi przez Reconstruction Finance Corporation która jako zastaw będzie mieć pod kontrolą zasoby, na które udzieli pożyczki. Tym sposobem uniknąć możnaby kosztownej likwidacji i marnotrawnej gospodarki jaka była stosowana poprzednio. Uzyskane fundusze z normalnej i powolnej likwidacji odpłacane będą rządowi i depozytorom.

Z zasobów bankowych, jakie się jeszcze znajdują, według sprawozdania, pozostaje jeszcze na dniu 1-go stycznia, 1934, $9,046,932.00, a zaś zobowiązania banku wobec depozytorów wynoszą $6,893,848.00.

O ile dostanie się zapomogę rządową teraz, nie potrzeba będzie sprzedawać zasobów bankowych za bezcen na wypłacanie dywidendy, gdyż wpłynęłaby gotówka w formie pożyczki od rządu.

Pożądanem jest, aby depozytorzy wzięli udział dla ich własnego dobra w organizowaniu nowego banku, bo po pierwsze przyczynią się przez to do uzyskania obecnie pożyczki, po drugie przyczynią się do powstania instytucji bankowej która im umożliwi uratowanie ich oszczędności, zamrożonych w upadłym banku N. W., wreszcie przyczynią się do wykorzystania budynku bankowego, który kosztował około $625,000. Jeżeliby inny budynek został zajęty na bank, wówczas już nie będzie widoku, aby kiedykolwiek budynek ten został użyty na interes bankowy, na jaki on się nadaje i realną wartość jego nie przyniosłaby więcej jak $50,000. Nie tylko ten dom bankowy, ale i jego kosztowne urządzenia poszłyby na marne. Pozostałby on tylko po to, aby nam przypominał olbrzymie straty, jakie rodacy nasi w nim ponieśli.

Nowy bank ma być bankiem narodowym z kapitałem $250,-000. Udziały podzielone są po $25.00, z czego $20 stanowi kapitał zakładowy, a $5 rezerwy. Rząd gwarantuje depozyty do sumy $2,500 i na wypadek, gdyby nie można było uzyskać dostatecznego kapitału, Rząd upoważnił „Reconstruction Finance Corporation" do zakupienia udziałów w narodowych bankach, pod tym jdenak warunkiem, jeżeli przynajmniej połowa potrzebnego kapitału nabyta zostanie przez publiczność. Pan Charles S. Dewey, były doradca finansowy Rządu Polskiego przyjął stanowisko przewodniczącego dyrekcji nowego banku. Prezesem i kasjerem mają być ludzie z poza okolicy, mający szerokie doświadczenie bankowe i którzy zostaną zatwierdzeni przez Wydział Bankowy w Washingtonie oraz kierownictwo „R. F. C."

Depozytorzy mogą i powinni już obecnie odpisać na akcję nowego banku część z dywidendy, jaka im przypadnie — powiada p. Golanka, prezes komitetu. — Następna dywidenda wyniesie około 20 procent. Stosownie do warunków wymienionych poprzednio, Komitet Depozytów i pan Dewey przyjmują obecnie zamówienia na akcje od depozytorów. Gdyby zabiegi nie udały się i bank nie został uruchomiony do 1-go lipca, 1934 r., wówczas wszyscy otrzymają z powrotem swoje pieniądze, jakie na ten cel polecili wypłacić z dywidendy do City National Bank & Trust Co., w Chicago. Ile depozytorzy jeszcze dostaną z dawnego banku North-Western, zależeć to będzie w dużej mierze od tego, jak się depozytorzy zaopiekują pozostałym majątkiem tego banku. Komitet depozytorów gorąco poleca, aby wszyscy depozytorzy zrozumieli ważność obecnej chwili.— Od tego zależy, kto poprowadzi dalszą likwidację banku i jakie rezultaty przyniesie ona nam w przyszłości.

Biuro p. Dewey'a mieści się w budynku Palatine, pnr. 1263 N. Paulina ul., narożnik Milwaukee ave., pokój Nr. 500.

W Polsce panuje manja stawiania pomników. Każda siedziba, każda wieś, miasteczko i miasto buduje pomniki, zbierając na ten cel pieniądze od biednego ludu. Jeżeli pomniki stawiane są dla ludzi rzeczywiście zasłużonych dla Polski, to można zrozumieć, bo naród pragnie uczcić swych bohaterów, lecz gdy ktoś zachoruje na pomnik dla Napoleona, jak pewien artysta-rzeźbiarz w Warszawie, wtenczas czas zacząć leczyć zboczenie na punkcie pomników. Co Warszawie po pomniku Napoleona?

Ojciec Zamordowanej Rety Świadkiem Na Rozprawie Dr. Wynekoop.

Obrona wczoraj twierdziła, że Reta Wynekoop popełniła samobójstwo. Orzeczenie takie podała obrona w drugim dniu rozprawy dr. Alicji Wynekoop, która oskarżona jest o zamordowanie Rety.

Ojciec Rety, Burdine H. Gardner, z Indianapolis, występował wczoraj jako świadek na rozprawie. Policjant Walter Kelly, który pierwszy dnia 21 listopada przybył do domu starej lekarki, powiedział w sądzie, że znalazł okna i drzwi do mieszkania szczelnie zamknięte, bijąc tem samem wywody obrony, która twierdzi, że Reta Wynekoop padła ofiarą nieznanego zbrodniarza, — który włamał się do mieszkania.

Asystent prokuratora stanowego, adwokat Charles Dougherty, zadając pytanie Gardnerowi, wyprowadził na światło dzienne fakt, iż dr. A. Wynekoop, aby podjąć $12,000 asekuracji za Retę, jego córkę, od pięciu miesięcy zatruwała jej życie różnemi szkodliwemi domieszkami.

Oddany krzyżowym pytaniom Gardner, badany przez obrońcę Miltona Smitha powiedział, że matka Rety zmarła, gdy córka ich liczyła zaledwie kilka lat. Dalej dodał, że ożenił się po raz drugi i że obecna pani Gardner, była macochą Rety. Obrona starała się wykazać w sądzie, że matka zamordowanej Rety chorowała na pomieszanie zmysłów. Co to miało do czynienia ze zbrodnią o którą stara lekarka jest oskarżona, nikt na razie nie wie z interesowanych całą sprawą.

Jutro—Na Trójcowie.

„Stracona w krześle elektrycznem."

Jutro na scenie polskiej po raz pierwszy zobaczycie kryminalną sztukę w pięciu aktach pt. „Stracona w krześle elektrycznem," w której wystąpi po raz pierwszy p. S. Kolanowski, mówca radjowy i polityk.

Sztuka ta oparta jest na faktach życiowych z procesu kryminalnego pani Ruty Snider, która w Nowym Jorku kilka lat temu została stracona w krześle elektrycznem.

Dramat ten grano w Nowym Jorku i Buffalo. Jutro wystawiony będzie po raz pierwszy w Chicago, w sali parafji św. Trójcy, róg Cleaver i Division ulic, o godzinie 2:30 po pol. i 8:15 wieczorem. Z p. Kolanowskim w dramacie tym występuja także p. Bednarczyk i pani Brzozowska. Kolanowski wystąpi w roli sędziego, zaś pani Brzozowska w roli morderczyni, a p. Bednarczyk w roli jej narzeczonego.

IMMIGRANCI MAJĄ „PŁACIĆ" ZA DŁUGI.

Washington, 24. lutego. — Kongresman McFadden z Pennsylwanji wystąpił tu z nową propozycją ugodzenia w kraje nie płacące swoich długów Ameryce.

Złożył on w Kongresie bil zabraniający wydawania wiz paszportowych immigrantom z takich krajów lub jakimkolwiek ich obywatelom.

KANADA OBIECUJE TAŃSZĄ WÓDKĘ.

Washington, 24. lutego. — J. H. Choate, federalny administrator alkoholowy, oznajmił wczoraj, że trzy kompanje mające zapas około 25,000,000 galonów żytniówki i „bourbon" w Kanadzie zgodziły się również sprzedawać wódkę drobnym rektyfikacjom po cenie 25 procent, niższej, niż obecna.

Katolicy w Chinach.

Pekin, Chiny. — Misja katolicka ogłasza, że obecnie jest w Chinach 2,624,000 katolików praktykujących. W ub. roku nawróciło się na wiarę katolicką 69,175 Chińczyków. Księży katolickich chińskich jest 1,614, zagranicznych 2,346, a kleryków tubylców, sposobiących się do zawodu kapłańskiego, 6,727.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.

JÓZEF RYCHWALSKI

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go lutego, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano.

Dom żałoby pnr. 2016 W. 19ta ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Anna, żona, wraz z całą rodziną.

REZOLUCJA

Tow. Zorza Grupa 14 Z. P. w A. zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie,

Ś. P.

JULJANNY REZMER

Członkinie proszone są stawić się jak najliczniej do kościoła św. Stanisława Kostki w poniedziałek, 26go lutego, o godzinie 10ej rano dla oddania ostatniej usługi zmarłej członkini.

Dom żałoby, 1636 McReynolds ul.

Leonarda Małkowska, prez.
Weronika Widowska, sekr. prot.

IN MEMORIAM

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego syna naszego,

Ś. P.

CZESŁAWA MOSTEK

będzie odprawiona Msza św. rekwjalna w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 8ej rano w kościele św. Fidelisa.

W smutku pogrążeni:

Rodzice.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

FRANCISZKA KULINSKA NIE ŻYJE.

Szczupleje i ścieśnia się coraz to więcej grono naszych starszych matron polskich i katolickich, które życiem wzorowem iście bogobojnem zostawiły młodszemu pokoleniu godny i budujący przykład do naśladowania tych cnót chrześcijańskich i polskich. Jedną z takich to ś. p. Franciszka Kulińska, staruszka, matka ks. Franciszka Kulińskiego, proboszcza parafji św. Turebjusza, w dzielnicy Chicago Lawn. Sterana pracą, znużona wiekiem zakończyła doczesny żywot, przenosząc się do krainy wiecznej, wczoraj wieczorem, powołana przed Tron Najwyższego, poszła po nagrodę wieczną do Tego, dla którego chwały poświęciła syna pracującego na niwie kapłańskiej i inne dzieci w duchu katolickim wychowała. Pogrzeb ś. p. Franciszki Kulińskiej, odbędzie się we wtorek, dnia 27go lutego, z domu żałoby do kościoła św. Jakóba w Hanson Parku a stamtąd po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej przewiezione zostaną na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek. Ś. p. Franciszka Kulińska długo chorowała i nigdy nie narzekała; wszystkie cierpienia znosiła cierpliwie poddając się woli Bożej. Pociechą jej i osłodą w życiu późniejszem — ostatniem — był syn kapłan, z którego się szczyciła i dumną była. Kapłan ten stracił matkę, istotę bodziem najdroższą i najmilszą, która go wychowała i w dzieciństwie wypieściła i oddała na służbę Bogu. Ona go często w smutkach i przeciwnościach przeróżnych na niwie kapłańskiej pocieszała, a dziś niestety zastygłe usta matczyne zamarły i już nie odezwą i nie wypowiedzą doń tych macierzyńskich słów pociechy i ukojenia. Bliższe szczegóły podane są w nekrologu.

Niech odpoczywa w pokoju.

FRANCISZKA POPEK z domu Nadolna nie żyje.

Jeszcze nie przebrzmiały echa śmierci przedwczesnie zgasłej ś. p. Franciszki Popek, która przeniosła się do wieczności zaledwie przed miesiącem, a już rodzinę Popków przy St. Louis ave. ugodził nowy cios, nawiedził nowy smutek i okrył nową żałobą. Po dłuższej chorobie sercowej, z której wywiązała się wodna spuchlina, oddała wczoraj przed południem Bogu ducha matka i babcia, Franciszka Popek, z domu Nadolna, z pierwszego męża Jaszkowska, córka ś. p. Antoniego Nadolnego, który przed kilkudziesięciu laty prowadził wspólnie z ś. p. Janem Singrem przedsiębiorstwo pogrzebowe na starem Stanisławowie. Ś. p. Franciszka Popek cierpiała długo, lecz cierpienia te cierpliwie znosiła poddając się woli Bożej. Była w życiu swem zawsze wesołego usposobienia; w sprawach towarzyskich i osobistych była niestrudzona, ochotna i pomocna, szczególnie czułą była na niedolę ludzką; sama niedolą smagana, pomocniczą ręką bliźnim podawała, szczędząc pocieszenia. Szczodrą godność swoją jako kobieta Polka, katoliczka i obywatelka, to też ci których ją znali, i znali również przykładne jej życie, z żalem i ze wzruszeniem głębokiem dziś szeptali jej wspominają. Straciły dzieci matkę, to ogniska domowe, które im wzorem i przykładem na każdym kroku przyświecało. Zagasł na wieki ten ostatni promyk życia, tej która znaną i poważaną była dawniej na Kantowie, później na Jackowie a ostatnio na Wacławowie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek rano z domu żałoby do kościoła św. Wacława a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Zwłoki zmarłej ś. p. Franciszki Popek spoczną w grobowcu familijnem na starej części cmentarza. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj jej wieczne spoczywanie.

W czwartek wieczór, dnia 22go lutego, zasnęła w Bogu po krótkiej i ciężkiej chorobie, ś. p.

SIOSTRA MARJA THILLA, S. S. N. D.

(Z DOMU MARJA KOSECKA)

Zmarła urodziła się dnia 1go grudnia, 1880 r. w Chicago, Illinois. W zakonie przeżyła lat 37.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, po południu, o godzinie drugiej z Domu Sióstr, 5803 Strong ulica, do kościoła św. Konstancji.

Pogrzeb w poniedziałek rano o godzinie 9:30, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego, Clark ulica i Lawrence Ave.

W smutku pogrążone:

Siostry Notre Damki; **Helena Golbeck**, siostra; **Konstanty Golbeck**, szwagier.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

KAZIMIERZ PATSULA

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego i Syna, 1123 Noble ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Honorata Patsula, żona; **Stefanja i Helena**, córki; **Henryk**, syn; **Piotr**, ojciec; **Jan**, brat; **Stefanja**, bratowa z dziećmi; **Antoni Ervick**, zięć; **Daniel**, wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat mój, ś. p.

STANISŁAW HEBDA

członek Tow. Synowie Wolności, grupa 694 Z. N. P. — po dłuższej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4420 Rice ul. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, żona; **Aniela**, siostra; **Jan Augustyn**, szwagier; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Karjera Skończona.



Gen. Augustino Sandino, osławiony rebeljant nikaragwański, zabity w stolicy Nikaragwy przez milicjantów. Wraz z nim zginął jego brat i kilku przyjaciół. (Klisza Int. News).

Koniec prohibicji na wyspach.

Washington. — Senat skompletował akcję kongresową w sprawie bilu znoszącego prawa prohibicyjne na wyspach Dziewiczych i Porto Rico.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu żony mojej i matki naszej, śp.

ANNY TUREK.

Nasamprzód dziękujemy ks. Kukulskiemu, za odprawienie Mszy św., organiście p. Pomykalskiemu, za śpiew, wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty, jakoteż i bukiety duchowne; tym wszystkim, którzy przybyli do domu żałoby, ażeby wznieść modły za spokój duszy i wyrazić współczucie stroskanej familji; także pragniemy podziękować pogrzebowemu p. Henrykowi Patka, za wzorowe kierowanie pogrzebem i piękne przemówienie na cmentarzu. Jeszcze raz pragniemy podziękować staropolskiem Bóg zapłać.

Marcin Turek, mąż, wraz z dziećmi i całą rodziną.

(ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i przyjaciołom, za wzięcie udziału i upiększenie pogrzebu najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA SCHMIDT

a mianowicie: księżom Knitter, Lechert, Leonard i Ignacemu, za odwiedzenie zwłok w domu, za wyprowadzenie i za odprawienie Mszy św. Zarazem ks. Knitter za mowę w kościele i odprowadzenie zwłok na cmentarz. Tow. Listopadowe, Z. N. P., Tow. Kazimierza Królewicza i członkom Unji Chicago Typographical, Lokalu 16-go, oraz wszystkim tym, którzy przysłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. B. Drabańskiemu, za umiejętne prowadzenie pogrzebu. Jeszcze raz staropolskie Bóg zapłać.

Elżbieta, żona; **Henryk**, syn wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego, śp.

WŁADYSŁAWA GAWLIKA.

A szczególnie Wiel. X. proboszczowi Władysławowi Bartylakowi za odprawienie Mszy św., organiście Wacławowi Żukowskiemu za grę na organach przyjaciołom, którzy nadesłali tak śliczne kwiaty oraz bukiety duchowne, kolegom, którzy ponieśli trumnę, p. Ant. Pociask za tak wzorowe kierowanie pogrzebem, wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy serdeczne, z głębi serca pochodzące staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążeni:

Wojciech i Franciszka, rodzice, wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

Bomba pod drzwiami Tańskiego.

Steubenville, O. — Nieznani sprawcy podłożyli bombę pod drzwi domu Jana Tańskiego, lat 36, robotnika w stalowni. — Bomba, na szczęście, nie wybuchła. Tański, który ma żonę i pięcioro dzieci, nie wie, kto mógł czyhać na jego życie.

Tragiczna śmierć dróżnika Nowickiego.

Shenandoah, Pa. — Paweł Nowicki, dróżnik, zginął tragiczną śmiercią sygnalizując zbliżanie się pociągu. Ciężki samochód ciężarowy nie zdołał się zatrzymać na śliskiej jezdni i wpadł na stojące przed nim auto, które potoczyło się naprzód i potrąciło Nowickiego tak, że wpadł pod koła pociągu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA GANCZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 4810 So. Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marcin i Bronisława Ganczak, rodzice, w Polsce; **Józef, Ignacy, Władysław, Bolesław**, bracia; **Józefa, Zofja i Wiktorja Ganczak**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babunia nasza,

Ś. p. MARJA SCHAUER

Członkini Tow. Jutrzenka, gr. 41 Z. P. w Am. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22-go lutego 1934 roku, o godzinie 1:45 po południu w podeszłym wieku. Zamieszkiwała pnr. 2918 N. Springfield Ave.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Skaja, pnr. 3656 Belmont Ave., narodnik Lawndale do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Maksymiljan i Edward**, synowie; **Zofja i Florentyna**, synowe; **Gertruda i Eugenja**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Keystone 0502.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. p. FRANCISZEK POLEK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go lutego o godzinie 7:30 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4206 S. Talman Ave. do kościoła SS. Pięciu Braci Polaków Męczenników a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Dorota, Franciszek Jr., Marjanna i Genowefa, dzieci; **Józef Gaługa, Grzegorz Derdziński, Władysław Piastanowicz, Edward Rediger**, zięciowie; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Pacholski, 2020 W. 47ma ulica. Tel. Lafayette 4228.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Jutrzenka, grupa 41 Związku Polek w Ameryce. Pogrzeb ś.p.

MARJANNY WOJTANOWSKIEJ SCHAUER

odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Skaja, 3656 Belmont Ave., róg Lawndale Ave. do kościoła św. Wiatora, Addison i Kedvale Ave. Członkinie są proszone stawić się do kościoła z odznakami dla oddania zmarłej ostatniej usługi.

Rodzinie zmarłej zasyłamy nasze szczere współczucie.

Jadwiga Skrzydlewska, prezeska.

Franciszka Wójcik, sekretarka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

FRANCISZKA POPEK

(Z DOMU NADOLNA)

Niewiasta Różańca św., członkini American Beauty Camp No. 7443 Royal Neighbors of America i członkini Jedności i Zgoda, gr. I, Wolne Polki na Ziemi Washingtona, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek rano, dnia 27go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby, pnr. 3109 N. St. Louis Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, do familijnego grobowca.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eleonora i Helena, córki; **Anastazy i Marjan Jaszkowscy i Hieronim**, synowie; **Franciszek Gurtowski i Stanisław Stetz**, zięciowie; **Aniela i Regina**, synowe; wnuczki i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, i siostra moja, ś. p.

MARJANNA LENCZYK

(Z DOMU DUDA)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 19ej Róży, 2go Drzewa, Sodalicji Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Sodalicji Matki Najświętszej z Lourdes i św. Anny przy parafji św. Szczepana Pulaski Council 1751 S. B. A. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, o godzinie 9:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb dbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, b. r. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1018 W. Erie ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, mąż; **Helena, Paulina, Józefa i Bronisława**, córki; **Piotr C. R. i Władysław**, synowie; **Marcin Duda**, brat; **Howard Turner**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

FRANCISZKA KULINSKA

członkini Tow. św. Stanisława Kostki Foresterek i Security Benefit Ass'n., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 4839 Nevada ul. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ks. Franciszek, Rozalja, Józef, Kazimierz i Helena, dzieci; **Stefan Jas**, zięć; **Anna**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Stanisław Brodziński i Edward Kirsten. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

Paulina Tomaszewska

członkini Różańca św. 2gie Drzewo, 20ta Róża i Towarzystwa św. Salomei, Oddziału Nr. 38go Macierzy Polskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 2331 Manitou Place, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, Marjanna, Helena i Alicja, córki; **Ludwik, Jan, Franciszek, Michał i Edward**, synowie; **Karol Klich, Jan Gałuszka i Michał Musiał**, zięciowie; **Florentyna, Marjanna i Marjanna**, synowe; **Jan i Wojciech Wietecha**, bracia; **Paulina i Weronika**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Telefon Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym dnosimy tę smutną wiadomśoć, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek, ś. p.

WŁADYSŁAW BARTOSIEWICZ

członek Tow. Łobzowianie, grupa 1155 Z.N.P. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go lutego, 1934 roku, o godzinie 12:10 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby, pnr. 1014 N. Damen Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Zofja Bartosiewicz, żona; **Weronika Orłowska**, córka; **Pietr, Antoni i Tadeusz**, synowie; **Octavius Orłowski**, zięć; **Rozalja**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Telefon Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

JULJANNA REZMER

Niewiasta Różańca św. I Drzewa, 38 Róży i Członkini Tow. Zorza Grupa nr. 14 Związku Polek, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1636 Mc Reynolds ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, mąż; **Bolesław, Antoni, Franciszek, Józef i Stanisław**, synowie; **Rozalja, Marta, Marjanna, Leokadja i Pelagja**, synowe; **Jan Osinski**, brat w Polsce; **Antoni Rezmer** w Polsce, **Józef Urbanski i Franciszek Kopkowski**, szwagrowie; **Marcjanna, Antonina Urbanska, Marjanna Kopkowska**, szwagierki; **Marjanna i Józefa**, bratowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 1261 Noble ulica.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, teść i kuzyn nasz,

Ś. P.

PAWEŁ ROSA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:00 rano, w starszym wieku. Zamieszkiwał p. nr. 1460 Augusta Blvd.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego 1056 W. Chicago Ave. róg Ogden Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, syn; **Anna i Jan Starzyk**, córka i zięć; **Józef i Wincenty Rosa**, z żonami; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ KOŚCIELNY

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1934 roku, o godzinie 4:25 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2021 N. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta z domu Anderok, żona; **Marjanna i Elżbieta**, córki; **Jan i Andrzej Jr.**, synowie; **Michał Zydowski i Władysław Sienkiewicz**, zięciowie; **Anna i Marjanna**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Al. Waśko, 5810 Higgins Ave. Palisade 2141. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA RAMPALA

(z pierwszego męża Kaminska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26go lutego, o godzinie 8ej rano, z zakładu pogrzebowego Ludwika Wojtyla, pnr. 2109 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tomasz Rampala, mąż; **Otylja i (Helena, w Polsce)**, dzieci; **Anieszka Albiniak i Antonina Rzepka**, siostry; **Tomasz i Józef Rzepka**, bracia w Polsce; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 2373. 24

Mila morska równa się 1.15 milom lądowym.

Z DOMU STARCÓW W AVONDALE.

Ponieważ w lutym z okazji rocznic urodzin prezydentów Washingtona, Lincolna, a w dodatku i polskich bohaterów Kościuszki i Pułaskiego urządzane bywają obchody patrjotyczne, dziatwa szkoły św. Stanisława B. M. w Cragin przybyła z takimże przedstawieniem do Starców w Przytułku św. Józefa.

Korzystając z tego, iż 22-gi luty, jako święto narodowe, wolny jest od nauki, wybrano sobie ten dzień na ten cel, a zachęcona pozwoleniem swego kochanego kierownika szkoły, X. S. Gadacza, C. R., ochocza drużyna dzielnie się popisywała w występach swych ról aktorskich.

Program składał się z numerów przeważnie patrjotycznych oraz marszów, pląsów krakowianek, gimnastyki chłopców i śpiewu. Na sam zaś ostatek — gwoli pobudzenia do śmiechu sędziwych słuchaczy pozostawiono nadzwyczaj wesołą humoreskę p. t. „Rozmowa sąsiadki z głuchym sąsiadem".

W jednym z numerów przedstawiono chwilę, kiedy to nasz Kościuszko przybywszy do Ameryki stawił się przed p. Benjaminem Franklinem, ten zaś polecił go głównemu dowódcy armji p. Jerzemu Washingtonowi, który go z największą chęcią przyjął pod swą komendę. Tym sposobem Kościuszko przysługuje się temu krajowi walcząc o jego wolność.

Patrząc na tę szlachetną postać męstwa i poświęcenia, jak pod sztandarem gwiaździstym idzie w bój dla obcej sprawy — jak następnie występuje na scenie po raz wtóry na czele Kosynierów w sukmanie i w krakusce na bakier — to niejednemu starcowi - wiarusowi przypomniały się dawne czasy powstań i legjonów — ożywiała się fantazja żołnierska i niejeden gdyby mu sterane siły pozwoliły radby był zerwać się z siedzenia i włączyć w tę szeregi maszerujących z werwą po estradzie kosynierów. Obrazek ten Kościuszki ogromnie im przypadł do gustu i smaku — to też łatwo sobie wyobrazić można ,jakie oklaski posypały się z tych wojackich dłoni.

Za tę rozrywkę i przyjemność sprawioną biednym, znękanym latami życia starcom i staruszkom tego polskiego zakładu, w pierwszym rzędzie należy się uznanie i podzięka Wiel. X. proboszczowi cragińskiej parafji, również i tym młodocianym aktorom, którzy swym dziecinnym humorem sprawili starcom chwilę szczerego rozweselenia.

Przyczynili się też do tej dobroczynnej sprawy i następni panowie: p. Haracz, p. Nowicki, p. Tabor, p. Kuta i p. Morzuch. Oni bowiem bezinteresownie przywieźli dzieci w swoich autach.

Wszystkim tym powyżej wzmiankowanym dziękujemy serdecznie w imieniu naszych starców i staruszek.

Siostry Franciszkanki.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Dla naszych czytelników będzie ciekawą wiadomością, że znana w Polsce firma L. Heuman and Co., Inc., z filjami w 12 różnych krajach, w tej liczbie także i w New Yorku, wydała po polsku „Książkę zdrowia," którą rozsyła bezpłatnie czytelnikom naszego pisma.

Książka ta daje odpowiedź na liczne pytania, dotyczące zdrowia, z któremi spotykamy się na każdym kroku.

Książka ta ma 128 stronic druku i 200 ilustracji i wskazała już wielu ludziom drogę do poprawy zdrowia.

Egzemplarz tej książki będzie wysłany bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań każdemu, kto poda swe imię i adres do: L. Heumann and Co., Inc., — Dept. 929 Ra., 34 E. 12th St., New York City.

OSZCZĘDNOŚCI.

— Ja ciebie proszę, Sala, ty zaprowadź oszczędności...

— Co ty chcesz, Salomon Ja już zaprowadziłam oszczędności. Nie używamy wcale mydła.

Otwarty List do Ogółu.

Miejscowy interes Heleny Szymańskiej i Dr. Szymańskiego jest prowadzony od wielu lat zgodnie z prawami stanowemi, kontrolującemi naszą praktykę. Zawsze prowadziliśmy interes w miejscu jako licencjonowana instytucja lecznicza. Dlatego obsługa nasza jest pod nadzorem i pod dyrekcją tych uprawnionych lekarzy. Publiczność jest pod każdym względem zabezpieczona. Porada i egzaminacja przez naszych doktorów jest zawsze udzielana bezpłatnie. FILJE HELENY SZYMAŃSKIEJ ZNAJDUJĄ SIĘ POD NASTĘPUJĄCEMI ADRESAMI: Osobisty skład Matki Heleny: 4732 S. Ashland ave., 1747 W. Chicago ave. 1333 W. Chicago ave., 2846 Milwaukee ave., 3059 Lincoln ave., 4245 Archer ave., 3119 W. 22-ga ul., 3244 W. 26-ta ul., 3339 S. Halsted ul., 340 E. 47-ma ul., 6434 W. Cermak road (Berwyn, Ill.), 9128 Commercial ave., South Chicago 11125 S. Michigan ave., Roseland, Ill., 612 W. Mitchell ul.. Milwaukee, Wis. Główne biuro i laboratorjum 1869 N. Damen ave. (P.R.M.)

Skaut Składa Cześć.



Skaut z oddziału nr. 214 złożył wieniec na pomniku Jerzego Washingtona, którego 202gą rocznicę urodzin obchodziliśmy. Była to jedna z wielu celebracyj w mieście w dzień przypadającego święta narodowego.

PRZYJACIEL MOJEJ ŻONY.

Najlepszym i szczerym przyjacielem każdej żony, jest maszyna do prania ABC. Ileż to czasu oszczędza każda żona, mając w domu do prania maszynę marki ABC, czas jej jest bardzo potrzebny, czy to na pilnowanie dzieci, czy gotowanie smacznego obiadu dla męża. Zapewnij spokój domowy i uprzyjemnij życie swej żonie przez kupienie maszyny do prania ABC. Telefonujcie Humboldt 4660, a natychmiast otrzymacie na próbę, zupełnie darmo maszynę ABC, a gdy się przekonacie o jej wartości, wpłacicie cokolwiek, a później tylko dolara tygodniowo, — a piekna i trwała maszyna ABC będzie waszą własnością. Pamiętajcie, że Polonia Sewing Machine and Music Co., jest tym polskim składem, który na bardzo dogodnych warunkach dostarczy wam maszynę do prania, maszynę do szycia, maszynkę do czyszczenia dywanów i mebli, marki Eureka i Hoover, radja marki Philco na 1934 rok. Ostrzegamy jednak, abyście nie byli pokrzywdzeni i abyście uważali na prawdziwy adres, gdyż obcy używają też firmy „Polonia." Pamiętajcie, że tylko w tej firmie możecie dostać taniość, a adres je jest: Polonia Sewing Machine and Music Co., 1062 Milwaukee ave., blisko Noble ul.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeport.

Następujące towarzystwo przystąpią do wielkanocnej spowiedzi dzisiaj: Tow. Polek Matki Boskiej Dobrej Rady i Tow. Jana Chrzciciela. Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenie jutro o godzinie pierwszej po południu: Towarzystwo Polek Matki Boskiej Dobrej Rady, Tow. św. Jana Chrzciciela i Bractwo Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy. W przyszły poniedziałek o godzinie ósmej wieczorem, Tow. Dobroczynności pod opieką św. Wincentego a Paulo będzie miało swe posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń.

*

Dnia 11go marca odbędzie się w naszej sali parafjalnej przedstawienie, dramatu pod tytułem „Dzieci Wdowy". Przedstawienie to urządza Chór parafjalny św. Cecylji. Prosi się wszystkich parafjan, aby raczyli przyjść zobaczyć ten dramat. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Przedstawienie to rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Jutro wieczorem, dnia 25-go lutego, nasi skauci urządzają tak zwany Wieczór Rozmaitości. Zaprasza się wszystkich o jak najliczniejsze przybycie. — Jest dobra sposobność zobaczenia co właściwie nasi skauci zrobić mogą. A więc jest na miejscu abyśmy pokazali naszym skautom, że się interesujemy ich sprawami. Aby więc dodać im otuchy do dalszej pracy, wszyscy powinni przybyć na to przedstawienie.

*

Przypomina sie parafjanom, że za parę tygodni odbędzie sie na naszej sali bazar parafjalny. Bazar ten rozpocznie się dnia 21go marca, a zakończy się dnia 25go marca. Bazar ten trwać będzie tylko trzy dni, to jest 21go, 22go i 25go marca. Pierwsze dwa dni wieczorem tylko, a ostatni dzień to jest 25go po południu i wieczorem.

*

Bractwo Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy będzie miało przedroczne posiedzenie jutro, o godzinie pierwszej po południu. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Będzie wybór zarządu oraz premjowanie. Posiedzenie to będzie na dole w starej szkole.

Plan Ligi Narodów Łacińskich.

Meksyk-miasto. — Gwatemala, według jej ambasadora do Meksyku, zamierza zaproponować w przyszłym miesiącu stworzenie Centralno-Amerykańskiej Ligi Narodów, w której skład weszłyby republiki Costa Rica, Honduras, Salwador, Nikaragwa i Gwatemala.

Staniszewski prosi o łaskę.

Northampton, Mass. — Edward T. Staniszewski, lat 21, skazany na śmierć w krześle elektrycznem za morderstwo, wniósł do gub. Ely'ego prośbę o zamienienie mu kary na dożywotnie więzienie. Egzekucja skazańca jest wyznaczona na 8. kwietnia.

Wielkie roboty publiczne w Polsce.

Warszawa. — Wiceminister Lechnicki oznajmił na konferencji prasowej ,że rząd wyasygnuje w tym roku na roboty publiczne 320,000,000 złotych, która to suma pozwoli zatrudnić przez szereg miesięcy 213 000 bezrobotnych.

PRACA

POTRZEBA dobrze doświadczonych operatorek na „merrow", pojedyńczo-igłowej, i „bender" maszynach przy pralnych sukniach. 2 lata doświadczenia wymagane. Gwarantujemy dobrą zapłatę. Northwestern Mfg. Co., 1445 West Chicago ave. 24

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA natychmiast szewca, przyjść gotowy do pracy, (robota sam dla siebie). 1649 Connecticut ulica. Gary, Indiana. 24

POTRZEBA operatorek przy pralnych sukniach. Muszą być doświadczone. 3729 Belmont Ave. na 2gie piętrze.

POTRZEBA operatorek muszą być doświadczone przy pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 26

POTRZEBA operatorek, tylko doświadczone przy fartuchach niech się zgłaszają. Libman Mfg. Co. 1744 N. Damen, 2gie piętro. 27

POTRZEBA agentów do sprzedawania "Trikoline" aptekarzom. 4240 Armitage Ave. Trinkler.

POTRZEBUJĘ kucharza, niech się zgłosi tylko w niedzielę rano. 2812 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. Jedno dziecko. H. Kolber, 3042 Sunnyside Ave., 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 3228 Lexington ul. Siegel.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Pani Markowitz, 1219 N. Lincoln ul.

POTRZEBA malarza do papierowania. Musi mieć conajmniej rok doświadczenia. Pisać: Dziennik Chicagoski, pod literą T-2.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 20 letniej do pomocy matce, 3 pokojowy apartament, troje ludzi, $4.00 tygodniowo, pokój i wikt, (z pozamiasta ma pierwszeństwo). — Morgenstein, 5147 N. Bernard ul. 2gie piętro.

KUPUJE KSIĄŻECZKI

Pocztowej Kasy w Warszawie. S. Kafara, 1913 Hervey ul. przy Damen Ave. blisko Armitage Ave. drugie piętro z tyłu, wejście z boku.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 1433 N. Fairfield Ave. Tel. Humboldt 5687., Lopaty.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, jedno dziecko, rekomendacje wymagane. Do domu na noc. Belmont 3503.

BEZDOMNY Hallerczyk poszukuje jakiejkolwiek pracy. 1324 Holt ul.— Franciszek Hudzik.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Pokój i wikt. Mała zapłata. Telefon Nevada 7796.

POTRZEBA kobiet (clasers, binders and handlers). Sagr Glove Co., 2035 Charlston ul. 26

POTRZEBA kelnerki na krótkie godziny. 2301 W. Chicago ave. 26

POTRZEBA sprzedawaczki do piekarni, musi być doświadczona. — Przyjść w niedzielę rano, pomiędzy 8 a 12-tą. 5236 Fullerton ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 4611 N. Hamlin ave. Kravitz.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy, musi mieć doświadczenie, sierota ma pierwszeństwo. Pozostać na miejscu. 2021 Carolina ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ — DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty malarskie w tym miesiącu po waszych cenach. Robota gwarantowana. Tel. Brunswick 9534.

CZĘŚCI pieców. furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

DZIEWCZYNA szuka zajęcia na plebanji, w tem zakresie posiadając doświadczenie. Proszę pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą U-2.

NAPRAWIAM pianina, tunuję wszelkiej fortepiany. Telefonować Humboldt 1265. Władysław Pietras.

OSOBA inteligentna, w średnim wieku poszukuje posady jako gospodyni na plebanji lub w prywatnym domu. Zgodzi się na wyjazd poza Chicago. Telefonować Belmont 0388. Marja Zaremba, 2610 N. Whipple ul.

POSZUKUJĘ dobrego wspólnika lub wspólników na mieszkanie za darmo. Zgłosić się: 1015 N. Springfield Ave.

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy w piekarni, gdzie może się nauczyć fachu piekarskiego z małą zapłatą. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą K-2.

KUPUJĘ morgecza za gotówkę, mogą być morgecza zaległe, jeżeli są dobrze asekurowane, murowaie budynki, na północno zachodniej stronie mają pierwszeństwo. F. B. Kilbaidi, 2934 N. Central Park ave.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $1,000 na pierwszy morgecz na bungalow. 5029 Cornelia Avenue. 24

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE

ZA $2.00 otrzymacie najlepszą w świecie kurację kąpielową na reumatyzm, nerwowość i chroniczne zaziębieni. Sosnozon Baths, 1500 N. Damen ave.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA lub na sprzedaż dom narożnikowy, skład i 6 pokojowe mieszkanie i sala do tańca, zabawy, wesela albo posiedzenia, stare miejsce piwiarni. 1700 W. 21sza ulica. Zgłosić się 1710 W. 21sza ulica.

POTRZEBA na mieszkanie, ogrzewane parą, telefon, wanna do użytku. Wolno gotować, $1.50 tygodniowo. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave. 28

MARJANOWO.

DO wynajęcia 6 dużych pokoi. 1726 Girard ulica. 24

DO WYNAJĘCIA skład i 3 pokoje, wanna, dobre dla szewca lub krawca. 1542 W. 21sza ulica. 20-22-24

PIEKARNIA do wynajęcia. Murowany piec i mieszkanie.— Telefon Lafayette 6917.

SKŁAD, 24x75, pur. 1767 Armitage Ave. do wynajęcia, $25. Wernecke, 163 W. Washington Blvd. Randolph 1124. 3-10-17-24

SKŁAD i mieszkanie do wynajęcia tanio, gorącą wodą ogrzewane. 2121 N. Leavitt ul.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, gorącą wodą ogrzewane, gaz, elektryka, kąpiel, weranda. 1940 Potomac Ave.

UMEBLOWANE, ogrzewane pokoje do wynajęcia, można gotować, cena $2.50 i wyżej. 1308 N. Hoyne Ave.

DO Wynajęcia skład i trzy pokoje, 1345 N. Paulina ul. Tel. Brunswick 1286.

DO WYNAJĘCIA śliczny 5 pokojowy i „alcove" ogrzewany apartament, $40. 3354 N. Ridgeway Ave. S. A. Kowalski, Monroe 3090.

WYGODNY ofis dla doktora lub dentysty z mieszkaniem lub bez. Polska dzielnica. 1958 Hervey ul. narożnik Damen Ave. Brunswick 0518.

Z POWODU wyjazdu żony do Polski wynajmę 4 umeblowane pokoje dla mniejszej porządnej rodziny, mieszkanie duże, ładne, piecem ogrzewane, tanio. 3513 Palmer ul. blisko Ballou.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla pana lub dwóch kolegów, $8.00 miesięcznie. 2018 Cortez ul.

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla panienek, mogą być koleżanki. 1242 Dickson ulica, 2gie w tyle.

WYNAJMĘ pokój, duży, ładnie umeblowany, ogrzewany, czysty, spokojnie, 1 lub 2 pánom, można gotować, jest telefon. 1118 N. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, wanna, blisko parku, kościoła. Tanio. Zgłoszenia po 3ej. 1412 Cornell ulica.

WYNAJMĘ pokój tanio, małżeństwie, mężczyźnie lub dziewczynom. 2530 N. Mozart ulica.

SPRÓBUJCIE inną okolicę na wasz interes. Potrzeba rzeźnika do składu ze cementowym basementem, pur. 2037 Lincoln Ave. Rent $22.50. Nichols Bros. 2015 Lincoln Ave. 1

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, parowe ogrzewanie. 1006 North Ashland ave. Wiadomość w restauracji.

CZTERY pokoje do wynajęcia, z wanną, tanio. 906 N. Damen ave.

DO WYNAJĘCIA umeblowane jeden lub dwa pokoje z wanną i kuchnią, dobre dla dwóch kolegów, można gotować. 1901 W. North ave. — Zgłosić się w groserni. 26

POKOJE do lekkiego gospodarstwa do wynajęcia. Wszystka wygoda. — Zgłaszajcie się wieczorem, a w sobotę i w niedzielę cały dzień. $7.50 miesięcznie. 1129 S. Ashland Blvd.— Polski gospodarz.

NA RENT ogrzewany pokój, trzecie piętro. 822 N. Oakley Blvd.

FRONTOWY pokój do wynajęcia dla inteligentnej osoby u bezdzietnej famílji, drugie piętro. 1334 N. Irving ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 1

„ICE" maszyna na sprzedaż jedna 5 kubiczna stopowa Frigidaire jak nowa. Tanio. Armitage 9515.

AUTOMOBILE

DODATNI BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W STYCZNIU.

Warszawa, 24. lutego. — Bilans handlu zagranicznego Polski i wolnego miasta Gdańska zamknięty został w styczniu saldem dodatniem w wysokości 15,925,000 zł, wobec salda dodatniego w grudniu w kwocie 28,589,000 zł.

Przywieziono w styczniu do Polski i w. m. Gdańska 207,665 tonn wartości 65,860,000 zł., wywieziono zaś 1,321,412 tonn towarów wartości 81,785,000 zł.

W porównaniu do grudnia ub. r. zwiększył się przywóz o 10,429,000 zł. wywóz zaś zmniejszył się o 2,235,000 zł.

FRANCJA ZAMIERZA WYDAC $195,000,000 NA FLOTĘ NAPOWIETRZNĄ.

Paryż, 24. lutego. (Prasa Stow.) — Rząd francuski oznajmił tu wczoraj w komunikacie urzędowym, że w niedalekiej przyszłości przystąpi do rozbudowy francuskiej floty napowietrznej. Na ten cel rząd francuski przeznaczył $195,000,000. W kołach politycznych Europy uważają plan ten rządu francuskiego ,jako odpowiedź na plany dozbrojenia Niemiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ nowa jedwabna suknia (średniej wielkości); 4 damskie płaszcze i palto dla młodego mężczyzny. 2048 Cermak Road.

DO SPRZEDANIA register do salonu tanio. 1722 W. 19ta ulica.

RZECZY DOMOWE

MEBLE—MEBLE—MEBLE $79.00 dwu kawałkowy garnitur do (living room) $25.00; piec kombinacyjny, $25.00; (Garland) piec do odpadków $8.95 za gotówkę lub na spłaty. 1521 Milwaukee Ave. 24

NA SPRZEDAŻ śliczny garnitur, jak nowy. Taniość. 1152 N. Mansfield Ave. Apartament 317. 27

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia w dobrym porządku, $8. 2120 Belmont Ave. 1sze piętro. 26

DUŻA miedziana Thor maszyna do prania aluminowy cylinder i wyżymacz, jak nowa, taniość $16. 5043 Addison ulica. 24

NA SPRZEDAŻ piec kombinacyjny, biały porcelanowy. 2915 Dickens Ave.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy tanio, warto zobaczyć. 1936 Crystal ulica.

GARLAND porcelanowy kombinacyjny piec na gaz i węgle, 3 sztukowy garnitur parlorowy, do jadalni, Garland piec na twarde węgle, gazowy "range" $4. — 1621 Milwaukee Ave.

MEBLE do parloru i piec gazowy w dobrym porządku na sprzedaż, tanio. 2630 W. Crystal ulica.

SINGER maszyna, dobrze szyje. — Sprzedam za $12. 1423 W. Chicago ave.

SPRZEDAM domowe rzeczy, ostatni dzień 26go lutego. Tanio. 3403 N. Karlov ave. Wójt.

OGRZEWACZ Hot Blast, Heatorola piec do odpadków, kuchenny kombinacyjny i łóżko. 1613 N. Western ave.

RADJO

RADJO, w pięknym orzechowym kabinecie, sprzedam tanio. 2703 Haddon Ave.

RADJO, kosztowało $150. — sprzedam za $15. — 2734 Augusta Blvd. 3cie piętro.

INSTRUMENTA

15 PIANOWYCH harmonji, 120 basów, 60 Koncertynów, wszystkich wyrobów, musimy oddać za waszą cenę. Małe wpłaty. 40 Koncertynów dla początkujących, darmo. Tel. Berkshire 8343.

ACCORDION - Chromatic - 120 basów, $25.00. Barg. 2465 Archer Ave.

KONCERTYNA 104 kluczy „quadruple, Glass wyrobu, bargain. 2465 Archer Ave. 24

CHCĘ kupić pianową harmonję, 120 basów. Telefonować Humboldt 9154.

KONCERTYNA 76 kluczowa sprzedam tanio. 1925 W. Superior ul. 2gie piętro.

WŁOSKIE skrzypce bardzo kosztowne muszę sprzedać w tych dniach za najlepszą ofertę. Wójciak, 2649 W. 24ty place, Chicago, Illinois.

ACCORDION pianowy, 120 basów, za pół ceny. Koncertyna 102 kluczy, jak nowa bardzo tanio. — 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

AUTOMOBILE

SPRZEDAM Lincoln De Luxe, 5 pasażerowy Le Baron sedan, druciane koła, „side mounts", 1928 model, jak nowy, $165. Taniość. 3825 Grand Avenue. 24

NA SPRZEDAŻ 1933 Dodge ciężarówka, 3226 S. Mosspratt Ave.

NA SPRZEDAŻ Chrysler 6, '33 Sedan, $475; Chevrolet '33 Coupe $415; De Soto '31, Sedan, $225; Chrysler '31 Sedan, $225; Auburn '31, Sedan, 6 kół, $215. Damy warunki. Finance Co. 4025 N. Crawford Ave. Apt. 401.

CHCĘ kupić mały sedan albo coach za $50. albo $75. — 958 Monticello Ave.

STUDEBAKER późnego 1931 De Luxe Sedan. Zmuszony jestem oddać mój prawie nowy automobil wyekwipowany w 6 druciane koła, ogrzewacz gorącą wodą, „spotlight", „trunk rack", opony bez wady. Jeżdzono nim jak nowy, bardzo uważnie. Potrzebuję gotówkę. Oddam za $250. 3317 W. Byron ul., 2gie piętro.

KUPIĘ automobil za gotówkę od $50 do $100. 1404 Noble ul.

NA SPRZEDAŻ Chevrolet Coach 1930 w dobrej kondycji, tanio. 1019 N. Western ave., w balwierni.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ wyekwipowana farma, 150 akrów, 55 pod pługiem; 6 pokojowy dom z wodą i bezmentem. Stajnia mieści 13 krów i parą koni. Plajstrowany kurnik 15x40 stopowy. Maszynerja, chlew dla indyków, garaż na 2 maszyny; 8 krów, 50 kur, 35 indyków i 2 konie. Wszystko za $3,500. Taniość. Powód—choroba i starość. 4 mile na zachód do Florence, Wisconsin. Box 105. Michel.

FARMA 30 akrów, dobre budynki, ziemia dobra, wielki sad, blisko Chicago, musi być sprzedana bardzo tanio z małą wpłatą. Zgłosić się 3043 N. Kimball Ave. Tel. Independence 5889. W. Lewandowski. 24

MŁYN murowany w Polsce w biegu i pałac, wartości $40,000. Połowa tego co było zapłacone w 1920, zamienię za morgecz, farmę, dom lub co macie. — Farma 80 akrowa, murowane zabudowania, na głównej drodze, czwarta od Lake Michigan, zamienię za morgecz lub dom bez długu. Oil burner, kosztował $650, za $150. L. Stankiewicz, 1653 Division ulica. Humboldt 6227.

80 AKRÓW, bez długu, ziemia i las, w Michigan, zamienię na mały dom. 2635 Augusta Blvd. 1sze piętro. Właściciel.

TANIO farma na sprzedaż lub na zamianę za grosernię lub buczernię, w Grays Lake na Route 21 Milwaukee Ave., 31½ akrów, 5 pokojowy budynek, stajnia, miejsce na kukurydzę, kurniki. Zgłosić się Milwaukee Ave. North Wheeling lub pisać Andrzej Kuzma, Prairie View, Ill.

WYDZIERŻAWIĘ, sprzedam lub zamienię 80, 40, i 24 akrów, w okolicy Bass Lake, Indiana. 1126 N. Mozart ul., 3cie piętro.

NA SPRZEDAŻ 160 akrowa farma, dobre budynki, grunt, 8 mil od Stevens Point, blisko drogi cementowej. Cena $4,000. Zgłoszenia Nutter, 18 S. Lincoln ulica Elkhorn, Wisconsin. 24-3

FARMA na sprzedaż lub zamianę, 35 akrów, blisko Chicago. John Skalany. 4943 S. Wood ul.

FARMA do wynajęcia z urządzeniem albo zamienię za pierwszy morgecz. Zgłosić się o 6ej. 2331 S. Sacramento Ave. 26

FARMA na sprzedaż, 440 akrowa. Juneau powiat; Armenia township. Pisać pan Clarence Andrews, 1710 Rutledge ulica, Madison, Wisconsin po informacje.

WDOWA sprzeda lub wynajmie 10 akrową farmę bez długu uczciwym ludziom, dam na spłaty. Ładne położenie w Indiana. 1444 Emma ul., Chicago, 2gie piętro front.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 80 akrowa Wisconsin farma z budynkami. — Chas. Schmidt, 6951 N. Ashland ave.

ZAMIENIĘ 140 akrów w Indiana z dużem inwentarzem na dobrej drodze, za dom w Chicago. S. Strzelecki, 5418 S. Ashland ave.

SPRZEDAM albo zamienię 40 akrową farmę w Thorpe, Wis., 2½ mili od miasta, w bardzo pięknej okolicy. Po dalsze informacje proszę telefonować Boulevard 5558, 1714 W. 48 ulica.

„Dziennику Chicagoskim" Ogłaszajcie się w

INTERESA

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, bardzo tanio, dobry wyrobiony interes, istnieje 12 lat, niema innego składu w 12 blokach, z powodu choroby. 1526 N. 35 Ave. Melrose Park. Telefon Melrose Park 2118.

SPRZEDAM 8 pokojowy „rooming house", na południowej stronie za $350. Rent $35. Dobry interes. Republic 3464. 24

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia na sprzedaż tanio, dobry interes, tani rent. Zgłosić się 2059 No. Western Ave. Tel. Armitage 8269.

"SHOE repairing" (zakład reperacji obuwia) na sprzedaż. Dobre miejsce. Tani rent. 5044 Archer Ave. 24

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia, sprzedam tanio, w dobrej okolicy, rent tani. Zgłosić się; 2732 N. Drake Ave. Tel. Keystone 2421.

BUCZERNIA i grosernia, sprzedam tanio z powodu zdrowia. 4800 S. Hermitage Ave. M. 3

GROSERNIA i buczernia, staro wyrobiona, robi dobrze, stały interes, musi być sprzedana natychmiast. Powód tajemny. Zgłoszenia do Geo. Horvat. 809 W. Randolph ulica. 24

NA SPRZEDAŻ wyrób wędlin europejskich. Polska okolica. Nauczę fachu. Telefon Lafayette 3728. 24

UWAGA, grosernia na sprzedaż w polskiej okolicy, tanio, lub sprzedam same urządzenie. 900 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM tanio grosernię i buczernię. Tel. Irving 0367. 20-24

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Dobry interes, 1919 W. Potomac Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż. 1853 N. Hoyne Ave.

SKŁAD cukierków, cygar, szkolnych przyborów itp. na sprzedaż z budynkiem lub bez. 2648 N. Western Ave. 27

NAROŻNIKOWA grosernia i delikatesen na sprzedaż, trzeba zobaczyć ażeby ocenić. Tel. Brunswick 9681.

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczki do dobrze zaprowadzonego i dobrego płatnego interesu. 1945 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ „pool room", dobre miejsce, 9 stołów, tanio. 1822 Wabansia Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, tanio, $45 lub zamienię. 1358 N. Damen Avenue.

WYROBCA najlepszych kordjałów poszukuje 2 współpracowników z małym kapitałem do rozpoczęcia wyrobu na wielkiej skale. Fabryka w środku miasta. Można ściśle zbadać. Pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literą W-2.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia i delikatesen, tanio, sześć pokoi. 1700 N. Troy ulica.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio. 1900 Erie ulica. Telefon Seeley 3535.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ restauracja „lunch room", duże miejsce, około fabryk. Parowe ogrzewanie. $20 rent. 4842 Armitage ave.

RESTAURACJA na sprzedaż. 1721 W. Division ul., obok stacji górnej kolei.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. 1923 W. Hervey ulica.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ kanarki, śpiewaki, samiczki do mnożenia. 1736 N. Winchester Ave., 2-gie w tyle. 17,24,3,10

KANARKI, dobre śpiewaki sprzedam po umiarkowanej cenie. 1451 Augusta Blvd.

KANARKI na sprzedaż, głośne śpiewaki. Choppers, po zniżonej cenie. — 820 N. Francisco ave.

KANARKI na sprzedaż, rollers i choppers, dobre śpiewaki, samiczki, dobre do pary. 1742 W. 18ty pl. Zgłaszenia w sobotę i w niedzielę tylko.

POLICYJNY pies na sprzedaż. Dobry stróż. — 1721 W. Division ul.

DOMY I ZAMIANA

Najzwyczajna Taniość

Dom murowany z grosernią, dobre miejsce na buczernię, na północno-zachodniej stronie, na prywatnej ulicy, 6 pokoi nad składem, wodą ogrzewany, garaż murowany. W 4ch blokach niema żadnego interesu. Sprzedam taniej, pierwszego morgeczu $8,500. Mała wpłata. Leon Stitzenberg, 2903 W. Division ul. Tel. Humboldt 0699.

SPRZEDAM dwa domy byznesowe, narożnikowe, mieszczące buczernię, balwiernię i 2 mieszkania. Buczernia istnieje w tym miejscu 35 lat. Zgłosić się: 2421 Lyndale ul.

5 POKOJOWY nowoczesny murowany bungalow, furnesem ogrzewany, 6,000. — 2111 Wisconsin Ave. Berwyn, Ill. 26

ZAMIENIĘ dom dwu mieszkaniowy i sześcio mieszkaniowy za farmę lub byznes. 909 N. Hoyne Ave. 19,24

$1,500 KUPI 2 mieszkaniowy, drewniany, 4 i 5 pokojowy, bez długu, 800 Kilbourne Ave. Wdowa musi pozbyć się propertów natychmiast po niskiej cenie. Murowane, bungalows, bez długu, w Berwyn, na północno-zachodniej i na zachodniej stronie, po bardzo niskich cenach. Zgłoszenia pomiędzy 6 a 8; wieczorami tylko. — VITACCO i HANSEL, 2054 W. Chicago Ave. 17,24

ZAMIENIĘ mały dom na byznesowy dom lub byznes. 2528 Shakespeare Ave. pierwsze piętro.

BACZNOŚĆ KUPCY NA JADWIGOWIE, STANISŁAWOWIE I MARJANOWIE

Mamy rozmaite properta które mogą być kupione po cenach jeszcze niesłyszanych. Wielkie taniości.

John M. Nowicki & Co.
2006 Webster Ave. Humboldt 2001.

TANIOŚĆ! Bungalow zamienię na byznesowe properta, gdziekolwiek. 4717 S. Komensky Ave.

MAM grosernię i buczernię Midwest Store, zamienię za cottage. 3652 S. Wood ul.

NA SPRZEDAŻ tanio, 4 mieszkaniowy budynek, 5 automobilowy garaż, stosowne na skład węgli lub reperacji obuwia. Lota 48x125. Dam warunki. 1412 Cornell ul. Właściciel pur. 4157 N. Central Park.

SPRZEDAM dom murowany, 2 na 4, lub zamienię na buczernię, lub grosernię. 2623 N. Marmora Ave.

4 MIESZKANIOWY murowany dom, zamienię za farmę blisko Chicago, na stanowej drodze. 1753 N. Wood ul. 2gie piętro, w tyle.

COTTAGE na sprzedaż, $1,800, $200 gotówki. 5608 N. Ozark ulica.

ZAMIENIĘ za farmę murowany dom 3 piętrowy, małe długi, tanio. — 2147 Webster ave. Właściciel.

FULLERTON ave., blisko Kimball, dwu piętrowy murowany budynek, jeden skład i 2 mieszkania, na sprzedaż tanio, na wpłatę. Przyjmę pierwszy morgecz i troszkę gotówki. A. Bagiński, 3203 Fullerton ave. Belmont 6930.

MAM śliczną rezydencję we Fox River, lota 46x200, zamienię za grosernię albo skład z napojami. Zgłosić się: 3652 South Wood ul.

MAM dom drewniany dwu mieszkaniowy, dobry, bez długu, zamienię za farmę w Wisconsin. 5418 S. Ashland ave. S. Zableński.

ZABRANY za dług, taniość, nowy, murowany, 6 pokoi, parowe ogrzewanie, „frigidaires", 2 automobilowy murowany garaż, $6,000. Kurch, 2gie piętro, 3507 Chicago ave., otwarte niedzielami.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Arbitrom oddano sprawę pensyj woźniców mleczarskich.

Komitety składające się z sześciu członków każdy zamianowane zostały wczoraj; są tam przedstawiciele mleczarzy chicagoskich i członków unji woźniców mleczarskich. Członkowie tych komitetów mają się zająć sprawą pensyj dla woźniców, a obrady rozpoczną w przyszły poniedziałek. Pracodawcy zaproponowali dla woźniców swoich zniżkę ich pensyj o $5 tygodniowo. Uniści nad wnioskiem tym głosowali na ostatniem swojem zebraniu i zniżkę pensyj odrzucili. Pobierają oni obecnie po $40 tygodniowo.

* * *

Student i studentka oskarżeni o zabójstwo.

Po zwiedzeniu kilku wyszynków, po uraczeniu się piwem i wódką, Łucja Johnson, lat 15, studentka szkoły wyższej Englewood High i Edward Kubal, lat 19, jej towarzysz, wczoraj przekazani byli ławie wielkoprzysięgłych, gdyż oskarżeni są o zabójstwo. Kubal, który zamieszkuje p. nr. 5338 South Wells ulica, oskarżony jest o uderzenie pięścią Leroy Frandsena, z p. nr. 4632 Wentworth avenue i spowodowanie jego śmierci. Stało się to, gdy Kubal z panną Johnson wyszedł z salunu przy narożniku 35tej i State ulic. Panna Johnson udziału w zbrodni wyżej podanej nie brała jednak aresztowano ją jako świadka.

* * *

Kapitan Zimmer powoli przychodzi do zdrowia.

Kapitan Mateusz Zimmer czuje się znacznie lepiej, jak opiewa raport lekarzy szpitalnych. Zaczadzony gazem w garażu poza swoim domem, przewieziony do szpitala z początku nie miał szansy utrzymania się przy życiu. Dopiero przez operację, w której przelano krew z policjanta Drew Sheehana stan kapitana Zimmera znacznie się polepszył.

* * *

„Tydzień Książek" dla miasta Chicago.

Trustysi Chicagoskiej Publicznej Biblioteki proszą o podanie, że „Tydzień Książek" w Chicago naznaczono od 17go do 26go marca. W tym tygodniu proszą wszystkich dobrze myślących obywateli różnych narodowości o zebranie książek poczytnych i oddaniem takowych do biblioteki chicagoskiej. Od trzech lat Trustysi Chicagoskiej Biblioteki nie otrzymali ani centa za zakupno nowych książek, aby te później wypożyczać do czytania zgłaszającym się. Książki polskie, poczytne można w czasie wyżej wspomnianym oddać dla użytku innych, korzystających z przywilejów w Chicagoskiej Publicznej Bibliotece.

* * *

Sargent i uniści kolejowi odbędą konferencję.

Fred W. Sargent, prezes kolei Chicago and North Western z przedstawicielami 13tu unji kolejarzy ma odbyć konferencję w sprawie strajku. William Bishop, przewodniczący komitetu kolejarzy, który ma się zająć policzeniem balotów ma nadzieję, że strajk da się zażegnać i że spór unijnych kolejarzy z pracodawcami zostanie polubownie załatwiony.

* * *

Samuel Insull III otrzymał spadek po matce.

Majątek wynoszący około $60,000 jako spadek po zmarłej matce otrzymał wczoraj w sądzie spadkowym Samuel Insull, IIIci. Pani Insull umarła dnia 11go lutego, po operacji w szpitalu św. Łukasza.

* * *

Gad, bez pracy, powiesił się.

Krystjan Gad, lat 55, z p. nr. 1757 North Washtenaw avenue, wczoraj powiesił się w swojem mieszkaniu. Zwłoki znalazł współlokator o czem powiadomił policję. Brak pracy w celu zarobienia na swoje utrzymanie miał popchnąć Gada do samobójstwa.

* * *

Zgłaszajcie się wprost do komitetu.

W sprawach przyjęcia generała Józefa Hallera, podczas jego pobytu w Chicago radzimy osobom interesowanym zgłaszać się wprost do Komitetu Głównego Przyjęcia Generała Józefa Hallera, z kwaterą p. nr. 1668 West Division ulica — telefon Humboldt 1714.

* * *

Jutro „bunco" i gra w karty.

Za staraniem Oddziału Pań przy Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu w ich własnej kwaterze p. nr. 1558 North Hoyne avenue, odbędzie się jutro, dnia 25go lutego, o godzinie 3ciej po południu zabawa w kostki (Bunco) i karciana o piękne i cenne upominki. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

Obrabowali biuro spółki budowlano - pożyczkowej.

Dwóch bandytów wczoraj wieczorem skradło $250 w gotówce i $650 w przekazach bankowych podczas napadu na biuro spółki „Ondrejhlynka Building and Loan Association", mieszczące się p. nr. 2234 Chicago avenue. Wenzel Roth, zam. pnr. 2255 Huron ulica, manażer, oddał bandytom całe 65c. Gdy bandyci wychodzili z biura spotkali panią Marję Hajek, 4348 West 25ta ulica. Od niej także zażądali wydania pieniędzy, ale gdy im powiedziała, że niema ani centa, a sama przyszła po pożyczkę pozostawili kobietę tą i odjechali w strony nieznane.

* * *

Hyde Park nie chce wyszynków.

Burmistrz Kelly otrzymał od Izby Handlowej w dzielnicy Hyde Park petycję w której przedstawiciele obywatelstwa proszą go, aby ta część miasta, która od roku 1889 była „suchą" pozostała nadal taką.

* * *

Podatki za rok 1931 za wysokie.

G. W. Lampe, architekt chicagoski wczoraj stając przed sędzią powiatowym Edmundem K. Jareckim podczas przesłuchów w sprawie 15 procentowej zniżki waluacji realnościowej, a przez to i podatków realnościowych za rok 1931 powiedział, że uważa podatek za rok wyżej podany za wysoki. Pan Lampe był świadkiem Chicago Real Estate Board, która to rada walczy obecnie w sądzie powiatowym o zniżkę 15 procentową dla 438,000 właścicieli małych domów mieszkalnych. Lampe twierdził, że w roku 1931 pobudował domy które go kosztowały o całe 15 procent mniej aniżeli w oszacowaniu swojem asesor Jacobs je opodatkował. Lampe obecny system oszacowania posiadłości realnościowej skrytykował w sądzie.

Wydziały Użyteczności Pokrzywdzone.

Wydział użyteczności, przez dłuższy czas uważano za inwestycje warte posiadania. — Wiele osób grosz swój składało w wydziałach tych, licząc na wielkie zyski.

W czasach, kiedy komisje stanowe obcinają raty, zarobki tych wydziałów użyteczności znacznie się zmniejszyły, a z tem i dochody tych, którzy pieniądze swoje w wydziałach złożyli. Raporty wykazują, że dochody jednego lokalnego wydziału użyteczności w 16 latach zwiększyły się o 5¼ procent, gdy zaś podatki tegoż wydziału podwyższono o 11 procent, a w dodatku Kongres sprawił, że podatek federalny 3 procentowy z odbiorcy przeniósł na producenta, co zwiększyło również wydatki użyteczności w całym kraju. Do tego dołączyć należy podatek federalny 1-10 części 1 procentu wartości wydziału użyteczności, oraz podatki nowe, mnożące się w różnych stanach.

Nawe kodeksy również sprawiają, iż wydatki wydziałów użyteczności dalej się powiększą, ale wydziały te podobnie do innych przemysłowców i fabrykantów, nie mogą podwyższyć cen, bo im na to prawa stanowe nie pozwalają.

Ze Stanisławowa.

Oddział Nr. 26 św. Klary M

Oddział 26-ty św. Klary Macierzy Polskiej odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, d. 26 lutego, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Nr. 2. Omawiana będzie zabawa „bunco", która się odbędzie dnia 1go marca, u prezeski Zofji Polinskiej, pogrzebowej, na Ashland ave. — Z. Polinska, prezeska; J. Piotrowska, sekr. prot.

Z JACKOWA

Oddział św. Elżbiety, nr. 17 Macierzy Polskiej przystąpi do Komunji św. wielkanocnej w niedzielę, 25go lutego, o godzinie 6ej rano.

Marta Jackson, prezeska;
Marya Pachowska, sekr.

Państwo Bernard i Rozalja Górscy Obchodzili Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

Sobota ubiegła była dniem jubileuszowym dla państwa Bernarda i Rozalji Górskich mieszkających w Irving Parku którzy przeżyli z sobą lat 25 i dla upamiętnienia tej srebrnej uroczystości małżeńskiej, najpierw złożyli Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o dalsze na Mszy św. w kościele Niep. Serca Marji, o godzinie 8:30 rano. Mszę św. dziękczynną na intencję Jubilatów odprawił proboszcz tej parafji ks. Rajmund Appelt, który także udzielił im błogosławieństwa jubileuszowego. Hymn do Ducha św. „Veni Creator" tudzież części we Mszy św. odśpiewały członkinie Chóru młodszego pod dyrekcją p. S. Mrozińskiego. Na Offertorjum „Ave Maria" Mercadantego odśpiewała pani M. Luberta. Podczas Komunji św. panna Regina Kiełczyńska i panna Ewelina Walińska odśpiewały duet „Jesu Dulcis Memora". Ołtarz główny, przed którym Jubilaci odnowili swoje przyrzeczenia ślubne, był gustownie udekorowany srebrnemi kwiatami i zielenią i rzęsiście oświetlony. Zasługa w tym względzie należy się Siostrom Nazaretankom. Ponieważ sobota była dniem postu, wobec tego przyjęcie gości odbyło się dnia następnego, w niedzielę, dnia 18go lutego w ich rezydencji. Wieczerzę podano o godzinie 5:30 wieczorem, przed którą krótką modlitwę odmówił ks. Stanisław Świerczek, C. R., który przed 25-ciu laty połączył Jubilatów węzłem małżeńskim. Po wieczerzy, życzenia wszelkiej pomyślności i doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego składali następujący: Ks. Stanisław Świerczek, C. R., pp. F. Arendt, p. J. Górski, p. Llanes, p. C. Górski, p. P. Górski, p. S. Schulist, p. J. Górski, p. E. Miller, p. Piotr Samulski, p. Franciszek Samulski, p. G. Jensen, pp. W. M. Faber, p. Irena Gondek, Marja Gondek i Ludwika Gondek. Oprócz życzeń gratulacyjnych jubilaci otrzymali ponadto telegramy z życzeniami. Na skromnej zabawie jubileuszowej, była obecna matka jubilata pani Juljanna Górska z Jackowa, biorąca czynny udział we wszystkich przedsięwzięciach Bractwa Niewiast Różańcowych na Jackowie. Jubilat ma jedną siostrę w zakonie Sióstr Notre Damek, która w charakterze nauczycielki pracuje w szkole parafjalnej śś. Cyryla i Metodego w Milwaukee, Wis. i ma jedną zamężną siostrę p. R. Monczkę, mieszkającą w Kanadzie. Życzenia i telegramy były uwieńczone podarunkami. Oboje jubilaci cieszą się poważaniem w sferach towarzyskich, parafjalnych i społeczna - narodowych. Jubilat jest jednym z długoletnich współpracowników Dziennika Chicagoskiego, pełniącego obowiązki zarządcy drukarni. We wtorek wieczorem życzliwe grono pań z towarzystw do których Jubilatka należy, sprawiły jej prawdziwą niespodziankę w jej domu, podczas której posypały się obfite życzenia okraszone upominkami użytecznemi w gospodarstwie domowem. Był to okaz pochodzący z głębi serc członkiń i przyjaciółek.

Trzech Morderców Straca w Skrześle Elektrycznem Dnia 20-go Kwietnia.

Wczoraj najwyższy sąd stanowy podtrzymał wyroki sądów wyższych i zatwierdził takowe, skazując trzech morderców w Chicago na śmierć w krześle elektrycznem. Skazańcy mają być straceni dnia 20 kwietnia, w więzieniu powiatowem.

Jan Scheck, lat 32, który z rewolwerem w ręku, usiłował uciec z sali sądowej, a zastrzelił policjanta Jana Sevicka, w dniu 18 sierpnia, ub. r., był pierwszym, którego wczoraj powiadomiono o decyzji sądu najwyższego.

George Dale, lat 28, narzeczony pani Eleonory Jarman, znanej „tygrysicy," skazany był na śmierć za zamordowanie grosernika. Pani Jarman skazana była na 199 lat więzienia i obecnie znajduje się pod kluczem w więzieniu dla kobiet w Dwight, Ill.

Józef Francis, lat 35, Murzyn, jest trzecim skazańcem dla którego niema już ratunku. Skazany on był na śmierć w krześle elektrycznem za zamordowanie Józefa Martella, 3425 N. Irving ave., woźnicy, pracującego dla spółki mleczarskiej, podczas rabunku, dnia 6 sierpnia, ub. r.

WŁAŚNIE.

— Jak ty wyglądasz! Twarz obandażowana jak po jakiej bójce. Może odprowadzić cię do domu?

— Dziękuję ci. Właśnie stamtąd wyszedłem...

Z Wacławowa.

Jutro, w niedzielę, dnia 25 lutego, w parafji św. Wacława, rozpocznie się Misja św. i potrwa dwa tygodnie, tj. do 11 marca, włącznie. Wszyscy powinni wykorzystać tę okazję i podczas tej misji odprawić spowiedź wielkanocną.

*

Pierwszy tydzień misji poświęcony będzie dla niewiast i panien, — a drugi tydzień dla mężczyzn i młodzieńców. Kierownikami Misji św. będą Ojcowie Franciszkanie z Ellicott City, Md., O. Marcelli, O.M.C. i O. Sylwester, O.M.C.

Pamiątki misyjne nabywać można w sali parafjalnej, pod kościołem.

Aby ulżyć księżom w pracy biurowej, uprasza się o ile możności, przychodzić po kartki do spowiedzi wielkanocnej już teraz. Podczas Misji św. biuro parafjalne będzie w ciągu dnia otwarte w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, czyli o zwykłych godzinach biurowych.— Wieczorami biuro otwarte będzie tylko w poniedziałki oraz we wtorki, a w inne wieczory księża będą zajęci słuchaniem spowiedzi w kościele.

Z Cragin.

Już na drugą niedzielę, dnia 4 marca, odegrany będzie ten nadzwyczaj pouczający dramat o mieszanem małżeństwie pt. „Bóg zemsty," czyli „Żydówka wychrzcianka." Sztuka powyższa odegrana będzie po raz pierwszy w Cragin. Ci, co przyjdą na to przedstawienie, wyniosą ze sztuki moralną naukę i dowiedzą się i przekonają, że nie jest dobrze wstąpić w związki małżeńskie z inną narodowością, albo wyznającą inną wiarę. Kto się chce ubawić, niechaj przybędzie na przedstawienie, które się odbędzie w sali św. Stanisława B. i M. Komitet, składający się z energicznych pracowników z ks. kapelanem na czele, dokłada wszelkich możliwych starań i zabiegów, ażeby sztuka wypadła jak najpomyślniej. Bilety nabyć można u członków komitetu lub na plebanji.

Auta Chevrolet u p. Hejny.

Karol Hejna objął ogólne przedstawicielstwo znanej marki automobilowej Chevrolet Company, produkcji General Motors. Jest on pierwszym Polakiem w Chicago, przedstawicielem tej popularnej firmy. W swoim składzie Hejna Auto Sales, pn. 5926 South Kedzie ave., telefon Republic 7687), p. Hejna gotów jest was obsłużyć, wytłumaczyć udoskonalenia tej nowej maszyny marki Chevrolet na rok 1934. Skład p. Hejny otwarty jest każdego dnia do godziny 9-ej wieczorem. Także na żądanie przyjedzie p. Hejna do waszego domu, aby zademonstrować wartość auta marki Chevrolet.

O Zniżonych Cenach w Składach TORGSIN.

Z Moskwy, w Rosji sowieckiej donoszą: We wszystkich składach TORGSIN w Sowieckiej Unji, z korzyścią dla tysięcy osób otrzymujących podarki od krewnych w krajach zagranicznych zniżono ceny za towary tam nabyte. Do zniżek tych doprowadziła dewaluacja dolara na rynkach zagranicznych.

Otrzymujący zamówienia TORGSINA z zagranicy, mogą zakupić dobry towar po bardzo przystępnych cenach często niższych aniżeli w Stanach Zjednoczonych.

Przesyt jest to przykre uczucie, jakiego doznajemy, nadużywszy czegoś.

Melchior w Operze "Tannhauser".

W operze Wagnera „Tannhauser," dzisiaj po południu, w głównej roli wystąpi znany śpiewak operowy, Lauritz Melchior. Operę tą wystawi stowarzyszenie Metropolitan Opera Association w New Yorku, a za pośrednictwem radja wyśle w świat. Wystąpią także, Marja Olszewska, w roli Venus; Fryderyk Schorr, w roli Wolframa; Ludwik Hofmann, w roli Landgrave. Wystąpi także Edyta Fleischer, panowie Clemens, Paltrinieri, Gabor i Wolfe. Kierownikiem opery będzie p. Artur Bodanzky.

DOBRA SPOSOBNOŚĆ DLA KAŻDEGO.

Warszawskie Konserwatorium Muzyczne, 2738 W. Thomas ul., udziela bezpłatnej lekcji muzyki orkiestralnej. Zgłaszać się każdego dnia od 3-ej do 10-ej wieczorem, lub w niedziele rano od 10 do 2 po południu, po bliższe informacje.

Giaur jest to nazwa u Mahometan na Chrystjan.